

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 5 GRUDNIA 2022 r.

Polska gorsza
od Francji

Niespodzianki nie było, ale wstydu też nie. Reprezentacja Polski przegrała w 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata z Francją 1:3. Biało-Czerwoni pokazali jednak, że potrafią grać do przodu i mogą być groźni nawet dla najlepszych.

STRONA 13

Dyrektor zdegradowany na kierownika

POLITYKA Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie Andrzej Pruszkowski od czwartku jest... kierownikiem w Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. Równocześnie rzecznik urzędu pracy przekonuje, że Pruszkowski nadal jest dyrektorem

Paweł Buczkowski

1 grudnia po godzinie 15 nazwisko Andrzeja Pruszkowskiego pojawiło się oficjalnie na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. Tytuł wpisu: „Dodano pracownika: Pruszkowski Andrzej do struktury organizacyjnej: Oddział Realizacji Projektów”.

LAWP to instytucja podległa marszałkowi województwa, a zajmująca się podziałem unijnych pieniędzy. Jak mówią pracownicy Agencji, na stanowisku które przydzielono Pruszkowskiemu była w ostatnim czasie bardzo duża rotacja. A i tak polityk PiS i były prezydent Lublina pierwszego dnia pracy w nowym miejscu nawet nie pojawił się w biurze. Od osoby pracującej w LAWP słyszymy, że nie pozwolił mu na to stan zdrowia. Pruszkowski od razu przedstawił bowiem zwolnienie lekarskie.

Jakie były powody zatrudnienia Pruszkowskiego? – To decyzja Urzędu Marszałkowskiego, odsyłam do rzecznika marszałka – ucina Marek Neckier, dyrektor LAWPU.

Niestety rzecznik marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS) również nie był w stanie tego w piątek ustalić. Zapytaliśmy o to kto zdecydował



Andrzej Pruszkowski w latach 1998-2006 był prezydentem Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

o zmianie miejsca pracy Andrzeja Pruszkowskiego i z jakiego powodu. Remigiusz Małecki poinformował, że odpowiedź będzie, ale dopiero w poniedziałek.

Zmiana jest tym bardziej zaskakująca, że na stronie internetowej WUP Andrzej Pruszkowski nadal widnieje jako dyrektor. W jego sekretariacie w piątek rano

usłyszeliśmy tylko, że połączenie z nim jest niemożliwe. A rzecznik WUP Marek Kuna przekonuje w oficjalnej odpowiedzi, że „dyrektorem WUP w Lublinie jest Pan Andrzej Pruszkowski” i że przebywa on obecnie na zwolnieniu lekarskim.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że zmiana miejsca pracy Pruszkowskiego to odde-

legowanie. Bo Wojewódzki Urząd Pracy to instytucja również podległa bezpośrednio marszałkowi Stawiarskiemu.

Dlaczego Pruszkowski został zdegradowany ze stanowiska dyrektora na mało eksponowane stanowisko kierownicze? Jeden z pracowników Urzędu Marszałkowskiego nieoficjalnie podejrzewa, że ma to związek ze zmianą pokoleniową w PiS. – Kończy się czas Michałkiewicza. Jak jego nie ma, to być może Pruszkow-

ski też już był niepotrzebny w PiS – mówi.

Chodzi o Krzysztofa Michałkiewicza, byłego posła PiS i szefa okręgu lubelskiego. W czerwcu nowym pełnomocnikiem struktur partii w Lublinie został radny Piotr Breś. Michałkiewicz przegrał ostatnie wybory do Senatu z Jackiem Burym i jego pozycja w partii znacznie osłabła. Niejako na osłodę porażki w 2019 roku został prezesem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ale jego głos znaczył w partii już znacznie mniej.

Andrzej Pruszkowski jako dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w ubiegłym roku zarobił niewiele ponad 200 tysięcy złotych. To i tak niewiele w porównaniu do zarobków jakie otrzymywał kiedy był wiceprezesem PGE Dystrybucja. W 2017 roku zarobił aż 632 tysiące złotych, co daje średnio blisko 53 tys. złotych miesięcznie. Rok później, w 2018 roku był też bardzo znaczącym ofiarodawcą partyjnego funduszu wyborczego, na który wpłacił aż 31 tysięcy złotych.

Pytanie o zmiany zawodowe zadaliśmy też samemu Andrzejowi Pruszkowskiemu. Nie odpowiedział jednak na nasze pytanie.

(TOMA)

Za Bogdanką słaby rok. Ale ma być tylko lepiej

BARBÓRKA Lada dzień zakończą się prace przy budowie chodnika pomocniczego do zaciśniętej ściany w polu Stefanów – zapowiada p.o. prezes kopalni Bogdanka. To m.in. z powodu problemów w tym miejscu wydobyte w lubelskiej kopalni znacznie spadło, a stanowisko stracił poprzedni prezes. Podczas obchodów Dnia Górnika dużo mówiło się także o tym, że z powodu obecnej wojny w Ukrainie i trudnej sytuacji w energetyce, węgiel wciąż jest dla Polski ważny

Paweł Buczkowski

Zyczę wszystkim tradycyjnie: tyle samo wyjazdów, co zjazdów. Poza tym satysfakcji z pracy i ciągłości pracy. Teraz czasy są trudne, nie wiadomo jak się skończą – mówi Łukasz Rusinek. Zaczynał pracę w 2006 roku jako zwykły górnik pracujący w ścia-

nach wydobywczych. Potem skończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, został zauważony, awansował, a obecnie pracuje jako sztygar oddziałowy czyli kierownik oddziału. Po tylu latach nadal ma chęć zjeżdżania na dół. – Owszem to praca niebezpieczna i trudna, ale ten strach to nie jest

coś co nas paraliżuje i przeszkadza w pracy. Raczej mobilizuje, skłania do myślenia o tym, co zrobić, żeby było bezpiecznie – mówi Rusinek, który był jednym z uczestników sobotnich uroczystości Barbórki w kopalni w Bogdanie.

Pełniący obowiązki prezesa Bogdanki Artur Wasilewski

swoje przemówienie rozpoczął od upamiętnienia chwilą ciszy tych, którzy odeszli na wieczną szychę. – Pamiętając szczególnie tegoroczny, tragiczny kwiecień w kopalniach na Śląsku: Zofiówka i Pniówek, jak i tragiczny wypadek u nas w czerwcu kolegi Jarosława – powiedział Wasilewski. ● **CZYTAJ DALEJ NA STRONIE 2**

Wspólnie z Grupą Azoty Puławy zapraszamy na kolejny odcinek cyklu

WIEM. WYDAJĘ MNIEJ

Chcemy podpowiadać, jak żyć w sposób ekologiczny i racjonalnie korzystać z zasobów energetycznych oraz surowców naturalnych. Wystarczy stosować się do kilku niezbyt trudnych zasad, żeby zmienić niekorzystne tendencje zmieniające klimat na całym świecie. Co więcej, przestrzeganie ich sprawi, że nasze comiesięczne rachunki za media mogą znacznie zmaleć.

Dziś - Woda
→ STRONA 3

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

Uczniowie stanęli w obronie uczniów

SOLIDARNOŚĆ Tęczowe flagi, tęczowe makijaże i hasła „Człowiek człowiekowi człowiekiem” – tak uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie bronili swoich kolegów dotkniętych drugą już pikietą „informacyjno-edukacyjną” zorganizowaną pod ich szkołą. Zdanie na temat mężczyzn, którzy tydzień po tygodniu pojawiają się pod „Zamoyem” wyrażali też przechodnie i kierowcy

Agnieszka Kasperska

Członkowie Fundacji Życie i Rodzina pod szkołę przy ul. Ogrodowej po raz pierwszy przyszli w listopadzie. Dzień wcześniej zapraszali dziennikarzy do relacjonowania pikiety „w obronie młodzieży przed gender”, która ma być „akcją informacyjno-edukacyjną o skutkach ulegania homolobby”. Gdy stanęli pod „Zamoyem” z bilbordami, na którym informowali o przestępstwach popełnianych przez pedofilów oraz stwierdzającymi, że pedagodzy „popierają genderowanie dzieci”, wielu uczniów nie wytrzymało. Idąc do szkoły głośno wyrażali swój sprzeciw. Stanowczo zaprotestował też Samorząd Uczniowski II LO. – Zamoy od zawsze był, jest i będzie miejscem tolerancji. Jesteśmy szkołą z zasadami i niezależnie od rocznika, chcemy kultywo-

wać oraz utrzymywać opinie Zamoya jako szkoły kolorowej i otwartej – pisali w liście otwartym. – Wszyscy byliśmy ofiarami akcji mającej na celu nas poróżnić, pokazać odmienność niektórych z nas. Wszyscy jesteśmy równymi uczniami jednej pięknej szkoły i nic nie może tego zmienić. W Zamoyu jest miejsce dla każdego, bez wyjątku.

Po tej pikiecie okazało się też, że członkowie Fundacji pod szkołą znaleźli się nielegalnie, bo jako jej miejsce podali Plac Łokietka. Temu wątkowi przygląda się policja oraz prokuratura zawiadomiona o możliwości popełnienia przestępstwa przez jedną z nauczycielek.

Kierowcy też krzyczą

W piątek, 2 grudnia Fundacja znów pojawiła się pod szkołą. Tym razem zgromadzenie zostało zgłoszone prawidłowo. Dzięki temu

o pikiecie miejsca urzędnicy mogli poinformować szkołę.

– Dowiedzieliśmy się o niej od samorządu i szybko skrzyknęliśmy się żeby stanąć i pokazać swoje stanowisko – mówi Irena, jedna z uczennic „Zamoya”. Wspólnie ze swoimi kolegami i koleżankami stała w piątkowy rano na wprost pikietujących żeby zamianifestować swoją solidarność z uczniami, którzy działaniami członków Fundacji poczuli się dotknięci. – Zresztą nie tylko my się temu sprzeciwiamy. Tak jak ostatnim razem, wielu uczniów idących na lekcje mówiło, co o tym myśli. Wiele osób się z tym nie zgadza i stwierdza, że to jest złe.

– Nie podoba nam się, że panowie znowu tutaj stoją. To zakłóca pracę szkoły, bo uczniowie się emocjonują. To ich boli. Dlatego nie życzymy sobie żeby tutaj przychodzili – dodaje Dominika.



–To jest placówka oświaty a nie miejsce, gdzie można się nawiązać.

To atak w konkretną grupę osób, która jest częścią tej szkoły. Nie powinno być na to zgody – podkreśla Julia.

Te argumenty do członków Fundacji jednak nie trafiają.

– Po ostatniej akcji Fundacji do opinii publicznej dotarł również apel dyrektor liceum Małgorzaty Klimczak, aby

Tęczowe flagi, tęczowe makijaże i hasła „Człowiek człowiekowi człowiekiem” – tak uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie bronili swoich kolegów

FOT. AGNIESZKA KASPERSKA

odstąpić od akcji pod szkołą. Niestety dyrektor nie zapowiedziała równocześnie, że podległy jej zespół pracowników placówki zaprzestanie genderowania młodzieży. W związku z tym Fundacja

będzie dostarczać kolejnych informacji o tym, jak kończy się uleganie lobby LGBT – informuje Krzysztof Kasprzak z FZR. – Oczekiwanie, że zaprzestaniemy akcji, odbieramy jako chęć dalszego promowania gender bez jednoczesnego przestrzegania, jakie są efekty przyjęcia tej wypaczonej wizji świata.

Przeciwko pikietom Fundacji wypowiadali się też przechodnie i kierowcy przejeżdżających obok aut.

– Słyszała pani te wyrazy tolerancji? Proszę wspomnieć, o tym jak będzie pani pisała – podkreśla Marek Wilczewski z FZR, który podczas pikiety trzymał jeden z transparentów. Poruszył go tak komentarz rzucony z jednego z samochodów. – Mnóstwo ich otrzymujemy. Zatrzymują się samochody. Kierowcy krzyczą. Wyzywają „Pajac” i „won” jest akurat najdelikatniejszy. Jest dużo niecenzuralnych ale nie chce ich przytaczać.

Za Bogdanką słaby rok. Ale ma być tylko lepiej

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Bogdanka wraca na dobre tory

Wspominając rocznicę 40-lecie wydobywania w Bogdancie (pierwszą tonę węgla wydobyto 30 listopada 1982 roku), prezes podkreślił, że przez ten czas więcej było dobrych momentów, nie unikał jednak mówienia o tych trudnych.

– W 2020 roku z uwagi na mocne ograniczenie popytu na węgiel byliśmy zmuszeni ograniczyć produkcję, która wyniosła tylko 7,6 mln ton. Ale mimo to utrzymaliśmy zatrudnienie, spełniliśmy wszystkie zobowiązania podpisane ze stroną społeczną i wbrew doradcom, nie zatrzymaliśmy inwestycji, choć nas namawiano. Bo my ludzie stąd wiemy, że górnictwo to inwestycja – powiedział Wasilewski.

Potem był 2021 rok. – Który to rok zapisze się w kartach historii Bogdanki jako rok sukcesów i rekordów. Prawie 10 mln ton wydobywania i ponad 10 mln ton sprzedanego węgla – wyliczał Wasilewski.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Prezes przyznał, że dla Bogdanki w tej chwili przyszedł trudniejszy okres. – Na początku, w połowie roku problemy z wodą w polu Nadrybie, a ostatnio we wrześniu zaciśnięcie ścian 3/7 w polu Stefanów. To te wydarzenia sprawiły, że musieliśmy skorygować nasze plany na ten rok i na przyszły rok, wyznaczając cel produkcyjny na 8,3 mln ton. Ale my nie poddajemy się, zakasaliśmy rękawy i idziemy do przodu, bo wiemy jak ważny jest nasz węgiel – powiedział prezes i dodał, że najważniejszym celem jest obecnie przywrócenie zdolności produkcyjnych.

Za długoletnią służbę z okazji Barbórki uhonorowano w sobotę ponad 200 byłych i obecnych pracowników Bogdanki

– Dzisiaj możemy powiedzieć, że dołek produkcyjny mamy za sobą, bo w październiku uruchomiliśmy wydobywanie z pola Nadrybie. A myślę, że w okolicach świąt, może na przełomie roku będziemy podejmować decyzję jak to będziemy robić i kiedy, jeśli chodzi o uruchomienie zaciśnięcia ścian w polu Stefanów, bo na dniach kończymy chodnik

pomocniczy, który wykonujemy – dodał Wasilewski.

To właśnie z powodu problemów Bogdanki z wydobywaniem węgla stanowisko we wrześniu tego roku stracił poprzedni prezes Artur Wasil. Do swoich pełnych mocy wydobywczych Bogdanka ma wrócić w II kwartale przyszłego roku, lub nawet wcześniej.

Lublin dostał węgiel z Indonezji

– To dzięki Bogdancie już w tej chwili większość mieszkańców naszego województwa ma dostęp do zakupów węgla po preferencyjnych cenach – powiedział wojewoda Lech Sprawka mówiąc o sprzedaży węgla przez samorządy w cenie ustalonej maksymalnie na 2000 zł/tonę.

Ale wiadomo, że węgiel z Bogdanki nie dotrze wszędzie. Do Lublina, który w czwartek ogłosił rozpoczęcie sprzedaży węgla przyjechał aż z Indonezji.

– Zabrakło tego importu z Rosji, tych około 2 milionów ton w skali roku, także trzeba było jakoś załatać tę dziurę. Wydobywanie w całej Polsce w tym czasie się nie zmniejszało, a nawet się zwiększyło – mówi nam jeden z górników.

– Za szybko zlikwidowano kopalnię na Śląsku. Myślę, że teraz trochę podejście się zmieni. Ale potrzebne są decyzje polityczne – dodaje inny górnik.

Przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda życzył w sobotę górnikom mądrych decyzji polityków dotyczących przemysłu wydobywczego i polityki energetycznej. – Bez polskiego górnictwa będzie tylko złe, o tym politycy powinni pamiętać – stwierdził Duda.

Wprawdzie obecni na uroczystości politycy podkreślali jak ważny jest dla Polski węgiel, to jednak przypominano również o umowie społecznej, która zakłada, że w Polsce wydobywanie tego surowca zakończy się w 2049 roku.

– Przyjaciół węgla będzie w tym roku bardzo wiele – mówił dziś Artur Soboń, obecnie wiceminister finansów, a poprzednie wiceminister aktywów państwowych zajmujący się negocjacjami ws. węgla. – Ale spytajcie gdzie oni byli wtedy, we wrześniu 2020 roku, kiedy

przyjeżdżałem na Śląsk i zaczęliśmy te rozmowy. Gdzie byli wtedy, kiedy trzeba było szukać takich instrumentów, które wpisaliśmy w umowie społecznej, która niezależnie od ceny węgla, niezależnie od koniunktury i sytuacji pozwoli stworzyć takie mechanizmy, aby można było spokojnie zabezpieczyć i bezpieczeństwo energetyczne państwa i pracę dla górników. To się udało w dialogu i w zgodzie – podkreślał Soboń.

– My to byśmy chcieli, żeby wydobywanie było jak najdłużej i żeby ludzie mieli pracę. A co będzie, to już nie do nas należy decyzje – mówi nam jeden z górników.

– Węgla tak czy siak będzie potrzeba w Polsce, czy będziemy wchodzić w to OZE (odnawialne źródła energii – red.) czy nie. Bo musi być czynnik równoważący zmienność warunków atmosferycznych, kiedy brak słońca albo wiatru. Do tego jest potrzebny węgiel, albo elektrownie atomowe, czy gazowe. Gazu w tej chwili nie mamy, więc jedyne co nam zostaje w Polsce to węgiel – dodaje kolejny górnik.

Gotówka ucieka z każdą kroplą

WODA Możemy żyć taniej i jednocześnie bardziej ekologicznie. Wystarczy zmienić nasze przyzwyczajenia i zwracać uwagę na zużycie wody



FOT. ZDIECIA ILLUSTRACYJNE

Agnieszka Kasperska

Najgorsze na początek. O ile możemy zacząć oszczędzać zmieniając jedynie nasze drobne codzienne przyzwyczajenia dotyczące zużycia energii elektrycznej i nie rezygnując z przyjemności, to największa oszczędność związana z ograniczeniem zużycia wody, może niestety zaboleć. Mowa oczywiście o zastąpieniu długich kąpielii połączonych z dolewaniem ciepłej wody, szybkimi prysznicami. O jak dużych oszczędnościach można mówić w takim przypadku? Napęlnienie dużej wanny to kąpiel z wykorzystaniem ok. 170 litrów wody. Dla porównania 4-minutowy prysznic to tylko 40 litrów. Roczna różnica w rachunkach dużej rodziny wynosić będzie więc ok. 500 zł. Mowa oczywiście tylko o wodzie. Pod uwagę musimy wziąć jednak też, że decydując się na tak radykalne zmiany mniej zapłacimy też za podgrzanie wody oraz jej odprowadzenie. Oszczędność jest więc znacząca.

Na pocieszenie powiedzmy, że znacznie więcej, bo nawet ok. 800 zł możemy oszczędzić likwidując awarie instalacji. Zwykły ciekący kran oznaczać może aż 1700 litrów utraconej wody rocznie. Jeszcze więcej, bo blisko 79 tys. litrów wody rocznie zabierze nam ciekąca spłuczka w toalecie. A jeśli już przy spłuczce jesteśmy

to specjaliści radzą żeby wymienić tradycyjną spłuczkę kompaktową (jedno spłukiwanie to 9 litrów wody) na model z podwójnym systemem spłukiwania, w którym możemy wybrać jednorazowe zużycie 3 lub 6 litrów. Można też rozważyć zakup toalety z systemem odzyskiwania wody szarej. Jak ona działa? Zbiornik w takim systemie zbiera wodę służącą do mycia rąk i przekazuje ją do miski ustępowej. Najwydajniejsze z takich rozwiązań zużywają ok. 30 proc. wody pitnej i 70 proc. wody z odzysku.

Najważniejsze: nie lej wody!

Idąc na zakupy związane z **REMONTEM ŁAZIENKI LUB KUCHNI** warto dopytać sprzedawców o to, czy mogą polecić nam baterie lub słuchawki prysznicowe pozwalające oszczędzać. Okazuje się bowiem, że jest to możliwe. Nawet 40 proc. wody będziemy mogli oszczędzić stosując jednouchwytowe, termostatyczne lub automatyczne (bezdotykowe) baterie kuchenne i łazienkowe, które skracają czas potrzebny na wyregulowanie wielkości strumienia i temperatury wody. Dobrym sposobem może być też stosowanie na kranach nakładek w kształcie sitka, czyli perlatorów. Napowietrzają one strumień wody dzięki czemu odnosimy wrażenie, że z kranu płynie więcej wody niż jest jej w rzeczywistości.

Producenci polecają też słuchawki prysznicowe z ogranicznikiem przepływu wody. Redukują one nie tylko ilość zużywanej wody, ale jeśli wykorzystujemy kocioł czy piecyk gazowy, zmniejszają także emisję CO₂ (dzięki zmniejszeniu ilości energii potrzebnej do podgrzania wody).

Mówiąc o **MYCIU** pamiętać należy, że aby oszczędzić powinniśmy zakrecać wodę np. podczas mycia włosów, zębów lub golenia. W pierwszym przypadku odkręcamy ją tylko na płukanie. W drugim – płuczmy ją ustną wodą ze szklanki. Niewykorzystaną wodą można np. podlać kwiaty doniczkowe. Niektórzy wykorzystują też wodę z mydlinami np. do umycia klatki schodowej.

Duży pobór wody związany jest ze **ZMYWANIEM**, ale tylko w przypadku, w którym woda bez ustanku leci nam z kranu. Jeśli napełnimy jedną komorę zlewu, w której będziemy myć naczynia, a płukać będziemy je dopiero później, to nie będzie się to wiązało z tak dużymi stratami. Fachowcy polecają też zainwestowanie w zmywarkę. Pozwoli to na zużycie nawet o 30 proc. wody mniej niż podczas tradycyjnego zmywania ale pamiętać musimy, że urządzenie, które pozwoli zaoszczędzić wodę i nasz czas, pobierać będzie jednak też energię elektryczną i za nią zapłacimy więcej.

Wodę możemy też oszczędzać włączając zmywarkę, ale też **PRALKĘ** tylko wtedy, gdy są one napęlnione w całości. W przypadku obu tych urządzeń warto korzystać z programów EKO zużywających mniej wody i prądu niż inne cykle.

Oszczędzać możemy też w **KUCHNI**. Myjąc owoce i warzywa nad miską, wodę będziemy mogli wykorzystać np. do spłukiwania toalety. Z kolei woda po gotowaniu warzyw stanowi może idealną bazę zup i sosów. Inną zupełną zagęścić może woda pozostała po gotowaniu makaronu. Z kolei aquafaba, czyli woda po ugotowaniu ziemniaków, stanowi zamiennik jajek.

Mieszkający w domach jednorodzinnych nie tylko mogą, ale powinni też **ZBIERAĆ DESZCZÓWKĘ**. Wykorzystać można ją w pracach ogrodniczych lub do podlewania roślin domowych. To rozwiązanie polecają znawcy roślin, którzy podkreślają, że deszczówka jest wodą

miękką pozbawioną wapnia i magnezu, a zatem dobrze przyswajalną przez większość roślin. Taki sposób nawadniania nie tylko przyniesie więc korzyść roślinom ale też duże oszczędności, bo podlewanie przydomowego trawnika jest nie tylko wyjątkowo kosztowane, ale w niektórych gminach przez pewne części roku wręcz zabronione.

Nie tylko mokra oszczędność

Ale żeby oszczędzać wodę nie powinniśmy tylko skupiać się na tym co leci z naszych kranów. Pamiętajmy, że do oszczędności w skali globalnej przyczynia się nasze **CODZIENNE ZAKUPY**, a dokładnie nie marnowanie żywności. Pamiętajmy, że do wyprodukowania jednego kilograma wołowiny potrzebne jest aż 15 tys. litrów wody, 1 kg chleba to 1600 litrów wody, 1 kg bananów – 790 litrów wody, a 1 kg ziemniaków – 287 litrów wody. Przykłady można mnożyć. Dlaczego te oszczędności są tak bardzo ważne? ONZ szacuje, że do roku 2050 przynajmniej co czwarta osoba na świecie może żyć w kraju, w którym odczuwany będzie chroniczny niedobór czystej wody lub występować będą powtarzające się cykle jej niedoboru. Podejmowane przez nas codzienne oszczędności są więc jedynym sposobem na to, by tego scenariusza

uniknąć lub przynajmniej odłożyć go w czasie.

W braki wody wciąż jednak nie wierzy wiele osób podkreślających, że ponad 70 proc. naszej planety pokryta jest wodą. Polska Fundacja Ochrony Zasobów Wodnych tłumaczy im, że jako źródło wody pitnej wykorzystujemy jedynie wodę słodką pochodzącą z wód powierzchniowych i podziemnych. A ta stanowi niespełna 1 procent całkowitych zasobów. Źródła wyczerpują się szybko, odnawiają powoli i łatwo mogą się ulec zanieczyszczeniu np. poprzez niewłaściwe odprowadzanie ścieki oraz wykorzystywaniem w rolnictwie nawozami i pestycydami.

W trosce o ochronę środowiska unikać możemy też **WODY BUTELKOWANEJ**. Czynnikiem ją zastąpić? Wodą z kranu. Jeśli korzystamy z publicznych wodociągów to jest ona w pełni bezpieczna i spełnia surowe normy jakości. Oczywiście pamiętajmy, że na jakość wody w naszych domach ma również wpływ stan rurociągów. Może się okazać, że w najwyższych mieszkaniach bloków woda może być nieprzyjemnie ciepła i po prostu niesmaczna. Jeśli zdecydujemy się na picie wody z kranu nie tylko ograniczymy koszty ale też unikniemy ciągłego kupowania plastikowych butelek, które nie zawsze trafiają do recyklingu i są ponownie przetwarzane.

— PARTNER —
A K C J I


P U Ł A W Y

Rolnicy z zarzutami

KONSEKWENCJE PROTESTU Grzywna, a nawet rok więzienia grozi działaczom AGROunii, którzy okupowali Lubelski Urząd Wojewódzki

Sławomir Skomra

Był piątek po godzinie 15, kiedy policja zablokowała ulicę Spokojną. To tam znajduje się gmach Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Przed budynkiem ustawiły się oddziały policyjnej prewencji. Ściągano też kolejne. Niedługo potem policjanci zaczęli z urzędu wyprowadzać rolników.

Kilka godzin wcześniej AGROunia pod wodzą Michała Kołodziejczaka zorganizowała przed budynkiem protest. Rolnicy chcieli natychmiastowych działań ze strony lubelskiego wojewody. Chodziło o zatrzymanie importu ukraińskiego zboża, bo – jak mówili rolnicy – przez to polski gospodarz nie ma gdzie sprzedać swoich zbiorów, a ceny skupu są bardzo niskie.

Na tym nie się zakończyło. Kołodziejczak zapowiedział, że rolnicy nie wyjdą z LUW dopóki ich oczekiwania nie zostaną spełnione.

Lech Sprawka obiecał przekazać ich postulaty premierowi i ministrowi rolnictwa. Tłumaczył, że kwestia wstrzymania importu nie jest nawet w pełni w rękach polskiego rządu, bo to wręcz



Część protestujących rolników wychodziła sama. Niektórych policja wynosiła.

FOT. SŁAWOMIR SKOMRA

Wielu miało ręce podniesione do góry. Krzyczeli „hańba”. Niektórych policja wynosiła. Michał Kołodziejczak opuścił urząd na rękach policjantów.

– Zatrzymaliśmy 33 osoby. Zostali zwolnieni po przedstawieniu im zarzutów naruszenia miru i niestosowania się do poleceń policjantów. Obie te sprawy są wykroczeniami – mówi nam nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Rolnikom grożą teraz kary od grzywny aż po rok więzienia.

Kołodziejczak uważa zarzut dotyczący zakłócania miru za absurdalny. – Urząd Wojewódzki nie jest własnością wojewody, a AGROunia ma prawo do protestu. Udoświadnimy to w sądzie – argumentuje i dodaje: – W ten sposób niszczona jest demokracja, wolność słowa, wolność zgromadzeń, knebluje się usta obywatelom, przeszkadza w podejmowaniu trudnych tematów.

sprawa unijna. Apelowali o zmianę formy protestu.

– Będę mniej skuteczny, kiedy będę miał w sekretariacie okupujących – mówił

wojewoda i dodawał: – Pola do dalszych rozmów, wynikającego ze stanowiska przewodniczącego (Kołodziejczaka – red.) nie ma. Na

terenie województwa mamy kolejny kryzys. Dla mnie to sytuacja absurda.

Po tych słowach zapadła decyzja, że do akcji wkra-

cza policja. Tak zdecydował dyrektor generalna urzędu w porozumieniu z wojewodą. Policjanci ruszyli. Część rolników wychodziła sama.

Będą szukać brudnego zboża

PRZESTĘPSTWO Zboże, które nie nadaje się do spożycia po przekroczeniu granicy i tak trafia do młynów, gdzie przerabiane jest na mąkę. Taki scenariusz kreślą rolnicy. Od poniedziałku zaczynają się zmasowane kontrole

Sławomir Skomra

Jesteśmy zaproszeni na poniedziałkowe spotkanie z wojewodą i służbami. Podczas kontroli będziemy obserwatorami. Rolnicy będą wskazywali, które podmioty należy sprawdzić, bo dobrze wiedzą, kto jakim zbożem handluje – mówi nam Gustaw Jędrejek, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej.

Służby celne i jednostki odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywności będą szukały firm, które do produkcji żywności używają zboża technicznego. To np. ziarna kukurydzy, które powinny być przeznaczone na opał, a nie mąkę lub paszę. Polscy rolnicy uważają, że

część zboża sprowadzanego z Ukrainy wjeżdża do nas jako zboże techniczne (bez bardzo dokładnych badań), by po przekroczeniu granicy zamienić się w pełnowartościowe, z którego produkowana jest żywność lub pasza dla zwierząt.

– Zaczęły docierać informacje, że zboże – jako techniczne – które nie podlega



ostrej kontroli granicznej kierowane jest np. do młyna i przerabiane jest na mąkę, co jest przestępstwem – przyznał w czwartek wojewoda lubelski Lech Sprawka. Sygnały otrzymał właśnie od LIR.

– Mówiłem o tym od dawna. Alarmowałem ministerstwo rolnictwa i wojewodę. Robię wszystko, co w mojej mocy – mówi nam Jędrejek.

Wojewoda zaznacza, że jeżeli dochodzi do takich sytuacji, to jest to przestępstwo i o każdym namierzonym przypadku będą powiadomione organy ścigania.

– Mamy bardzo dużo takich sygnałów. Sprawa jest

Wojewoda ma informacje, że zboże techniczne może być kierowane do młynów i przerabiane na mąkę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

bardzo poważna. Raz, że chodzi o bezpieczeństwo żywności. Dwa, że o ceny dla polskich rolników. Skoro firmy kupują zboże techniczne, to nie kupują polskiego – mówi prezes Jędrejek i dodaje, że o ile wskazanie podejrzanego firm może być proste, to wyśledzenie, jakie jest to zboże już nie będzie takie łatwe.

– Może być sytuacja, że zboże techniczne zosta-

ło wymieszane z innym – mówi o ewentualnych problemach Sprawka i dodał, że być może towar będzie musiał zostać dokładnie przebadany.

Jest jeszcze inny problem. Zgodnie z nieoficjalnymi informacjami polscy rolnicy także mogą przykładać rękę do fałszowania zboża. Nieuczciwi kupują ukraiński towar i wprowadzają go na rynek jako własny, zebrany ze swojego pola.

– Na szczęście mam już informację od wicepremiera Kowalczyka, że import zboża technicznego do Polski został już zatrzymany – mówi Gustaw Jędrejek.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



dr n. o zdr.

**Magdaleny
Czarkowskiej**

Dyrektora
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia.

Rodzinie i Bliskim
składamy kondolencje i wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy
Zamojskiego Szpitala Niepublicznego sp. z o.o.
w Zamościu

Miasto da szansę parom starającym się o dziecko

WYDATKI Miasto uruchomi w przyszłym roku program dopłat do zabiegów in vitro. To jeden z niewielu wydatków, które prezydent Lublina – na prośbę radnych – zgodził się dopisać do projektu budżetu miasta na rok 2023

Dominik Smaga

W lubelskim Ratuszu od dwóch lat leży gotowy dokument zakładający finansowanie przez miasto mieszkańców Lublina zabiegów in vitro, czyli zapłodnienia pozaustrojowego. Dla wielu par bezskutecznie starających się o dziecko ta metoda jest jedyną szansą na potomstwo. Przeszkodą jest jednak wysoki koszt zabiegu, nawet 10 tys. zł.

Państwo nie finansuje in vitro już od 2016 r., niektórzy samorządy wprowadziły własne programy dopłat. Lublin jeszcze nie poszedł w ich ślady, choć Rada Miasta poparła trzy lata temu petycję w tej sprawie. Właśnie po tej petycji Ratusz zamówił u eksperta opracowanie programu, który nie został ostatecznie wdrożony z powodu braku pieniędzy.

O zarezerwowanie pieniędzy w przyszłorocznym budżecie miasta wnioskowała



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACJUNE

ostatnio Maja Zaborowska (klub Żuka), która prosiła, by prezydent dopisał do projektu budżetu 1,3 mln zł na ten cel. Zaborowska to jedna ze współautorek petycji złożonej trzy lata temu

przez lubelskie środowiska kobiece.

Ostatecznie prezydent zgodził się na 500 tys. zł. Właśnie taką kwotę ma uwzględnić w swojej poprawce do projektu bu-

dżetu na rok 2023. Pozwoli to na uruchomienie systemu dopłat, o ile wcześniej Rada Miasta uchwali budżet i zatwierdzi gotowy już program medyczny.

Prezydent zadeklarował, że program będzie trwał trzy lata, a miasto wyda w tym czasie na dopłaty do in vitro dokładnie 1,5 mln zł. Taka kwota może wystarczyć na opłacenie sztucznego za-

plodnienia około 100 parom. Warto podkreślić, że z dopłat będą mogły korzystać wyłącznie pary z Lublina.

Wydatek na in vitro jest jednym z niewielu, które prezydent Lublina, na prośbę radnych, zgodził się dopisać do projektu budżetu miasta na rok 2023 rezerwując konkretne kwoty. Na co jeszcze wygospodarował pieniądze?

- 150 tys. zł na opracowanie dokumentacji kapitalnego remontu sali gimnastycznej i budynków dobudowanych do głównej siedziby II LO im. Zamoyskiego.
- 300 tys. zł na dofinansowanie programu szczepień seniorów przeciw pneumokokom.
- 90 tys. zł na program profilaktyczny wczesnego wykrywania zezów i wad wzroku u uczniów drugich klas podstawówek.
- 10 tys. zł na dofinansowanie żywności dla kuchni społecznej.
- 50 tys. zł na dofinansowanie Dzielnicowego Domu Kultury „Węglin”.

Dwa dni w Innym Wymiarze



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

NA PLANSZY „Inny Wymiar” poświęcony jest grom, ale nie można tego traktować tradycyjnie i rozumieć, że chodzi wyłącznie o planszówki czy inne gry towarzyskie. W piątek i w sobotę nie zabrakło także warsztatów, jak te o improwizacji pod muzykę oraz „laboratorium narracji”, czy podstaw makiazu fantasy lub tworzenia postaci.

Celem projektu jest popularyzacja gier jako no-

śników kultury – aktywności wspierających rozwój osobisty i zawodowy, kreację siebie i twórczą ekspresję.

W trakcie trwania festiwalu chętni mogli pograć na miejscu w wybrane planszówki. Coś dla siebie znaleźli też gracze RPG, zarówno ci którzy mieli już drużynę, jak i ci którzy chcieli rozegrać sesję, a nie mają z kim.

SKO

Stawiasz na rozwój? Sięgnij po preferencyjne pożyczki unijne

O tym, jaki potencjał drzemie w lubelskich firmach świadczą wspaniałe innowacje wdrażane na skalę regionu, kraju, a nawet świata. Finansowanie biznesowych projektów ze środków unijnych skutkuje powstawaniem miejsc pracy, fantastycznych wynalazków, produktów czy usług, które wykorzystujemy w życiu codziennym.

W oczekiwaniu na konkursy w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 przypominamy o preferencyjnych pożyczkach unijnych.

A skoro o pożyczkach mowa...

Zadaniem funduszy unijnych jest inwestowanie w rozwijające się przedsiębiorstwa poprzez dotacje i pożyczki. Właśnie dlatego w ramach środków z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 pierwotnie przeznaczono na wsparcie w postaci pożyczek dla MŚP kwotę blisko 355 mln zł. W związku z tym, że pula tych środków została już w większości wykorzystana, podjęto decyzję o uruchomieniu kolejnej transzy w ramach środków zwróconych z udzielonych wcześniej pożyczek w kwocie 62 mln zł. Sam projekt to ogromny sukces bowiem łączna wartość wspartych inwestycji (z uwzględnieniem wkładu własnego przedsiębiorstw) przekracza niebagatelną sumę 424,4 mln zł. Pierwotna pula środków została już wypłacona, w związku z tym podjęto decyzję o uruchomieniu kolejnej transzy w ramach środków zwróconych, w kwocie 62 mln zł. To wszystko w ramach projektu Fundusz Funduszy Województwa Lubelskiego, w którym LAWPA w Lublinie we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego jako menedżerem Funduszu Funduszy, oferuje lubelskim przedsiębiorcom preferencyjne pożyczki unijne.

Środki na inwestycje

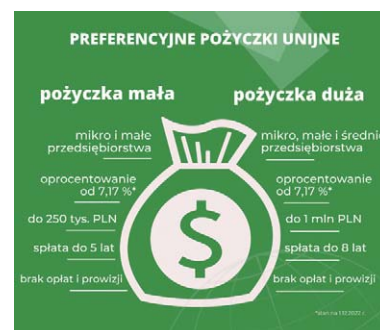
Pożyczka unijna to szybki i tani instrument finansowy. Bowiem pośrednicy finansowi nie pobierają opłat ani prowizji, również oprocentowanie pożyczek jest atrakcyjniejsze niż w przypadku kredytów komercyjnych. Jak zatem ustalane jest oprocentowanie? To komisja Europejska ustala tzw. stopę bazową, która jest niezależna od wiboru. Co więcej, oprocentowanie jest stałe, a wsparcie udzielane jest na zasadach pomocy de minimis. Na dzień 1 grudnia 2022 r. wynosi 7,17%.

Przedsiębiorcy w ramach pożyczek mogą sfinansować swoje pomysły o przeznaczeniu inwestycyjnym, zakupy maszyn, urządzeń oraz wartości niematerialnych i prawnych. Omawiane instrumenty dedykowane są dla projektów związanych z założeniem nowego zakładu, zwiększeniem zdolności produkcyjnych czy dywersyfikacją produkcji. Środki z pożyczek mogą zostać przeznaczone również na doposażenie infrastruktury firmy celem wprowadzenia nowych produktów czy usług.

Pożyczka mała (do 250 tys. zł) skierowana jest dla mikro i małych firm. O pożyczkę dużą (do 1 mln zł) starać się mogą mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. W przypadku obu produktów jest możliwość uzyskania karencji w spłacie kredytu do 6 miesięcy.

Podmiotami udzielającymi preferencyjnych pożyczek unijnych na województwo lubelskie są: Polska Fundacja Przedsiębiorczości, Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego, Lubelska Fundacja Rozwoju, Polski Fundusz Gwarancyjny.

Autor: LAWPA w Lublinie





FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Orszak Świętego Mikołaja w Lublinie

WYDARZENIE Kilkaset osób przeszło w corocznym Orszaku Świętego Mikołaja. Są tacy, którzy nie wyobrażają sobie przygotowań do Bożego Narodzenia bez przejścia ulicami

Lublina w towarzystwie Świętego Mikołaja. Jak można się było przekonać w niedzielę, takich osób jest całkiem sporo. Już po raz dziewiąty ulicami Lublina przeszedł Orszak

Świętego Mikołaja. Jak co roku wyruszył ze wzgórza Czwartek, gdzie znajduje się kościół, któremu patronuje ten święty. Orszak pobłogosławił metropolita lubelski, arcybiskup

Stanisław Budzik. – To był biskup Kościoła, który jest dla nas przykładem, abyśmy też ludziom pomagali, nie szukając żadnych interesów własnych, żadnej sławy, tylko po to,

aby spełnić pierwsze i najważniejsze przykazanie: miłości Boga i bliźniego. W nim mieszczą się wszystkie inne przykazania – przypomniał arcybiskup. **SKO**

Właśnie tutaj (sz)czeka najwierniejsza przyjaźń

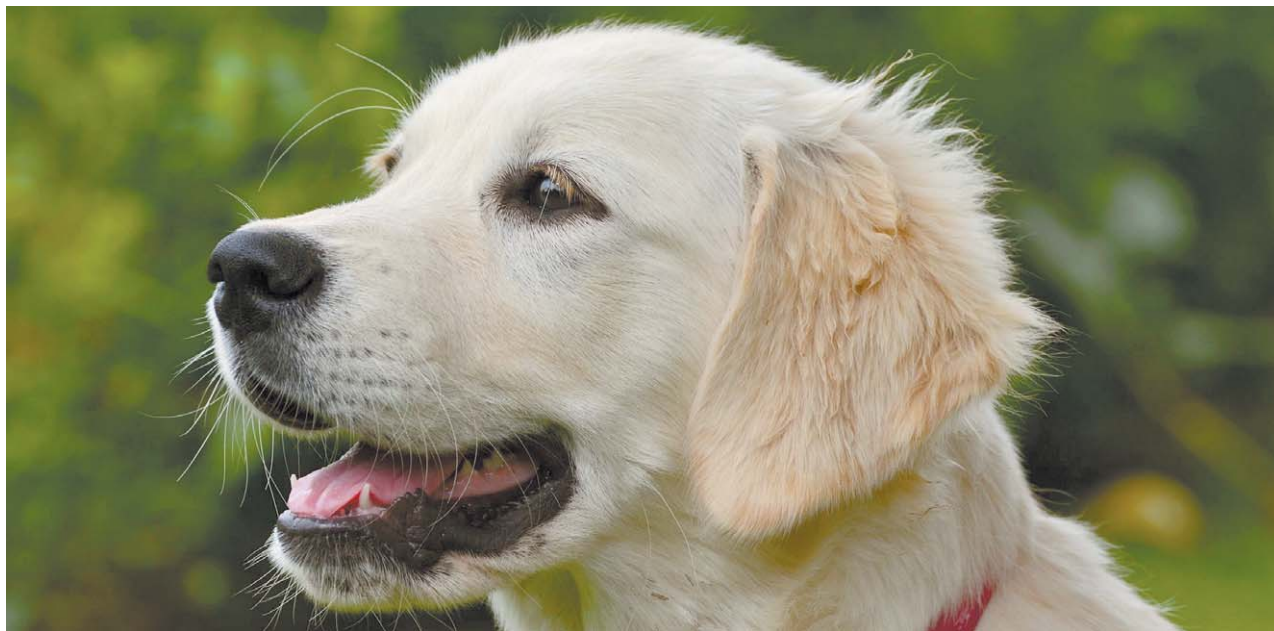
AKCJA Lubelskie schronisko dla zwierząt zaprasza na jutro na Zoomikołajki. W tej akcji nie chodzi tylko o to, żeby zwierzęta znalazły nowe domy. Chodzi również o to, by zaraz po świętach nie zostały uznane za kolejny zbędny prezent do wyrzucenia

Dominik Smaga

Czasem te niechciane prezenty lądują na ulicy nawet pół roku po świętach – mówi Dorota Okrasa z biura Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. – Ludzie mają różny próg cierpliwości i różny poziom zaangażowania. Czasem po tygodniu okazuje się, że to był zły prezent, a czasem jeszcze walczą i trzymają tego zwierzęcia pół roku.

Właśnie dlatego pracownicy lubelskiego schroniska podczas jutrzejszej akcji Zoomikołajki zamierzają przede wszystkim tłumaczyć, że pies lub kot nie jest prezentem, który można kupić pod wpływem chwili i że musi to być przemyślana decyzja.

– Nastawiamy się na udzielenie wszelkich informacji na temat prawidłowej opieki nad zwierzęciem i odpowiedzialnej adopcji. Chcemy głównie służyć radą. A jeśli tego dnia jakieś zwierzęta znajdą nowe domy, będzie nas to cieszyć podwójnie – podkreśla Okrasa.



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

– Każdy, kto zdecyduje się na adopcję psa lub kota otrzyma podstawowe wyposażenie dla swojego zwierzęcia – dodaje Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza. – W ramach przewidziano dla dużych psów miskę na wodę, miskę na karmę, obroże, smycz i ka-

ganiec, dla psów średnich i małych miskę na wodę, miskę na karmę, obroże, smycz i legowisko, a dla kotów miskę na wodę, miskę na karmę, kuwetę, żywek i drapak.

Wtorkowa akcja rozpocznie się w samo południe. Schronisko mieści się przy

ul. Metalurgicznej 5. Właściciele zwierząt też mogą skorzystać, na miejscu będzie zoopsycholog, który pomoże zrozumieć komunikaty, jakie wysyła nam czworonożny przyjaciel. W programie są również konkursy i zabawy dla dzieci, wspólne ubieranie choinki, warsztaty

zdobienia pierników i koledowanie, śpiewać będzie Dariusz Tokarzewski.

Oczywiście będzie można też poznać podopiecznych lubelskiego schroniska.

– Mamy dokładnie 338 zwierzątek,

w tym 141 psów i 96 kotków, reszta to zwierzęta egzotyczne, węże, jaszczurki, papużki

– wylicza Dorota Okrasa.

Mniej niż połowa zwierząt przywożonych do schroniska jest odbieranych przez właściciela, który znalazł swoją zgubę. Większość pozostaje w przytułku, ale niekoniecznie dlatego, że zostały wyrzucone z domu na ulicę. Niektóre po prostu się zgubiły, ale ich właściciele nie wiedzą, że warto popytać o psa w przytułku lub sprawdzić stronę internetową schroniska, z czym problem mają zwłaszcza osoby starsze.

Dlatego, jeśli starszemu sąsiadowi zaginie pies, warto pomóc mu sprawdzić stronę schronisko-zwierzaki.lublin.pl. Można tu również poznać zwierzęta czekające na adopcję i dowiedzieć się, co zrobić w razie znalezienia zagubionego zwierzęcia.

Ogrzewasz dom prądem? Przysługują Ci pieniądze

WSPARCIE Można już składać wnioski o wypłatę dodatku elektrycznego dla gospodarstw domowych ogrzewanych prądem. Jedno gospodarstwo może dostać 1000 lub 1500 zł. Ze złożeniem dokumentów trzeba się wyrobić przed 1 lutego

Ododatek mogą wnioskować wyłącznie te gospodarstwa, które w swoim zgłoszeniu do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wskazały urządzenia elektryczne jako główne źródła ogrzewania.

– Pomoc nie przysługuje osobom, które do ogrzania domu czy mieszkania wykorzystują fotowoltaikę lub inne odnawialne źródła

energii, a także tym, które otrzymały dodatek węglowy albo dodatek do innych paliw, takich jak pellet, gaz LPG, drewno i olej opałowy – zastrzega Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza.

Wnioski o dodatek można składać w dziesięciu punktach na terenie Lublina. Pięć z nich to Biura Obsługi Mieszkańców prowadzone przez Urząd Miasta. Znajdują się przy: ul. Wieniawskiej

14 • Filaretów 44 • Szaserów 13/15 • Kleeberga 12a • Wolskiej 11. W poniedziałki i wtorki są czynne od godz. 7.45 do 16.45, a w środy, czwartki i piątki od godz. 7.45 do 15.15.

Pięć punktów znajduje się w placówkach Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przy: ul. Koryznowej 2d • Lubartowskiej 6-8 • Hutniczej 1a • al. Kompozytorów Polskich 8 • Nałkowskich

114. Tu urzędnicy czekają od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 14.

Druk wniosku jest dostępny na stronie internetowej mopr.lublin.eu.

Wysokość jednorazowego dodatku jest uzależniona od rocznego zużycia prądu w danym gospodarstwie. Jeżeli nie przekracza ono 5MWh, można się spodziewać wypłaty 1000 zł. Jeśli zużycie jest większe, dodatek



FOT. PIXABAY

jest podwyższany do 1500 zł. – Aby uzyskać dodatek elektryczny w podwyższonej wysokości, do wniosku należy dołączyć rozliczenie roczne z przedsiębiorstwem energetycznym za 2021 r., potwierdzające zużycie energii elektrycznej przekraczające 5MWh – instruuje Czerwonka.

Wniosek należy złożyć nie później niż 1 lutego.

(DRS)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI w rejonie ulicy Zemborzyckiej oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI H dla obszaru B - rejon ul. F. Uhorcza - ul. Zemborzyckiej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 998/XXXVIII/2017** z dnia 21 grudnia 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI w rejonie ulicy Zemborzyckiej oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI H w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu i zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 14 grudnia 2022 r. do 13 stycznia 2023 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan zagrożenia epidemiologicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem planu i zmiany planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 2300 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu i zmiany planu miejscowego odbędzie się **w dniu 12 stycznia 2023 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

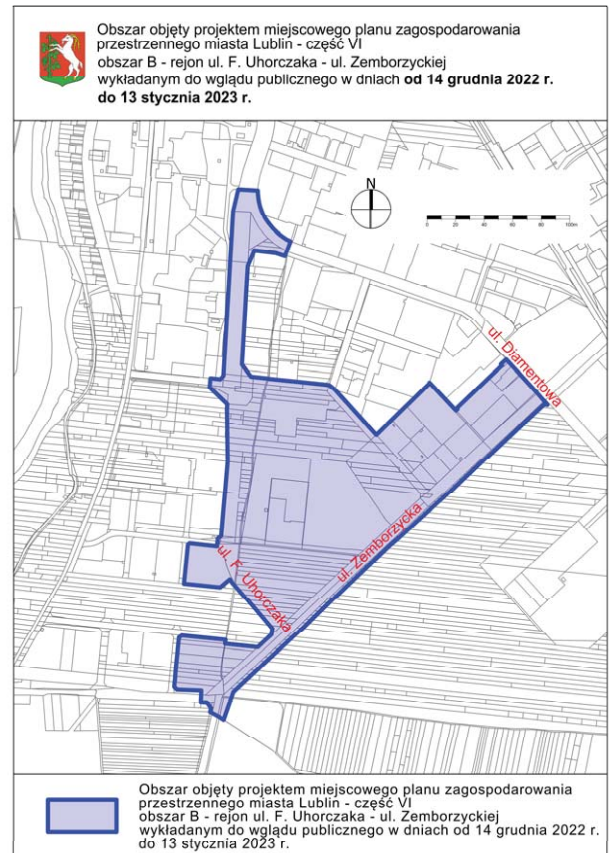
Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 11 stycznia 2023 r.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia 2023 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



in436

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część IV w rejonie ulicy Mełgiewskiej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 661/XX/2020** z dnia 26 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część IV w rejonie ulicy Mełgiewskiej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 14 grudnia 2022 r. do 13 stycznia 2023 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan zagrożenia epidemiologicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmiany planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 2300 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmiany planu miejscowego odbędzie się **w dniu 11 stycznia 2023 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

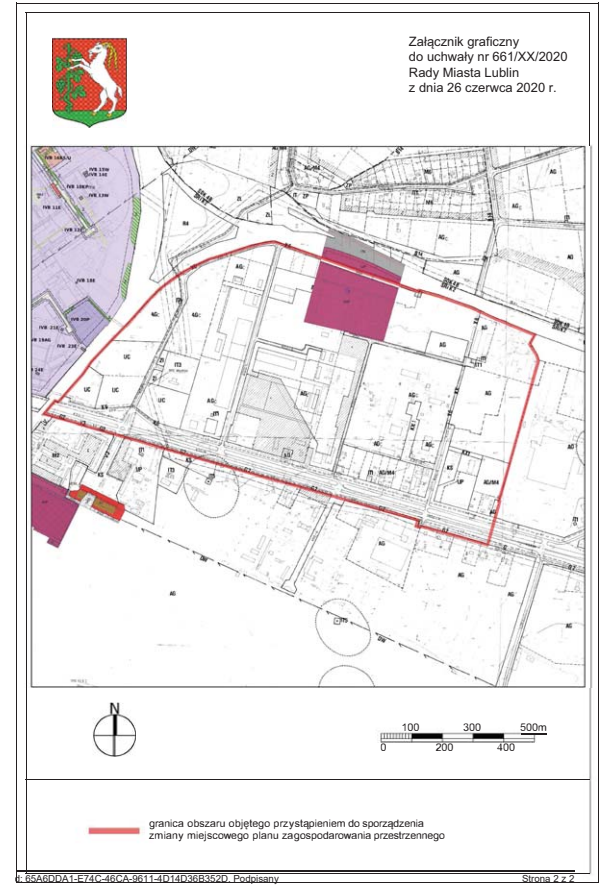
Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 10 stycznia 2023 r.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia 2023 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



in437

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o ponownym (II) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I D - Szerokie w rejonie położonym pomiędzy ulicą Szerokie, rzeką Czechówką, ul. Główną, ul. Deszczową, granicą miasta i ul. Nałęczowską wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 595/XXIV/2012** z dnia 18 października 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I w rejonie położonym pomiędzy ulicą Szerokie, rzeką Czechówką, ul. Główną, ul. Deszczową, granicą miasta i ul. Nałęczowską oraz w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I dla oznaczonych numerami terenów: I/6 i I/9 w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 14 grudnia 2022 r. do 13 stycznia 2023 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan zagrożenia epidemiologicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 2300 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się **w dniu 10 stycznia 2023 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

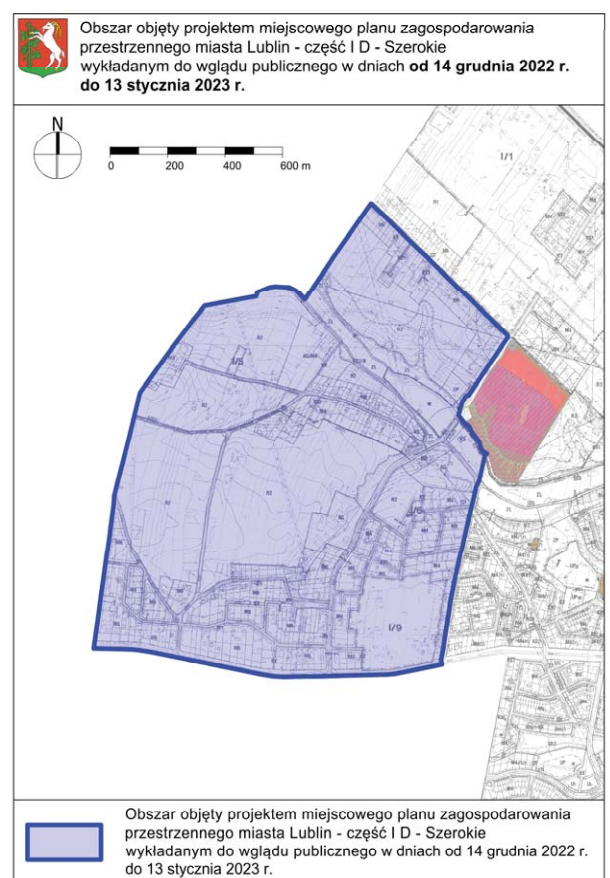
Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 09 stycznia 2023 r.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia 2023 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



in438



Hornet to mały dron kamikadze, który pozwala rozpoznawać i atakować wroga



Punisher to statek bojowy, umożliwia rażenie przeciwnika zdalnie naprowadzaną amunicją



Kondor może długo wisieć w powietrzu prowadząc obserwację pola walki

FOT. M. DWULATEK/LAW

Dęblińskie drony docenione

TECHNOLOGIE Lotnicza Akademia Wojskowa ma powody do zadowolenia. Zaprojektowany przez jednego z jej podchorążych dron kamikadze „Hornet” zajął pierwsze miejsce i zdobył 50 tys. zł w konkursie Ministerstwa Obrony Narodowej. Drugie lokaty w innej kategorii zdobył „Kondor” i „Punisher”

Resort obrony pod koniec listopada poinformował o wynikach ogólnopolskiego konkursu dla studentów, podchorążych i doktorantów wojskowych uczelni. Ich zadaniem było zaprojektowanie i wykonanie bezzałogowego systemu dla polskiej armii. Do wyboru było kilka katego-

rii, w tym statki powietrzne, lądowe i morskie. Ich zadaniem, w zależności od rodzaju maszyny, mogło być rozpoznanie, dostarczanie amunicji, czy atakowanie wrogich pozycji. MON otrzymał łącznie 40 zgłoszeń. Do konkursu przystąpili m.in. studenci i podchorążowie Szkoły Orląt z Naukowego Koła

Młodych Konstruktorów oraz Naukowego Koła Awioników.

Urządzenia z Dębina zdobyły uznanie specjalistów resortu obrony. Pierwsze miejsce w swojej kategorii otrzymał zaprojektowany przez sierżanta podchorążego Jakuba Turko BSP (bezzałogowy statek powietrzny) „Hornet”. To rodzaj drona

kamikadze krótkiego zasięgu, klasy micro, służącego do wykrywania i rozpoznawania celu. Zauważony przez wroga umożliwia przeprowadzenie ataku na wybraną pozycję oraz autodestrukcję. Zwycięski projekt ministerstwo nagrodziło kwotą 50 tys. zł.

Dobrze wypadły także dwa inne dęblińskie sys-

temy bezzałogowe, które przygotował zespół w składzie: Jan Domino, sierż. pchor. Marcin Borys, sierż. pchor. Maciej Pasek oraz sierż. pchor. Paweł Pasek. Ich „Kondor” zdobył drugie miejsce w kategorii statków operacyjno-rozpoznawczych, a „Punisher” powtórzył ten wynik w kategorii statków bojowych. Pierw-

szy z projektów umożliwia prowadzenie długotrwałego rozpoznania pola walki, w czym pomagają mu umieszczone na skrzydłach fotowoltaiczne panele. Drugi z dronów pozwala razić przeciwnika zdalnie naprowadzaną amunicją krążącą odpalaną z pokładu statku-nosiciela.

RADOSŁAW SZCZĘC

Jak samorządy oszczędzają energię?

PIENIĄDZE Samorządy muszą oszczędzać na energii, bo inaczej zapłacą kary. Dlatego Biała Podlaska zmienia godziny pracy urzędu, a Międzyrzec Podlaski nie uruchomi stoku narciarskiego

Nowe przepisy zobowiązują władze samorządowe do oszczędności energii o co najmniej 10 proc. jeszcze w grudniu tego roku. W Międzyrzeczu Podlaskim będzie ciemniej. Co prawda samorząd latarni całkowicie nie wyłącza, ale maksymalnie zmniejsza ich natężenie.

– Pozwala nam na to system sterowania oświetleniem – tłumaczy Zbigniew Kot, burmistrz miasta. Dwa lata temu samorząd wymienił w sumie ponad 1760 opraw na te bardziej energooszczędne. Poza tym zastosował automatykę pozwalającą na indywidualne sterowanie każdą wymienioną lampą. Natężenie oświetlenia zmniejszy się też na miejskim stadionie i basenie.



MOSiR dodatkowo ogranicza godziny otwarcia saun.

– Obecnie można je zarezerwować w godz. 16-20, czyli wtedy, gdy jest niższa taryfa za prąd. Wtedy też pracują pompy ciepła ogrzewającego basen i stadion

W tym sezonie, stok narciarski w Międzyrzeczu Podlaskim będzie nieczynny

FOT. MOSiR

– zaznacza burmistrz. W poszukiwaniu oszczędności,

miasto nie uruchomi igielitowego stoku narciarskiego. – Przygotowanie obiektu do sezonu i późniejsza eksploatacja, ze względu na drastyczne podwyżki cen energii elektrycznej kosztowałyby krocie. Nie zrekom-

pensowałaby tego nawet znaczna podwyżka cen biletów czy wypożyczenia sprzętu – zauważają międzyrzeccy urzędnicy.

Bialski ratusz od czwartku zmienił godziny pracy. W poniedziałki urzędnicy będą przyjmować mieszkańców od godz. 7.30 do 17. A w pozostałe dni tygodnia: do 15.30.

– Ta decyzja poprzedzona została analizą faktycznych wizyt klientów po godz. 15.30. W rezultacie uznaliśmy za zasadne zapewnienie dostępu do wszystkich komórek organizacyjnych urzędu w poniedziałek do godz. 17.00 i ustalenie czasu pracy sali obsługi do godz. 15.30 w pozostałe dni tygodnia – przyznaje Anna Skrodziuk, kierownik referatu administracyjnego. Na razie

urzędnikom trudno oszacować, ile na tym zaoszczędzą. – Spodziewamy się spadku zużycia energii z uwagi na krótszy czas użytkowania urządzeń biurowych oraz oświetlenia stanowisk pracy, a także oszczędności w zakresie zużycia wody. Możliwy jest spadek wielkości wykorzystanej energii cieplnej, ale jest to zależne również od warunków pogodowych – dodaje Skrodziuk. Na tym jednak nie koniec, bo w bialskim ratuszu już kilka tygodni temu obniżona została temperatura wody. Ograniczono też liczbę punktów z oświetleniem. – Sukcesywnie wymieniane jest oświetlenie na ledowe.

Za niedostateczne ograniczenie zużycia energii, samorządom grozi 20 tys. zł kary. (EB)

Autobusy na prąd wyjadą w miasto. Za rok

ZAMOŚĆ Najpewniej za rok ulicami Zamościa będzie jeździło 14 elektrycznych, napędzanych energią z paneli fotowoltaicznych autobusów. Umowę na ich dostawę między Miejskim Zakładem Komunikacji i firma MAN Truck & Bus Polska podpisano w piątek.

Zakup nie będzie tani, ma kosztować ok. 46 mln zł, ale ponad 29 mln miejska spółka otrzyma jako dotację z Narodowego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu priorytetowego „Zielony Transport Publiczny”.

Według założeń, taki ekologiczny transport pozwoli na zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 568,009 Mg/rok, ograniczenie emisji tlenków azotu o 4,0172 Mg/rok, a emisji pyłów o średnicy mniejszej niż 10 mikrometrów o 0,0565 Mg/rok.

Całe zadanie realizowane przez zamojski MZK to

nie tylko zakup autobusów, ale również uruchomienie stacji ładowania ich energią elektryczną, wyposażonych w panele fotowoltaiczne oraz przeszkolenie do obsługi pojazdów co najmniej 30 kierowców i 5 mechaników.

Obecnie spółka dysponuje 40 pojazdami, w tym 16 zasilanymi gazem, zakupionymi w roku 2006 i latach 2011/12. Po wprowadzeniu nowych, elektrycznych, które zastąpią te najbardziej wyekspl-



atowane, MZK będzie mieć 75 procent pojazdów przyjaznych dla środowiska

AK

W uroczystym podpisaniu umowy wzięli udział prezydent Zamościa Andrzej Wnuk, prezes MZK Krzysztof Szmit i dyrektor ds. serwisu MAN Truck & Bus Polska Małgorzata Durda

FOT. UM ZAMOŚĆ

Kraśniczanie zapłacą więcej

PODWYŻKI Tylko w przypadku podatku od nieruchomości mieszkańcy Kraśnika i tutejsi przedsiębiorcy – z wyjątkiem sklepów wielkopowierzchniowych – zapłacą nieco mniej, niż zaproponował burmistrz. Od nowego roku o 2 złote wzrośnie opłata za śmieci. O 10 zł więcej trzeba będzie zapłacić za posiadanie psa. O złotówkę droższe będzie korzystanie z miejskich szaleatów

Agnieszka Antoń-Jucha

Wiemy jak obecnie sytuacja jest trudna. I może być jeszcze trudniejsza. Nie tylko mieszkańcy obawiają się tego, co będzie w przyszłości, ale też przedsiębiorcy boją się o swoje działalności, rodziny i pracowników – uczuła podczas piątkowej sesji Rady Miasta Kraśnik radny Paweł Kurek (Polska 2050), w punkcie dotyczącym zmiany niektórych stawek podatku od nieruchomości na 2023 r. Złazszcza, że nie był to jedyny punkt piątkowego posiedzenia radnych dotyczący wzrostu opłat w mieście.

Apel radnego Kurka o to by nie podwyższać stawek – z wyjątkiem sklepów o powierzchni sprzedaży powyżej 600 mkw (od jednego budynku) – nie spotkał się jednak z poparciem. Jego wniosek nie uzyskał akceptacji większości uczestniczących w głosowaniu radnych.

Jak już wcześniej pisaliśmy, burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk (związany z Platformą Obywatelską) zaproponował m.in. podniesienie stawki podatku od budynków mieszkalnych z 0,82 zł do 0,90 zł za



mkw powierzchni. Zgodnie z propozycją magistratu więcej mieliby płacić też przedsiębiorcy. Stawka za budynki lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej została zaproponowana na poziomie 24,20 zł (wzrost o 2 zł). O obniżenie tych właśnie stawek zwrócił się wiceprzewodniczący Jarosław Jamróz (Prawo i Sprawiedliwość).

– Skoro wniosek radnego Pawła Kurka nie uzyskał poparcia, wnioskuję o zmianę dwóch punktów, jeśli chodzi o propozycje pana burmistrza – zaczął swoją wypo-

wiadzę wiceprzewodniczący Jamróz. Zaproponował, by zamiast zaproponowanej przez urząd stawki 90 gr za mkw powierzchni (od budynków mieszkalnych) była to stawka

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

86 gr, w przypadku przedsiębiorców (stawka za budynek lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej) zamiast proponowanych 24,20 zł za mkw było to 23,20 zł.

– Rozumiem, że trudności mają wszyscy, ale my też (chodzi o miasto – red.). Ale żeby budżet całkiem nie upadł to część tych podwyżek uważam za uzasadnione – argumentował Jamróz. – Według mnie wychodzimy z pomocną dłońią do mieszkańców i rodzimych przedsiębiorców.

Na zaproponowane zmiany zareagował bur-

mistrz Wilk, który apelował do radnych: – Z bólem serca, ale chciałbym państwa prosić o przegłosowanie zaproponowanych stawek. Niekorzystne zjawiska, a także wysoka inflacja dotyczą również miasta – argumentował burmistrz. – Miasto tak jak firma musi posiadać pieniądze, żeby funkcjonować, nie mówiąc już o rozwoju.

Tłumaczył, że miasto musi zrealizować szereg zadań, na które musi mieć zabezpieczone środki finansowe.

Tymczasem zaproponowane przez wiceprzewodniczącego Jamroza zmiany – według wyliczeń skarbniczki miasta Anety Tokarzewskiej – skutkowałyby obniżeniem dochodów o 480 tys. zł.

Tłumaczenia urzędników nie przekonały jednak większości, także niektórych radnych z klubu burmistrza: – Popieram wniosek radnego Jarosława Jamroza – stwierdził przez głosowaniem radny Krzysztof Latosiewicz (Porozumienie i Rozwój), dodając, że małe firmy i tak są obciążone rosnącymi kosztami i opłatami (w tym za energię elektryczną czy ZUS). Radny na koniec przestrzegając: – Jak

małe firmy będą się zamykać, to będzie tragedia.

W głosowaniu większość radnych poparła wniosek wiceprzewodniczącego i przegłosowała nowe stawki podatku od nieruchomości z zaproponowanymi przez radnego Jamroza zmianami.

OPŁATY TEŻ W GÓRĘ

Radni poparli wniosek burmistrza, by w 2023 r. wzrosła opłata za śmieci z 23 zł od osoby miesięcznie do 25 zł od osoby miesięcznie (śmieci segregowane). W przypadku odpadów niesegregowanych opłata wyniesie 50 zł od osoby miesięcznie. Wyższa będzie też płacona raz w roku opłata za posiadanie psa – z 40 zł do 50 zł. Stało się tak mimo tłumaczeń wiceprzewodniczącej rady Marzeny Pomykalskiej (Wspólny Kraśnik). – Przy pozostawieniu starej stawki należy dołożyć wszelkich starań aby większość właścicieli płaciło, a nie podnosić stawek tym, którzy są uczciwi.

W piątek miejscy radni zdecydowali także, że od 1 stycznia 2023 r. wyższa będzie opłata za korzystanie z miejskich szaleatów (zlokalizowanych przy: ul. Chopina, ul. Olejnej, ul. Ceramicznej, ul. Mickiewicza, ul. Fabrycznej i ul. Mostowej: ze 1 zł na 2 zł.

Nałęczów jak Sao Paulo

SYLWESTER Nowy Rok uzdrowskie miasto będzie witało na sportowo: sylwestrowym biegiem o nazwie Nałęczów-Sao Paulo. Start 31 grudnia o godz. 23:55.

Sylwestrowy bieg to już lokalna tradycja, a jej nazwa do brazylijskiego miasta nawiązuje nieprzypadkowo, bo właśnie Sao Paulo jako pierwsze zaczęło tak witać Nowy Rok już w 1924. W Nałęczowie będzie trochę skromniej, ale uczestnikom wydarzenia entuzjazmu z pewnością nie zabraknie.

Sportowcy wystartują z Parku Zdrojowego 5 minut przed północą, następnie pokonają jedną z dwóch wybranych tras o długości sześciu lub dwóch kilometrów. Biuro



Sylwestrowy bieg rok i dwa lata temu wygrał Andriej Starzyński z Winnicy na Ukrainie, dwukrotnie pokonując Sylwestra Lepiarza z Ludowego Klubu Biegacza Rudnik w świętokrzyskim

FOT. GMINA NAŁĘCZÓW/FB

zawodów uczestnicy sylwestrowego biegnięcia znajdą w internecie „Świt” szkoły podsta-

wowej przy ul. Spółdzielczej. Wpisowe wynosi 30 zł, co poza prawem do startu, gwarantuje otrzymanie pamiątkowego medalu, udziału w losowaniu nagród oraz skorzystania z wyżywienia przed i po imprezie. Zgłoszenia będą przyjmowane tylko w dniu zawodów, od godz. 15. Poza biegaczami, osobną kategorię przewidziano na miłośników nordic walking.

RS

Nowa, a już nieczynna

RADZYŃ PODLASKI Od dana w sierpniu do użytku toaleta publiczna od kilku tygodni nie działa. Urzędnicy winę składają na wandalii. Gdy firma Hamster montowała kontenerowy obiekt nieopodal pałacu Potockich, miasto chwaliło się, że to będzie „estetyczna, harmonizująca z otoczeniem” automatyczna toaleta. – Obiekt był długo oczekiwany przez mieszkańców i potrzebny także podróżnym – przekonuje Anna Wasak, rzeczniczka Urzędu Miasta. Ale od kilku tygodni toaleta wyceniona na 290 tys. zł jest nieczynna. A na obiekcie widnieje kartka „awaria”. Zdziwiło to niektórych mieszkańców.

– W mieście to jedyny taki obiekt. Nie chcemy być złośliwi, ale jak to możliwe, że nowa toaleta od kilku tygodni jest niesprawna? Została wybudowana za publiczne pieniądze – przypominają Piotr Matysiak i Sławomir Salata, którzy prowadzą internetowy kanał na YouTube „Jawny Radzyń TV”.

– Toaleta została uszkodzona. To akt wandalizmu. Nie jest to, jak niektórzy sugerowali, efekt nieumiejętej bieżącej eksploatacji – dementuje burmistrz Jerzy Rębek (PiS).

– Serwisant wykonawcy był na miejscu i stwierdził, że ktoś musiał kopnąć w drzwi. Skrzywiona została prowadnica. Poza tym, ktoś uszkodził

lampki kontrolne i to spowodowało zwarcie. Dlatego obiekt nie działa – dodaje z kolei Radosław Mazur, naczelnik Wydziału Zarządzania Mieniem Komunalnym. Jego zdaniem, awaria nie leży po stronie wykonawcy.

Burmistrz nie rozumie reakcji niektórych mieszkańców. – W internecie pojawiły się filmiki, na których pewne osoby prześmiewczo demonstrują, że można tam swobodnie wejść. Po ich obejrzeniu odnoszę wrażenie, że niektórzy mieszkańcy odczuwają satysfakcję, gdy się w mieście wydarzy coś się złego – krytykuje Rębek.

W najbliższych dniach, toaleta ma zostać naprawiona.

(EB)

REKLAMA

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

ZAPRASZA NA WYSTAWĘ

DARCZYŃCY I ICH DARY

PRZEKAZANE DO
ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO
W LUBLINIE

OTWARCIE WYSTAWY
6 XII 2022 O GODZ 11⁰⁰
WSTĘP WOLNY

WYSTAWA PREZENTOWANA BĘDZIE NA
PÓŁNOCNEJ ŚCIANIE SIEDZIBY ARCHIWUM
OD UL. JEZUICKIEJ 13

**WYSTAWA CZYNNA
CODZIENNIE**

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

PATRONAT MEDIALNY
dziennik

TV P 3
LUBLIN

Piernikowe serca od uczniów

MARIANKA Po wymuszonej przez pandemię przerwie uczniowie Szkoły Podstawowej znów przyniosą sąsiadom mikołajkowe prezenty. Prezenty najcenniejsze, bo własnoręcznie przygotowane i wyjątkowe smaczne

Agnieszka Kasperska

Ostatnia taka akcja w Mariance odbyła się w 2019 roku.

– Teraz reaktywujemy „Słodkie Święta dla Seniora”. W jej ramach nasi uczniowie dekorowali już pierniczki, a w poniedziałek i w wtorek będą je roznosić mieszkańcom w ramach świątecznego prezentu – opowiada nauczycielka Karolina Roszkiewicz.

– Bardzo czekaliśmy na powrót tej akcji po pandemii, zarówno dzieci, jak i my nauczyciele, więc wznowienie jej nie było trudne – przyznaje Katarzyna Dąbrowska,

organizatorka akcji. – Myślę, że mieszkańcy miejscowości sąsiadujących ze szkołą z wielką radością będą wyglądać naszych szkolnych elfów. Dzieci i my, też już nie możemy się doczekać, kiedy ruszymy w teren.

Dumy ze swoich uczniów nie kryje też dyrektorka szkoły: – Oczywiście, że jestem dumna z pomysłowości nauczycieli, dzieci i społeczności szkolnej. Cieszę się, że wychodzimy z inicjatywą wsparcia dobrym słowem osób starszych. Jest to akcja-reaktywacja na którą bardzo czekaliśmy, ponieważ czas świąt Bożego Narodzenia



FOT. SZKOŁA PODSTAWOWA W MARIANCE

jest szczególnie ważny dla każdego człowieka – podkreśla Mariola Matlakowska.

Pierniczkowe prezenty cieszą też uczniów. Pytamy ich, co ta akcja daje mieszkańcom Marianki. – Szczęście, bo ktoś im coś dał, radość – uważa piątklasista Michał.

– Są szczęśliwi, czują się potrzebni, że ktoś o nich myśli – dodaje Janek.

– To dobry uczynek – uważa Filip z 7 klasy. – Pomagamy ludziom, którzy są samotni.

– Dzięki naszym pierniczkom ktoś może być szczęśliwszy – uważa jego kolega Paweł.

Więcej czasu na głos przeciw kurnikom

SOSNÓWKA Konsultacje w sprawie budowy kurników na ponad milion kur miały się zakończyć w listopadzie, ale wójt wydłużył termin do końca roku. Na razie wszystkie głosy są przeciwko inwestycji. Tymczasem wójt pyta rolnika, na którego działce ma powstać ferma, kto tak naprawdę jest inwestorem

Paweł Buczkowski

Zakończyliśmy jako komitet spotkania informacyjne. W kilku miejscowości zorganizowaliśmy spotkania w celu uświadomienia ludziom skali zagrożenia oraz rozdawaliśmy formularze konsultacyjne – mówi Zuzanna Janosz, zaangażowana w protest przeciwko budowie kurników w Żeszczynce. Protestuje, bo sama mieszka niecały kilometr od działek, gdzie ma powstać 16 kurników prze-

znaczonych w sumie dla ponad miliona kur.

Ale takich osób jak ona, jest tu znacznie więcej.

– Irytacja mieszkańców wcale się nie zmniejsza

– mówi Janosz. Swoją sprzeciw wobec inwestycji wyrażają nie tylko w sieci, ale również we wspomnianych formularzach konsultacyjnych.

Jak mówi wójt Sosnówki do tej pory wpłynęło około kilkudziesięciu opinii w sprawie budowy fermy.

Wszystkie są głosami sprzeciwu: – Ze względu na to, że docierały do mnie sygnały, że nie każdy jeszcze miał okazję się wypowiedzieć na ten temat, przedłużyłem konsultacje o kolejny miesiąc – mówi wójt Marcin Babkiewicz.

Wójt wystąpił też z prośbą o wyjaśnienia do Andrzeja Słomki, właściciela działek, na których mają w Żeszczynce powstać kurniki. Wójt chce wiedzieć, kto tak naprawdę jest inwestorem. Bo we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej do

urzędu gminy formalnie inwestorem jest właśnie Słomka. Ale już na spotkaniu z mieszkańcami, które odbyło się pod koniec października, właściciel działek przyznał, że po uzyskaniu wszelkich zgód dokona cesji na firmę Wipasz, giganta produkcji mięsa drobiowego w Polsce.

– Pan Słomka na zebraniu wydał ustne oświadczenie, żeby się do niego nie zwracać jako inwestor, że to nie on jest inwestorem – mówi Babkiewicz. Tymczasem, jak relacjonuje wójt, kiedy z Wód

Polskich przyszło pismo w sprawie uzupełnienia wniosku, to właśnie Andrzej Słomka odpowiedział jako inwestor. – W związku z tym poprosiłem o wyjaśnienie, jaką rolę w tej sprawie zajmuje. Bo jeśli ktoś mówi przy świadkach, że nie jest inwestorem, a równocześnie podpisuje dokument w sprawie inwestycji, to dla mnie to stoi w sprzeczności. Stąd moja prośba o jasne określenie się.

Wójt Sosnówki powołał również eksperta, który ma przeanalizować raport przedstawiony przez inwe-

stora o oddziaływaniu budowy fermy na okolicę. Organy opiniujące sprawę dostały też informację, aby wstrzymać się z jej wydaniem do momentu, kiedy powstanie ekspertyza. W związku z tym ponownie sprawą ma się zająć także Urząd Marszałkowski, który zgodę na decyzję już wydał na początku listopada.

Firma Wipasz, która jak przekonuje właściciel działek w Żeszczynce, chce budować tam kurniki, nadal nie odpowiedziała na nasze pytania.

Maria Król odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

ZAMOŚĆ Maria Król, przewodnicząca Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem” w Zamościu została przez prezydenta Andrzeja Dudę odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

To wyjątkowe wyróżnienie zamościanka odebrała w piątek w Pałacu Prezydenckim podczas uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych (przypada 3 grudnia).

– Świadectwo osób, które potrafią przełamywać bariery, cieszyć się życiem, osiągać sukcesy mimo przeszkód, ma znaczenie fundamentalne – podkreślił prezydent Andrzej Duda, gratulując osobom uhonorowanym odznaczeniami państwowymi za wybitne zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych, promowanie Polski na arenie międzynarodowej i za wybitne zasługi w działalności na rzecz osób niepełnosprawnych i potrzebujących pomocy.

Maria Król została doceniona za utworzenie i prowadzenie stowarzyszenia „Krok za krokiem”. Niedawno w rozmowie z nami przyznała, że impulsem do

rozpoczęcia też działalności było dla niej urodzenie syna, który przyszedł na świat jako wcześniak z porażeniem mózgowym. W 1985 roku akurat ukończyła z wyróżnieniem medycynę w Krakowie. Miała robić karierę naukową, wszyscy jej to wróżyli. Ale rzeczywistość to zweryfikowała, bo było dziecko, któremu trzeba było się poświęcić.

– Szukałam pomocy dla mojego syna, ale to były czasy, gdy nigdzie jej nie mogłam znaleźć. Na szczęście spotkałam na swojej drodze panią Zofię Kułakowską (neuropediatrę, specjalistkę schorzeń dzieci z porażeniem mózgowym, dyrektor ośrodka medycznego „La Famille” w Belgii – red.), wzięła mnie pod swoje skrzydła i dzięki niej wiedziałam, co muszę robić – wspominała w rozmowie z nami Maria Król.

„Krok za krokiem” założyła 32 lata temu. Nie sama i nie tylko dla swojego 37-letniego dzisiaj syna Michała, ale

z mnóstwem ludzi, innych rodziców, którzy mieli ten sam cel: pomoc dzieciom z najróżniejszymi niepełnosprawnościami.

Trudno zliczyć, jak wielu osobom kolejno tworzone placówki przez te kilka dekad udzieliły wsparcia. Obecnie pod skrzydłami stowarzyszenia są setki młodszych i starszych niepełnosprawnych w specjalnych przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich (przysposabiających do wykonywania zawodu), a także placówkach rehabilitacyjnych i Warsztatach Terapii Zajęciowej w Zamościu i w Białogardzie oraz Środowiskowym Domu Samopomocy w podzamkowych Białobrzegach. Od początku listopada pod skrzydłami „Krok za krokiem” na ul. Kresowej w Zamościu działa również Rodzinny Dom, czyli kompleks mieszkalnictwa wspomagającego dla dorosłych niepełnosprawnych, w którym mają zapewnioną opiekę, pomoc, rehabilitację, ale też



dobre warunki do swojego życia bez rodziców, którzy, jak mówi pani Maria „kiedyś zamkną oczy”.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski to tylko jedno z wielu wyróżnień, jakie przez dekady swojej działalności odebrała Maria Król. Tylko w ostatnim mie-

Maria Król, szefowa stowarzyszenia, które obecnie udziela wsparcia setkom niepełnosprawnych dzieci i dorosłych

FOT. STOWARZYSZENIE „KROK ZA KROKIEM”

siącu, również przez Prezydenta RP, została uhonoro-

wana nagrodą „Dla Dobrej Wspólnoty” w kategorii człowiek-lider. W listopadzie podczas XI Międzynarodowego Kongresu Kierowanego Nauczania w Budapeszcie Marii Król przekazano dyplom Honorowego Konduktora. Ten prestiżowy tytuł (pierwszy w Polsce wśród 57 dotychczasowych na świecie) przyznany został przez Instytut Pető Uniwersytetu Semmelweisa oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Pető. Węgry docenili trzy dekady pracy zamościanki na rzecz stosowania i rozpowszechniania Kierowanego Nauczania, wieloprofilowego narzędzia wspierania rozwoju, edukacji i usprawniania dzieci, głównie z mózgowym porażeniem dziecięcym, którego twórcą był wybitny węgierski lekarz i pedagog András Pető. Co ważne, za te działania już w 2018 roku Maria Król została również odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi Węgier.

Kino za 2 miliony

BIAŁA PODLASKA Kino Merkury wystawione na sprzedaż. Ale właściciel, mazowiecka spółka Max-Film uspokaja, że takie przetargi organizuje co jakiś czas. – Czy to już koniec kina Merkury w Białej Podlaskiej? – pyta nasz Czytelnik, wskazując na rozpisany przetarg. Rzeczywiście, w październiku spółka Max-Film, do której należy Merkury, wystawiła obiekt przy ulicy Brzeskiej 43 na sprzedaż. Cena wywoławcza to ponad 2 mln zł. Okazuje się jednak, że żaden oferent się nie zgłosił. – Nie będziemy powtarzać przetargu – przyznaje Paweł Doktor, prezes spółki, która posiada kilka kin studyjnych. – Mamy zalecenia z NIK, by sukcesywnie pozbywać się nieruchomości położonych poza województwem mazowieckim, stąd przetarg, który zresztą ogłosi-



Kino Merkury powstało w 1972 roku. Dysponuje jedną salą z 282 miejscami

FOT. ARCHIWUM

liśmy już nie pierwszy raz. Ale nikt nie chce nabyć obiektu.

Działka wokół kina ma ponad 3 tys. mkw. i dostęp do wszystkich mediów. Kilka lat temu budynek był modernizowany. Odświeżono m.in. elewację. – Na ten moment, działalność kina nie jest zagrożona. Nie zmienia to faktu, że dotykają nas koszty energii, bo mamy pod sobą obiekty

wielkopowierzchniowe. Poza tym, następuje spadek widzów, bo na kulturze ludzie oszczędzają – zauważa prezes. Przyznaje też, że sytuacja pogorszyła się, gdy w mieście pojawiła się konkurencja. W 2014 roku w centrum handlowym Rywał otwarto czterosalone kino sieci Cinema3D. W październiku grupę multiplexów przejęło Multikino i teraz pod tym szyldem działa kino w Rywale, które w 4 salach może pomieścić 600 widzów. **EB**

Nowy pojazd strażaków

KRAŚNIK Nowy wóz mają strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Kraśniku. To średni pojazd ratowniczo-gaśniczy marki Volvo z napędem na cztery koła.

– Jest przeznaczony zarówno do walki z pożarami, jak i różnorodnych interwencji związanych między innymi i z ratownictwem drogowym, technicznym i medycznym – objaśnia mł. bryg. Piotr Michałek, rzecznik prasowy komendanta powiatowego PSP w Kraśniku.

– Pojazd w zabudowie metalowo-kompozytowej firmy BoCar, posiada m.in.: zbiornik wodny o pojemności 3200 litrów z autopompą 2834 l/min, moduł ratownictwa technicznego, oświetlenie wykonane w technologii LED, żaluzje aluminiowe z zamknięciem rurowym BARlock, maszt oświetle-



FOT. KP PSP W KRAŚNIKU

niowy z najaśnicami LED, wyciągarka elektryczna 8 ton w obudowie kompozytowej, kamery cofania, łączność radiową oraz niezbędny sprzęt ratowniczy – wylicza Marcin Nastarowicz z Biura Starosty. Powiat kraśnicki dołożył do zakupu nowego pojazdu

100 tys. zł. Poza dotacją z kraśnickiego Starostwa Powiatowego, do pojazdu dołożyły też gminy (łącznie z powiatem była to kwota 340 tys. zł), do tego doszły środki z budżetu państwa (638 tys. zł) i WFOŚiGW w Lublinie (50 tys. zł). **(AA)**

Świdnik będzie mieć swoje autobusy wodorowe

TRANSPORT Zakup trzech autobusów wodorowych i budowa sześciu stacji ładowania pojazdów elektrycznych – taki plan na dwa najbliższe lata ma miasto Świdnik. W tej sprawie w sobotę w świdnickim Urzędzie Miasta zostały podpisane umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

– **PODPISALIŚMY** dwie umowy z NFOŚiGW o dofinansowanie, a także w sprawie niskoprocentowej pożyczki. Umowy dotyczą dwóch inwestycji. Pierwsza to zakup trzech autobusów wodorowych – z blisko 7 mln zł dotacji. Druga to budowa ogólnodostępnej sieci ładowarek do pojazdów elektrycznych w Świdniku. Na to przedsięwzięcie dostaniemy dotację w wysokości 600 tys. zł – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza ds. inwestycji i rozwoju.

Kolejnym krokiem będzie przygotowanie przetargów. Świdnik chce stać się zielonym miastem, stąd też m.in. decyzja o zakupie autobu-



FOT. URZĄD MIASTA ŚWIDNIK

sów wodorowych (fabryka takich pojazdów też powstanie w tym mieście).

– Zachęcamy mieszkańców, aby przesiadali się z samochodów na rowery

czy hulajnogi. A także by korzystali z komunikacji zbiorowej – podkreśla Marcin Dmowski.

Miasto współpracuje z Zarządem Transportu Miej-

skiego w Lublinie. Na trasie Lublin-Świdnik kursują autobusy trzech linii: **5, 35 i 55**. W przyszłym roku świdnicki urząd chce kupić swoje autobusy zasilane wodorem. – Ponieważ chcemy by powstała wewnętrzna komunikacja. W Świdniku są budowane nowe drogi, otwierają się nowe przestrzenie zarówno pod przemysł jak też pod budownictwo mieszkaniowe, które muszą być skomunikowane z innymi obszarami miasta – zaznacza Dmowski.

W sąsiedztwie dworca kolejowego powstało też centrum przesiadkowe, gdzie zatrzymają się autobusy. – Chcemy uruchomić dwie

linie autobusowe jeżdżące wyłącznie po Świdniku (obsługiwane autobusami wodorowymi – red.). Mają kursować m.in. na Strefę Aktywności Gospodarczej czy na cmentarz. Te autobusy będą dowozić pasażerów do granic miasta a może nawet do rogatki Lublina; końcowy przy Drodze Męczenników Majdanka – zapowiada zastępca burmistrza, który dodaje, że urząd absolutnie nie chce rezygnować ze współpracy z ZTM. – Bo lubelskimi autobusami mieszkańcy Świdnika będą jechać dalej po Lublinie.

Poza przetargiem na zakup autobusów urzędnicy będą szukać także firmy,

która zajmie się obsługą autobusowej komunikacji wewnątrz miasta. – Dzięki projektowi może udałoby się nieco ograniczyć kursy autobusów obsługiwanych obecnie przez ZTM i jeżdżących po Świdniku np. linii nr 55. Obecnie pojazdy tej linii są co 45 minut. A chcielibyśmy zwiększyć częstotliwość kich kursowania na trasie do i z Lublina. Aby jeździły np. co kwadrans – przyznaje Dmowski.

Na terenie miasta poza wewnętrzną komunikacją autobusową, ma powstać też 6 stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Będą one ogólnodostępne. **(AA)**

Instalacja zamiast iluminacji

ZAMOŚĆ Miało nie być bardzo kosztownych, a na dodatek pożerających prąd iluminacji i ich nie będzie, ale to nie oznacza, że Zamość nie przystroi się na święta. Tyle, że w tym roku inaczej, niż dotychczas i o połowę taniej. Ale ponad 60 tys. zł na artystyczne ozdoby miasto wyda

Jeszcze w październiku pisaliśmy o tym, że na tegoroczne Boże Narodzenie Zamość nie będzie wypożyczał świecących ozdób świątecznych. Jarosław Miechowicki, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska zapewniał, że miasto ograniczy się do tego, co ma, czyli szopki, świecących bombki i prezentów, a także lampek zawieszonych między staromiejskimi kamienicami i na latarniach oraz uruchomienia projektora wyświetlającego wzory na fasadzie Ratusza.

Okazuje się jednak, że będzie inaczej: – Zgłosił się do nas łódzki artysta, scenograf Dawid Zaleski i przedstawił

bardzo ciekawą ofertę, dlatego postanowiliśmy z niej skorzystać – tłumaczy Barbara Godziszewska, dyrektor wydziału promocji.

Do Zamościa sprowadzona zostanie więc autorska instalacja X_mas w nurcie DIY (Do It Yourself), czyli „zrób to sam”.

„Odeszliśmy od gotowych rozwiązań, żeby uruchomić wyobraźnię i zainspirować odwiedzających do kreatywności i poszukiwania pomysłów na samodzielne tworzenie i przetwarzanie” – czytamy w przesłanym nam komunikacie.

To oznacza, że wszystkie części instalacji zostały wymyślone i przygotowane



przez autora, w tym tygodniu trafią do Zamościa i z jego udziałem będą montowane. – Ale do pracy w tworzeniu całości zaangażujemy również młodzież zamojskich

szkół – podkreśla Godziszewska.

Co pojawi się w tym roku na Rynku Wielkim? Huśtawko-choinki dla najmłodszych i dwie igło-bombki. – To prze-

W minionych latach Rynek Wielki w Zamościu zdobiły bogate iluminacje, w tym ich nie będzie, a miejsce tradycyjnej choinki na klombie zajmie wiekowe auto z prezentami, przy którym będzie można robić pamiątkowe zdjęcia

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/ARCHIWUM

zrocyste namioty sferyczne. We wnętrzu jednego ma być instalacja stylizowana na stół wigilijny, w drugim zagajnik. Na schodach Ratusza zawiśnie żywa girlanda, również wykonywana na miejscu, zaś na klombie stanie auto rodem z PRL-u ozdobione prezentami, przy którym bę-

dzie można robić sobie zdjęcia – wylicza Godziszewska. Podkreśla, że koszty są „minimalne”. Za całość miasto zapłaci ponad 61 tys. zł, czyli o połowę mniej niż za wypożyczenie iluminacji w latach poprzednich. – A wszystkie elementy będą naszą własnością, zamierzamy je w przyszłości wykorzystywać. Choćby namioty na pewno doskonale sprawdzą się np. podczas imprez, wystawienniczych i targów, w których często bierzemy udział.

Na obejrzenie całości trzeba jednak poczekać. Instalacja ma być dostępna dla odwiedzających Stare Miasto w Zamościu od 11 grudnia. **AK**

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- OC rolnika
- ubezpieczenia budynków rolniczych
- AGROCASCO
- ubezpieczenia upraw
- pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-971,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.p (http://www.
express-dent.p)

APARATY SŁUCHOWE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.

Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)
Odśnieżanie dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

zamów swoje
ogłoszenie
drobne



tel. 81
46 26 820

**masz
firmę?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Znowu tie-break

Po raz piąty w tym sezonie siatkarze LUK Lublin musieli rozegrać pięć setów. Przy okazji wyjazdowego starcia w Suwałkach tie-break okazał się jednak dla nich szczęśliwy i goście ograli Ślepsk Malow 3:2. A przy okazji zaliczyli zwycięstwo numer pięć



Pewna wygrana

Już bez Moniki Marzec na ławce trenerskiej MKS FunFloor wygrał w sobotę ze Startem Elbląg. Drużyna Piotra Dropka nie miała najmniejszych problemów ze zdobyciem kompletu punktów i rozbiła rywalki 35:19



FOT. INSTAGRAM PIOTRA ZIELIŃSKIEGO

Polacy, dziękujemy za walkę!

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Reprezentacja Polski żegna się z mundialem w Katarze. W meczu 1/8 finału Biało-Czerwoni przegrali z obrońcami trofeum Francją 1:3. Pokazali jednak wolę walki, charakter i mieli pomysł na grę. Po takim meczu trudno mieć pretensje do naszych piłkarzy, bo udowodnili, że mogą być groźni nawet dla najlepszych

BARTEK SURMAN

Zdecydowanym faworytem niedzielного starcia była naszpikowana gwiazdami drużyna Trójkolorowych. Polacy byli skazywani na pożarcie, tym bardziej po tym w jakim stylu udało się im wywalczyć awans z grupy.

Pierwsze minuty należały do ekipy znad Sekwany. Francja zyskała optyczną przewagę i więcej utrzymywała się przy piłce. W 13 minucie Aurelien Tchouameni oddał mocny strzał z dystansu, ale Wojciech Szczęsny był na posterunku. Osiem minut później dobra kontra naszej drużyny zakończyła się mocnym, ale niecelnym strzałem Roberta Lewandowskiego. Ta okazja dodała naszej drużynie animuszu i odwagi. Polacy po kilku kolejnych mi-

nutach przejęli piłkę i szukali kolejnej okazji. W 37 minucie świetną akcję przeprowadził Bartosz Bereszyński. Obrońca Sampdorii świetnie dograł piłkę do Piotra Zielińskiego. Ten huknął, ile sił w nóżce, ale Hugo Lloris instynktownie odbił piłkę. Chwilę później dobitkę Jakuba Kamińskiego z linii bramkowej wybili francuscy obrońcy.

Niewykorzystana szansa zemściła się tuż przed przerwą. Olivier Giroud urwał się Jakubowi Kiwiorowi po podaniu od Kyliana Mbappe i choć nie uderzył w piłkę czysto to wpadła ona do bramki Szczęsnego i do przerwy o jedną bramkę lepsi byli Francuzi. A Giroud przy okazji zaliczył 52 trafienie w narodowych barwach i został najlepszym strzelcem w historii swojej reprezentacji. Do tej pory był nim Thierry Henry.

Po zmianie stron Biało-Czerwoni chcieli wrócić do gry i szukali kolejnej okazji. Rywale nieco się cofnęli, ale po przechwytach wyprowadzali groźne ataki. W 56 minucie Kylian Mbappe uderzył po dryblingu, a piłka po rykoszecie wyszła na rzut rożny. Niespełna dziesięć minut później Jules Kounde dograł piłkę z prawej strony do Giroud, a ten zewnętrzną częścią stopy trafił w boczną siatkę. W 74 minucie zrobiło się groźnie w polu karnym Arkadiusz Milik chciał dograć do Lewandowskiego. Piłkę niemal w ostatniej chwili wybił Antoine Griezmann i rozpoczął kontrę „Trójkolorowych”. Futbolówka trafiła do będącego w naszej szesnastce Mbappe, który mając dużo miej-

sce uderzył nie do obrony pod poprzeczkę.

Po stracie drugiej bramki widać było lekkie załamanie w szeregach Biało-Czerwonych. Francja nie forsowała tempa, ale w 90 minucie znów piłkę w naszym polu karnym otrzymał Mbappe i fenomenalnym strzałem trafił na 3:0. Polacy zagraли jednak do końca. W piątą minucie doliczonego czasu gry Kamil Grosicki dośrodkował z lewej strony, a piłkę ręką w swoim polu karnym zagrał Dayot Upamecano. Do rzutu karnego podszedł Lewandowski i przegrał pojedynek z Llorisem. Na szczęście dla nas zbyt wcześnie w pole karne wbiegł Kounde i sędzia nakazał powtórkę. A w niej Lewandowski już się nie pomylił i zdobył swojego drugiego gola na mundialu w Katarze.

Reprezentacja Polski żegna się godnie z mistrzostwami świata, a Francuzi w ćwierćfinale zagrają ze zwycięzcą starcia Anglia – Senegal (zakończonego po zamknięciu wydania).

Francja – Polska 3:1 (1:0)

Bramki: Giroud (44), Mbappe (74, 90) – Lewandowski (90-karny)

Francja: Lloris – Kounde (90 Disasi), Varane, Upamecano, T. Hernandez – Dembele (76 Coman), Tchouameni (66 Fofana), Rabiot, Griezmann, Mbappe – Giroud (76 Thuram).

Polska: Szczęsny – Cash, Glik, Kiwior (87 Bednarek), Bereszyński – Kamiński (71 Zalewski), Krychowiak (71 Bielik), Szymbalski (64 Milik), Zieliński, Frankowski (87 Grosicki) – Lewandowski.

Żółte kartki: Tchouameni – Bereszyński, Cash.

Sędziował: Jesus Valenzuela (Wenezuela). **Widzów:** 40 989.

● **O MUNDIALU PISZEMY TEŻ NA STR. 14-16**

POWIEDZIELI PO MECZU

Czesław Michniewicz, selekcjoner reprezentacji Polski

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że to będzie trudny mecz. Szkoda niewykorzystanych okazji, najbardziej tej szansy Piotra Zielińskiego, który był blisko zdobycia gola. Ten gol do szatni to była najgorsza rzecz, która mogła się nam przytrafić, to zdecydowanie podcięło skrzydła.

– Na podsumowanie przyjdzie czas, na ten moment chciałbym bardzo podziękować każdemu z osobna. Dzisiaj kończy się nasza przygoda w tym turnieju. Bardzo żałuję, że nie udało się wygrać tego meczu, bo była ku temu okazja. Niektórzy z tej reprezentacji będą grali w kadrze jeszcze przez kilkanaście lat, a wtedy będą już mieli większe doświadczenie, które na pewno będzie miało znaczenie.

Robert Lewandowski

– Jeśli patrzymy przez pryzmat całego meczu, to daliśmy z siebie wszystko. Stworzyliśmy sobie kilka dobrych sytuacji. Szkoda, że w pierwszej połowie nic nie wpadło, bo było kilka dogodnych sytuacji. Wychodziliśmy po piłkę i próbowaliśmy grać, ale to oczywiście było za mało. Szczególnie szkoda pierwszej bramki, za bardzo się cofnęliśmy i to Francuzi wykorzystali. Straciliśmy bramkę, ale to się zdarza, walczyliśmy i to się liczy. Zabrakło trochę czasu i umiejętności, żeby coś więcej ugrać. Strzeliliśmy bramkę na końcu, a to na pewno jest jakiś bodziec. Tej drużynie potrzebna jest radość z gry. Oczywiście, jak atakujemy, to jest inaczej, gdy gramy defensywnie, to radość jest mniejsza.

Piotr Zieliński

– Cieszę się, że gra wyglądała lepiej niż w poprzednich meczach. Było więcej kreatywności i ruchliwości z przodu, tak to powinno wyglądać. Szkoda tej sytuacji. Chciałem strzelić na siłę, dobrze trafiłem w piłkę, ale niestety w środek bramki. Ogólnie uważam, że zagramy dobry mecz przeciwko mistrzom świata. Szczególnie cieszy postawa wobec Mbappe, który jest jednym z najlepszych napastników świata. Zdarzały się błędy, ale w porównaniu do meczu z Argentyną było lepiej. Potrafiliśmy wykończyć wolne przestrzenie. Cieszymy się, że wyszliśmy z grupy, choć można było powalczyć o coś więcej. (tvp sport)

FAZA GRUPOWA MŚ
W PIŁCE NOŻNEJ
KATAR 2022

GRUPA A

1. Holandia	3	7	5-1
2. Senegal	3	6	5-4
3. Ekwador	3	4	4-3
4. Katar	3	0	1-5

GRUPA B

1. Anglia	3	7	9-2
2. USA	3	5	2-1
3. Iran	3	3	4-7
4. Walia	3	1	1-6

GRUPA C

1. Argentyna	3	6	5-2
2. Polska	3	4	2-2
3. Meksyk	3	4	2-3
4. Arabia S.	3	3	3-5

GRUPA D

1. Francja	3	6	6-3
2. Australia	3	6	3-4
3. Tunezja	3	4	1-1
4. Dania	3	1	1-3

GRUPA E

1. Japonia	3	6	4-3
2. Hiszpania	3	4	9-3
3. Niemcy	3	4	6-5
4. Kostaryka	3	3	3-11

GRUPA F

1. Maroko	3	7	4-1
2. Chorwacja	3	5	4-1
3. Belgia	3	4	1-2
4. Kanada	3	0	2-7

GRUPA G

1. Brazylia	2	6	3-1
2. Szwajcaria	3	6	4-3
3. Kamerun	3	4	4-4
4. Serbia	3	1	5-8

GRUPA H

1. Portugalia	3	6	6-4
2. Korea Płd.	3	4	4-4
3. Urugwaj	3	4	2-2
4. Ghana	3	3	6-7

FAZA PUCHAROWA MŚ
W PIŁCE NOŻNEJ KATAR 2022

1/8 finału, sobota (3 grudnia): Holandia – USA 3:1 • 1/8 Argentyna – Australia 2:1.
Niedziela (4 grudnia): Francja – Polska • Anglia – Senegal zakończył się po zamknięciu tego wydania naszej gazety. **Poniedziałek (5 grudnia):** Japonia – Chorwacja (o godz. 16) • Brazylia – Korea Płd. (20). **Wtorek (6 grudnia):** Maroko – Hiszpania (16) • Portugalia – Szwajcaria (20) • **Czwierćfinały, piątek (9 grudnia):** Japonia/Chorwacja – Brazylia/Korea Płd. (16) • Holandia – Argentyna (20). **Sobota (10 grudnia):** Maroko/Hiszpania – Portugalia/Szwajcaria (16) • Anglia/Senegal – Francja/Polska (20) • **Półfinały:** wtorek (13 grudnia, godz. 20) i środa (14 grudnia, godz. 20) • **Mecz o trzecie miejsce:** sobota (17 grudnia, godz. 16) • **Finał:** niedziela (18 grudnia, godz. 16).

Niemcy wracają do domu

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Fantastyczne spotkania i wielkie emocje w ostatniej kolejce i meczach grupy E. W starciach Japonii z Hiszpanią, a szczególnie Kostaryki z Niemcami sytuacja zmieniała się niczym w kalejdoskopie i to niejednokrotnie. Ostatecznie Samurajowie wygrali z La Roja 2:1, a nasi zachodni sąsiedzi pokonali Keylora Navasa i spółkę 4:2. Wygrana ta ma jednak gorzki smak, bo Die Mannschaft wracają do domu

BARTEK SURMAN

Hiszpania była zdecydowanym faworytem starcia z Japonią i początkowo wszystko wskazywało na to, że La Roja nie będzie mieć żadnych problemów. Już w 11 minucie po świetnym dośrodkowaniu piłkę głową do siatki Japonii skierował Alvaro Morata i do przerwy wszystko przebiegało zgodnie z oczekiwaniami ekspertów.

Po przerwie Japonia ruszyła do ataku i podobnie jak przeciwko Niemcom zadała dwa zabójcze ciosy w przeciągu trzech minut. W 48 minucie bardzo mocny strzał z dystansu oddał wprowadzony kilkadziesiąt sekund wcześniej Ritsu Doan i piłka po rękach Unaia Simona wpadła do bramki. Chwilę później po podaniu wzdułż bramki Hiszpanów wydawało się, że piłka minimalnie wyszła za linię końcową zanim na wślizgu zagrał ją jeden zawodników Japonii, a potem do bramki z bliska wpakował ją Ao Tanaka. Jednak po dość długiej analizie VAR sędzia uznał gola dla piłkarzy z Kraju Kwitnącej Wiśni.

Hiszpania starała się do końca o odrobienie strat, bo czwartkowa porażka mogła wyrzucić ekipę La Roja z turnieju. I choć wynik już się nie zmienił to Hiszpanie zdołali awansować z drugiego miejsca, za Japończykami, a w awansie paradoksalnie pomogli im Niemcy.

Japonia – Hiszpania 2:1 (0:1)**Bramki:** Morata (11) – Doan (48), Tanaka (51).**Japonia:** Gonda – Taniguchi, Itakura, Yoshida – Nagatomo (46 Mitoma), Morita, Ito, Tanaka (87 Endo) – Kubo (46 Doan), Daichi Kamada (68 Tomiyasu), Maeda (62 Asano).

Serge Gnabry otworzył wynik meczu Niemcy – Kostaryka, ale zwycięstwo 4:2 nic nie dało naszym zachodnim sąsiadom
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Hiszpania: Simon – Azpilicueta (46 Carvajal), P. Torres, Balde (68 Alba), Rodri – Busquets, Gavi (68 Fati), Pedri – Morata, N. Williams, Olmo**Sędziował:** Victor Gomes (RPA).**Łódsko-gorzki smak zwycięstwa**

Nasi zachodni sąsiedzi mieli w czwartek wziąć przykład z Hiszpanów i wbić Kostaryce kilka bramek by awansować do fazy pucharowej. Warto zaznaczyć, że to spotkanie prowadziła Stephanie Frappart z Francji. Kiedy w 10 minucie Serge Gnabry zdobył gola głową wydawało się, że kolejne trafienia są kwestią czasu. Niemcy przed przerwą w zasadzie nie oddali piłki rywalom, ale drugiego gola nie zdołali strzelić.

Po zmianie stron kibice Die Mannschaft w pewnym momencie przecierali oczy ze zdumienia. W 58 minucie Joel Camp-

bell zagrał do Keyshera Fullera, a ten dośrodkował na głowę Kendalla Wastona, który strzelił głową. Manuel Neuer zdołał odbić piłkę, ale wobec dobitki Yeltsina Tejedy był już bez szans. Keylor Navas i spółka nie zadowolili się jednym golem. W 70 minucie po ogromnym zamieszaniu i w iście kuriozalnych okolicznościach piłkę z bliska do bramki Niemców skierował Pablo Vargas i sensacja wisiała w powietrzu.

Zespół Hansiego Flicka szybko się jednak pozbierał. Już trzy minuty po stracie gola Kai Havertz trafił na 2:2, a w 85 minucie wpakował piłkę do siatki po raz drugi. Rywali w końcówce dobił Niclas Fullkrug strzałem do pustej bramki.

Jak ostatecznie ułożyła się tabela w grupie E? Pierwsze miej-

sce zajęła Japonia, drugie Hiszpania, a trzecie Niemcy i Kostaryka. Co ciekawe nasi zachodni sąsiedzi wygrywając z Kostaryką uratowali miejsce w fazie pucharowej dla Hiszpanów, choć wiadomo, że sami do końca wierzyli, że La Roja nie przegra z ekipą Samurajów. W 1/8 finału Japonia zagra z Chorwacją, a Hiszpania zmierzy się z Marokiem.

Kostaryka – Niemcy 2:4 (0:1)**Bramki:** Tejeda (58), Vargas (70) – Gnabry (10), Havertz (73, 85), Fuellkrug (89).**Kostaryka:** Navas – Oviedo (90 Wilson), Vargas, Waston, Fuller (74 Bennette) – Duarte, Aguilera (46 Salas), Borges, Tejeda (90 Contreras), Campbell – Venegas (74 Matarrita).**Niemcy:** Neuer – Ruediger, Raum (66 Goetze), Sule (90 Ginter), Kimmich – Gundogan (55 Fullkrueg), Goretzka (46 Klostermann), Gnabry, Musiala, Sane – Mueller (66 Havertz).**Sędziowała:** Stephanie Frappart (Francja).

Co dalej z mistrzami z 2014 roku?

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ W 2014 roku reprezentacja Niemiec w finale mundialu pokonała Argentynę 1:0. Od tej pory słowa Gary'ego Linekera, który powiedział, że piłka nożna to taka gra, w której 22 mężczyzn biega za piłką, a na końcu i tak wygrywają Niemcy przestały obowiązywać. Nasi zachodni sąsiedzi właśnie pożegnali się z mistrzostwami świata już po fazie grupowej drugi raz z rzędu

W 2018 roku „Die Mannschaft” odpadli z trzema punktami na koncie. Co więcej, byli najgorsi w swojej grupie za: Szwecją, Meksykiem i Koreą Południową. Przy okazji turnieju finałowego w Katarze było niewiele lepiej – trzecia lokata z czterema „oczkami”. Nikt jednak nie spodziewał się takiego finiszu po pierwszych 45 minutach spotkania z Japonią. Niemcy prowadzili 1:0, grali ładnie dla oka i wypracowali sporo sytuacji. Jedynie, do czego można się było przyczepić, to skuteczność, bo spotkanie otwarcia powinno być dla nich rozstrzygnięte już po pierwszej odsłonie. I jak się później okazało brak zamknięcia tego pierwszego meczu okazał się kluczowy.



Jeszcze nie wiadomo, czy Hansi Flick dalej będzie prowadził reprezentację Niemiec

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Co będzie dalej z reprezentacją Hansiego Flicka? Sam szkoleniowiec nie jest jeszcze do końca pewien, co się wydarzy i nie podjął jeszcze decyzji, czy poda się do dymisji. – Nie możemy mieć pretensji do Hiszpanii, to tylko i wyłącznie nasza wina. Mieliśmy wystarczająco dużo sytuacji już podczas meczu z Japonią, a także przy okazji drugiego spotkania właśnie z Hiszpanią. Rozczarowanie jest jednak ogromne – powiedział po ostatnim meczu z Kostaryką (4:2) Hansi Flick.

– Jamal Musiala zagrał fantastycznie przeciwko Kostaryce. Jest

mi przykro, że taki zawodnik nie będzie miał już okazji dłużej grać na tym mundialu – wyjaśnia selekcjoner naszych zachodnich sąsiadów. Wyjaśnia też, co na pewno musi się w najbliższym czasie zmienić w Niemczech. – Na pewno sporo rzeczy przede wszystkim w szkoleniu. Potrzebujemy lepszej pracy u podstaw. Na mundialu w Katarze mogliśmy zobaczyć z bliska reprezentację Japonii, która była bardzo dobra zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym. O Hiszpanach można powiedzieć przecież to samo. A my musimy się teraz zastanowić, jak ma wyglądać nasze szkolenie w najbliższych 10 latach. Teraz jest czas, żeby podjąć odpowiednie decyzje – dodaje Flick.

(LUKISZ)

Czerwień
z radości

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

Mimo porażki w ostatnim meczu grupę G wygrała Brazylia. Tite tym razem postawił na zmienników. Od pierwszego gwiazdka wyszli piłkarze na co dzień występujący w Anglii: Gabriel Martinelli, Gabriel Jesus (obaj Arsenal) i Antony (Manchester United)

Canarinhos nie mogli jednak znaleźć sposobu na bramkarza rywali. W efekcie, długo zanosilo się na bezbramkowy remis. Dopiero w doliczonym czasie gry niespodziewanie bramkę zdobył... Kamerun. Jerome Ngom Mbekeli dośrodkował z prawego skrzydła, a Vincent Aboubakar świetnie uderzył głową, tuż przy słupku i sensacja stała się faktem.

Co ciekawe, autor jedyne-go gola w tym meczu z radości po zaliczeniu trafienia ściągnął koszulkę. A tak się składa, że już wcześniej miał na koncie żółtą kartkę. Sędzia Ismail Elfath z uśmiechem po raz drugi upomniał gracza ekipy z Afryki, pogratulował mu występu i nakazał opuścić boisko. Brazylia nie była jednak w stanie wykorzystać w doliczonym czasie gry liczebnej przewagi i przegrała po raz pierwszy na mundialu w Katarze.

W 1/8 finału mistrzostw świata Neymar i spółka zmierzają się z Koreą Południową (poniedziałek, godz. 20), a dzień później o tej samej porze Szwajcaria zagra z Portugalią.

(LUKISZ)

Kamerun – Brazylia 1:0 (0:0)

Bramka: Aboubakar (90+3).

Kamerun: Epassy – Wooh, Fai, Ebosse, Tolo, Anguissa, Mbeumo (63 Ekambi), Ngamaleu (85 Mbekeli), Malong (68 Ntcham), Choupo-Moting, Aboubakar.

Brazylia: Ederson – Alex Telles (55 Everton Ribeiro), Dani Alves, Eder Militao, Gleison Bremer, Fabinho, Fred (55 Bruno Guimaraes), Antony (79 Raphinha), Gabriel Jesus (64 Pedro), Gabriel Martinelli, Rodrygo Goes (55 Marquinhos).

Korea grała do końca,
Szok w Portugalii

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Kolejny dzień na mundialu w Katarze i kolejne niespodzianki. Tym razem w grupie H. Mimo wygranej z Ghaną z mistrzostwami świata żegna się Urugwaj. Tak samo zresztą, jak drużyna „Czarnych Gwiazd”. Niespodziewanie Korea Południowa pokonała w piątek Portugalię 2:1 i to te drużyny wywalczyły awans do 1/8 finału. Trzeba jednak dodać, że zespół z Azji przepustkę do kolejnej rundy zapewnił sobie w dramatycznych okolicznościach

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Można powiedzieć, że Ghana sama jest sobie winna. To właśnie podopieczni Otto Addo jako pierwsi powinni objąć prowadzenie. Po interwencji VAR sędzia przyznał im karnego po faulu golkipera Sergio Rocheta. Do piłki podszedł Andre Ayew, ale przegrał pojedynek z bramkarzem rywali, który naprawił swój błąd. A to szybko się zemściło.

Miedzy 26, a 32 minutą dwa razy na listę strzelców wpisał się Giorgian de Arrascaeta. W obu przypadkach duży udział przy golach miał doświadczony Luis Suarez. Były zawodnik Liverpoolu, czy Barcelony najpierw oddał groźny strzał, który odbił bramkarz, a de Arrascaeta z bliska popisał się skuteczną dobitką. Po chwili Suarez rzucił górną piłkę, a autor pierwszego trafienia ładnie złożył się do strzału i z powietrza podwoił dorobek swojego zespołu.

Wygrana nic nie dała jednak Urugwajowi, bo sensacyjnie trzy punkty w starciu z Portugalią zdobyła w piątek Korea Południowa. A wcale się na to nie zanosilo.

Już w piątą minutę to faworyt objął prowadzenie. Świetnym zagranie jeszcze ze swojej połowy popisał się doświadczony Pepe. Rzucił piłkę na prawe skrzydło, ale swoje zrobił również Diogo Dalot, który minął jednego rywala i dograł idealnie do Ricardo Horty, który z bliska trafił na 1:0.



Korea Południowa rzutem na taśmę zapewniła sobie awans do fazy pucharowej

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

W 27 minucie Koreańscy wyrównali. Po rzucie rożnym mieli sporo szczęścia, bo w polu karnym zrobiło się spore zamieszanie, a piłka odbiła się jeszcze od... Cristiano Ronaldo i wylądowała pod nogami Kim Young-gwona. A ten wślizgiem wpakował ją do siatki. Remis nic jednak nie dawał drużynie z Azji. A długo zanosilo się na to, że wynik nie ulegnie już zmianie.

Niesamowite rzeczy wydarzyły się w doliczonym czasie gry. To Portugalia miała rzut rożny, ale piłka dośrodkowana z narożnika

boiska nie przeszła nawet pierwszego obrońcy. Przejął ją Son Heung-min i sam pojechał na bramkę. Najpierw miał przeciwko sobie dwóch rywali, a po chwili czterech, w końcu było jednak także komu zagrać, bo do akcji „podłączył” się Hwang Hee-chan. Gracz Tottenhamu podał koledze w idealnym momencie, a ten strzelił na 2:1.

Wygrana w końcowym rozrachunku awans ekipie z Azji, dzięki większej liczbie zdobytych bramek (Urugwaj miał bilans 2-2, a Korea 4-4), chociaż po końcowym gwizdku ner-

wów nie brakowało. Urugwaj nadal grał z Ghaną i żeby wyprzedzić Koreańczyków potrzebował jeszcze jednego gola. Darwin Nunez i jego koledzy nie byli jednak w stanie wpisać się na listę strzelców i jadać do domu.

Ghana – Urugwaj 0:2 (0:2)

Bramki: de Arrascaeta (26, 32).

Ghana: Ati-Zigi – Seidu, Amartey, Salisu, Rahman Baba, Partey, Samed (72 Kyereh), Kudus (90+7 Fatawu), A. Ayew (46 Bukari), J. Ayew (46 Sulemana), Williams (72 Semenyo).

Urugwaj: Rochet – Varela, Gimenez, Coates, Oliveira, Bentancur (34 Vecino), de Arrascaeta (80 Canobbio), Valverde, Pel-

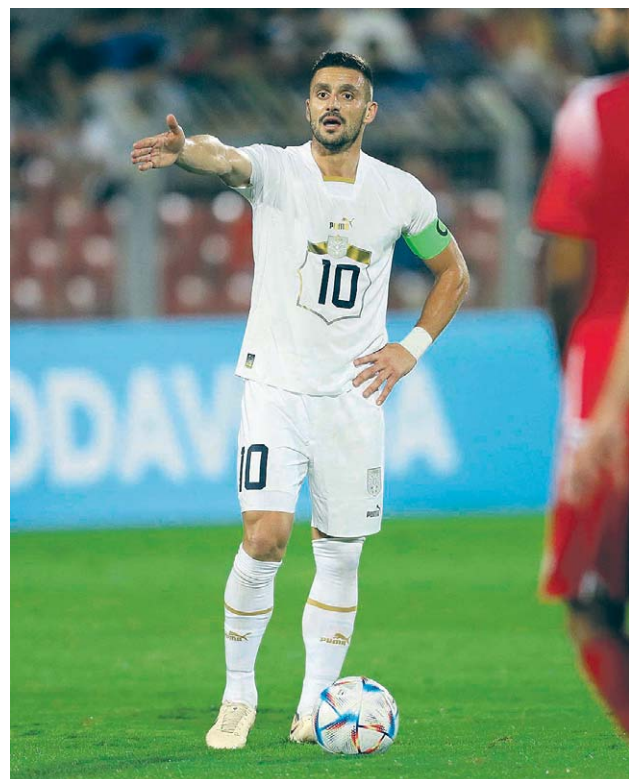
istri (65 De La Cruz), Suarez (65 Cavani), Nunez (80 Gomez).

Korea Południowa – Portugalia 2:1 (1:1)

Bramki: Young-Gwon Kim (27), Hee-Chan Hwang (90+1) – Horta (5).

Korea Południowa: Seung-Gyu Kim – Moon-Hwan Kim, Kyung-Won Kwon, Young-Gwon Kim (81 Jun-Ho Son), Jin-Su Kim, Woo-Young Jung, In-Beom Hwang, Kang-In Lee (81 Hwang Hee-Chan), Jae-Sung Lee (65 Hee-Chan Hwang), Heung-Min Son, Gue-Sung Cho (90+3 Cho Yu-Min)

Portugalia: Diogo Costa – Diogo Dalot, Pepe, Antonio Silva, Joao Cancelo, Matheus Nunes (65 Palinha), Ruben Neves (65 Rafael Leao), Vitorinha (82 Bernardo Silva), Joao Mario (82 Bernardo Silva), Cristiano Ronaldo (65 Andre Silva), Ricardo Horta.



48 minut wielkich emocji

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Ostatnie mecze fazy grupowej mundialu w Katarze też dostarczyły solidnej dawki emocji. Niespodziewanie Brazylia przegrała z Kamerunem 0:1. Sporo działo się też w starciu numer dwa. Szwajcaria prowadziła z Serbią, potem przegrywała 1:2 i była poza turniejem, ale ostatecznie wygrała 3:2 i awansowała do fazy pucharowej z drugiego miejsca

Od początku sporo działo się pod jedną i drugą bramką, ale wynik otworzył Xherdan Shaqiri. Akcją lewym skrzydłem wprowadził Ricardo Rodriguez, później Djibril Sow wyłożył piłkę do byłego gracza Liverpoolu, a ten pokonał Vanję Milinkovicia-Savicia.

Dusan Tadić i spółka kończą swój udział na turnieju w Katarze już po trzech meczach

FOT. DUSAN TADIC/TWITTER

Serbia długo nie czekała jednak na odpowiedź.

Już w 35 minucie prowadziła. Najpierw do wyrównania doprowadził Aleksandar Mitrović. Świetną piłkę w pole karne wrzucił Dusan Tadić, a snajper Newcastle United trafił do siatki po strzale głową. Niedługo później Tadić przejął piłkę po złym podaniu Shaqiriego i zagrał do Dusana Vlahovicia. Futbolówkę odbił jeszcze jeden z obrońców, ale i tak przejął ją „Vlaho” i świetnym strzałem po długim rogu dał swojej drużynie prowadzenie.

To wcale nie był jednak koniec emocji w pierwszej połowie. Jeszcze przed przerwą „Helweci” doprowadzili do remisu. Świetnie „rozklepali” defensywę przeciwnika, a na 2:2 strzelił Breel Embolo. Wszyscy kibice zacierali ręce na drugą część spotkania jednak po zmianie stron obejrzelismy jeszcze tylko jedną bramkę. Ale za to jaką. Shaqiri wrzucił w szesnastkę, a tam kapitalnie zachował się Ruben Vargas, który piętą odegrał do Remo Freulera, a ten nie zmarnował świetnej szansy i z kilku metrów ustalił rezul-

tat na 3:2. To była dopiero 48 minuta jednak w kolejnych fragmentach Serbia nie była już w stanie odpowiedzieć. I żegna się z mundialem, bo dalej gra Szwajcaria. (LUKISZ)

Serbia – Szwajcaria 2:3 (2:2)

Bramki: Shaqiri (20), Embolo (44), Freuler (48) – Mitrović (26), Vlahović (35).

Serbia: V. Milinković-Savić – Milenković, Veljković (55 Djordjević), Pavlović, Zivković (78 Radonjić), S. Milinković-Savić (67 Maksimović), Lukić, Kostić, Tadić (78 Djurđević), Vlahović (55 Jović), Mitrović

Szwajcaria: Kobel – Widmer, Schaer, Akanji, Rodriguez, Freuler, Xhaka, Shaqiri (69 Fernandes), Sow (68 Zakaria), Vargas (84 Fassnacht), Embolo (90 Okafor).

ZDANIEM TRENERÓW

Gregg Berhalter (selekcjoner USA)

– Trudno to przełknąć, bo mamy fantastyczny zespół. Nie mogę odmówić chłopakom walki i zaangażowania. To jednak było za mało, żeby awansować do kolejnej rundy. Jestem bardzo dumny z drużyny, nigdy nie widziałem takiej więzi między zawodnikami, ale i piłkarzami i sztabem szkoleniowym. Myślę, że zrobiliśmy postęp. Widać, że mamy dużo talentów, ale jednak czegoś nam zabrakło, żeby pokonać kolejną przeszkodę.

Tyler Adams (kapitan USA)

– W takich meczach ważne są szczegóły. Kiedy gracz z drużyny, która ma tyle jakości i pozwolisz im na trzy-cztery sytuacje, to możesz się spodziewać, że strzelą trzy-cztery gole. Jestem jednak bardzo dumny z naszej postawy, pokazaliśmy, że możemy grać, jak równy z równym z czołowym zespołem. Uważam, że nadal idziemy do przodu i zrobiliśmy postęp. Nadal musimy jednak dojrzeć, zebrać doświadczenie, bo było widać, że tego nam zabrakło w meczu z Holandią.

Louis van Gaal (selekcjoner Holandii)

– Mimo że prowadziliśmy 2:0 w przerwie meczu byłem bardzo krytyczny. To były fantastyczne gole, nie tylko piękne, ale i takie, na które zapracował cały zespół. W pierwszej części meczu straciliśmy jednak wiele niepotrzebnych piłek. Nie możemy tak grać na mistrzostwach świata. Jeżeli będziesz grał tak przeciwko czołowym reprezentacjom, to nie uda ci się wygrać. Myślę, że po przerwie spisaliśmy się znacznie lepiej, nawet pomimo faktu, że strzeliliśmy mniej bramek. Nadal jesteśmy w Katarze niepokonani, myślę, że powodem jest drużyna, którą zebrałismy. Nie mieliśmy jednak od razu gotowych 26 zawodników. To czy Memphis weźmie udział w spotkaniu, czy nie robi dużą różnicę. Teraz mamy trochę czasu na odpoczynek, zawodnicy dostaną jeden dzień wolny. Muszą też ode mnie odpocząć, bo pewnie mają mnie już trochę dość.

Virgil van Dijk (kapitan Holandii)

– Myślę, że mogliśmy się spisać lepiej i nie pokazaliśmy wszystkiego, na co nas stać. Posiadanie piłki było znacznie lepsze, ale jesteśmy wobec siebie krytyczni, ponieważ potrafimy też bardzo dobrze grać w piłkę nożną. Chcemy to pokazać i myślę, że pokazaliśmy to w kilku momentach meczu. Jesteśmy w ćwierćfinale. Teraz mamy dwa dodatkowe dni na regenerację, co trochę pomoże. Holandia grająca z kontry? Myślę, że Amerykanie chcieli, żebym pokrył ich numer dziewięć w pierwszej połowie, zostawiając za sobą dużo miejsca. Musiałem więc dużo mówić i krzyć w odpowiednich momentach. Było ciężko, ale myślę, że dobrze się spisaliśmy. Niestety straciliśmy bramkę i nie udało nam się zachować czystego konta, ale awansowaliśmy dalej i to jest najważniejsze.

Niezbyt efektowni, ale efektywni

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Nie było niespodzianki w pierwszym meczu 1/8 finału mundialu w Katarze. Holandia pokonała w sobotę USA 3:1. W nagrodę w ćwierćfinale zagra z Argentyną

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Amerykanie odważnie rozpoczęli spotkanie. Wysoko podeszli do rywalizacji, byli dłużej przy piłce i już w drugiej minucie pojawiła się świetna okazja, żeby otworzyć wynik. Zaspał trochę Daley Blind, który „złamał” linię spalonego, a w znakomitej sytuacji znalazł się Christian Pulisic. Zawodnik Chelsea stanął oko w oko z Andriem Noppertem, ale bramkarz „Pomarańczowych” odbił piłkę nogą.

Niewykorzystane sytuacje lubią się mścić mówi stare, piłkarskie porzekadło. I po raz kolejny mogliśmy się o tym przekonać. W 10 minucie podopieczni Louisa van Gaala przeprowadzili świetną akcję. W sumie wymienili 20 podań, a na koniec Denzel Dumfries zagrał z prawego skrzydła w pole karne po ziemi, a Memphis Depay uderzył do siatki.

USA próbowało wrócić do gry, utrzymywało się przy piłce i kilka razy wystarczyło lepiej dograć w szesnastkę przeciwnika. Niestety, właśnie tego ostatniego podania brakowało. Tim Weah ładnie huknął z za pola karnego, ale prosto w Nopperta. Groźnie prawym skrzydłem kilka razy atakował urodzony w Holandii Sergino Dest. Zamiast 1:1 w doliczonym czasie gry zrobiło się 2:0.

Znowu wszystko zaczęło się na prawym skrzydle, gdzie po wyrzucie piłki z autu w sytuacji jeden na jeden z obrońcą znalazł się Dumfries. Zawodnik Interu nie wrzucał w pole karne, tylko znowu zagrał po ziemi. Blind uciekł Destowi i w podobnych okolicznościach, jak Depay strzelił drugą bramkę dla ekipy „Pomarańczowych”. Piłkarze van Gaala znowu nie zachwycili, ale spokojnie czekali na swoje szanse i kiedy te się pojawiły, to z zimną krwią potrafili je wykorzystać. Po raz kolejny na tym mund-



Holandia została pierwszym ćwierćfinalistą mistrzostw w Katarze

FOT. ONS ORANJE/TWITTER

dialu można powiedzieć, że Holandia nie była efektowna, ale na pewno efektywna.

W drugiej połowie od początku oglądaliśmy dużo ciekawsze spotkanie. Amerykanie musieli zaatakować i na pewno to zrobili. Groźniejsi w ofensywie byli jednak także piłkarze z Europy. Tim Ream przegrał pojedynek z Noppertem, ale to nie podłamało ekipy ze Stanów Zjednoczonych, którzy cały czas naciskali faworytów. Zawody mógł zamknąć Depay, ale z bliska główkował w Matta Turnera.

W 75 minucie zawodnik Barcelony zachował się jeszcze gorzej, kiedy zagrał do swojego bramkarza. Od razu złapał się za głowę, bo wystawił piłkę rywalom. Haji Wright minął bramkarza i strzelał do pustej bramki, ale

w porę z asekuracją zdążył... Dumfries, który uratował swój zespół od straty bramki. Po chwili Amerykanie jednak dopięli swego, ale w bardzo szczęśliwych okolicznościach. Pulisic zagrał z prawego skrzydła trochę za plecy Wrighta jednak ten zdołał odbić piłkę i o dziwo, jakimś cudem futbolówka wylądowała w siatce.

W 77 minucie Wright znowu wychodził sam na sam z Noppertem, ale golkeeper był szybszy i uprzedził rywala. Drużyna Gregga Berhalterata atakowała i wydawało się, że kwestią czasu jest, kiedy padnie bramka. I rzeczywiście padła, ale dla Holandii. Dumfries pokazywał od dłuższego czasu, że jest niepilnowany w polu karnym. Blind miał sporo czasu i miejsca, żeby dokładnie dośrodko-

wać i właśnie to zrobił, a obrońca Interu z pierwszej piłki przymierzył do siatki na 3:1. W końcówce nic się już nie zmieniło, a to oznacza, że drużyna van Gaala została pierwszym ćwierćfinalistą mundialu w Katarze. Swoją kolejną grę rozegra w piątek, 9 grudnia (godz. 20) z Argentyną.

Holandia – USA 3:1 (2:0)

Bramki: Depay (10), Blind (45+1), Dumfries (81) – Wright (76).

Holandia: Noppert – Timber, van Dijk, Ake (90+3 de Ligt), Dumfries, de Roon (46 Bergwijn), de Jong, Blind, Klaassen (46 Koopmeiners), Gakpo (90+4 Weghorst), Depay (82 Simons).

USA: Turner – Dest (75 Yedlin), Zimmerman, Ream, Robinson (90+2 Morris), Adams, Musah, McKennie (67 Wright), Weah (67 Aaronson), Ferreira (46 Reyna), Pulisic.

Tysięczny mecz okraszony bramką

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Argentyny zgodnie z przewidywaniami pokonała Australię, choć ekipa z Antypodów pokazała charakter i tanio skóry nie sprzedała. Albicelestes wygrali 2:1 i w ćwierćfinale zagrają z Holandią

Na wstępie warto zaznaczyć, że arbitrem sobotniego meczu był Polak Szymon Marciniak zaś na liniach pomagali mu Paweł Sokolnicki i Tomasz Listkiewicz. I trzeba przyznać, że nasi rodacy stanęli na wysokości zadania bardzo dobrze prowadząc spotkanie.

Początek meczu należał do Argentyny, która zabrała Australii piłkę i cierpliwie budowała swoje ataki. Początkowo jednak, podobnie jak w starciu z Polską, Albicelestes nie mieli dogodnych okazji. Jednak w 35 minucie faworyci objęli prowadzenie. Piłka trafiła do Leo Messiego, który tego dnia grał swój tysięczny mecz w karierze. Gwiazdor Paris Saint Germain nie mógł nie skorzystać z tego, że miał dużo miejsca i płaskim strzałem trafił na 1:0 i takim wynikiem zakończyła się pierwsza połowa.

Po zmianie stron spotkanie nabrało rumieńców z każdą kolejną minutą. W 57 minucie bramkarz Australii – Mathew Ryan – popełnił katastrofalny błąd i wszedł w dry-



Leo Messi w starciu z Australią zdobył swojego trzeciego gola w Katarze

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

bling z przeciwnikiem w efekcie czego Julian Alvarez zabrał mu ją i kopnął do pustej bramki. Wydawało się, że emocje w spotkaniu się skończyły, a stało się zupełnie inaczej. W 77 minucie Craig Goodwin

zdecydował się na strzał z za pola karnego. Piłka trafiła w Enzo Fernandez i po nabraniu nietypowej trajektorii wpadła do bramki obok kompletnie bezradnego Emiliano Martinez.

Argentyna po stracie gola ruszyła do przodu, a jej ataki napędzał nie kto inny jak Messi. Lider drużyny co chwilę wykonywał efektywne dryblingi i robił wiele by wprowadzony z ławki Lautaro Martinez zdobył gola. Snajper Interu miał trzy świetne okazje, ale nie potrafił wykorzystać żadnej z nich. Nieskuteczność Martinezy mogła się zemścić w siódmej minucie doliczonego czasu gry. Świetną okazję na gola miał Garang Kuol, ale w fantastyczny sposób zatrzymał go Martinez i chwilę później Albicelestes celebrowali ze swoimi kibicami awans do ćwierćfinału, w którym zmierzą się z Holandią. (bs)

Argentyna – Australia 2:1 (1:0)

Bramki: Messi (35), Alvarez (57) – Fernandez (77-samobójcza).

Argentyna: Martinez – Acuna, Romero, Otamendi, Molina (80 Palacios) – De Paul, Mac Allister (80 Montiel), Fernandez – Alvarez (51 Lautaro Martinez), Messi, Gomez (50 Lisandro Martinez).

Australia: Ryan – Degenek (71 Karacic), Rowles, Behich, Souttar – Leckie (71 Kuol), Mooy, Irvine, Bacus (58 Hrustic) – McGree (58 Goodwin), Duke (71 MacLaren).

AZS UMCS wywalczył w Bydgoszczy 11 medali

PŁYWANIE W niedzielę zakończyły się Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów w wieku 17-18 lat. AZS UMCS Lublin w tej pierwszej kategorii wywalczył 11 medali. Na ten dorobek złożyły się: jeden złoty krążek, pięć srebrnych i pięć brązowych

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zawody tym razem były rozgrywane w Bydgoszczy. A wzięło w nich udział ponad 550 zawodników, którzy reprezentowali 113 klubów. Trzeba przyznać, że impreza rozpoczęła się skromnie, bo w środę, czyli pierwszego dnia zawodów AZS UMCS wywalczył tylko jeden medal. Na 400 metrów stylem zmiennym brąz zdobył Adam Mróz (4:13,76). W kolejnych dniach jego klubowi koledzy jednak nie zawiedli.

W czwartek ciekawie było przede wszystkim na 50 m stylem grzbietowym, bo klub z Lublina posłał do wody trzy zawodniczki: Laurę Bernat, Adelę Piskorską i Martynę Piesko. W eliminacjach najlepiej spisala się ta druga, która z czasem 27,13 zajęła drugą lokatę. Piesko była piąta (28,43), a siódmą lokatę wywalczyła Bernat (28,88). Cała trójka dostała się do finału i tak naprawdę niewiele się zmieniło, bo Piskorska zdobyła srebrny krążek z rezultatem 27,12. Najlepsza okazała się Paulina Peda, która mogła się pochwalić wynikiem 26,60. Piesko ponownie była piąta (28,48), a Bernat ósma (28,98).

Drugiego dnia imprezy w Bydgoszczy brąz wywalczyła jeszcze Klara Kowalska. Po eliminacjach miała drugi czas (2:00,85). I przegrała tylko z Aleksandrą Polańską. Podczas decydującej rozgrywki spadła na najniższy stopień podium (1:58,35),



Adela Piskorska z Zimowych Mistrzostw Polski w pływaniu przywiozła tym razem trzy medale
FOT. AZS UMCS LUBLIN

ale tym razem wygrała Wiktorija Guś (1:56,62).

Bardzo udany dla AZS UMCS był piątek. Tego dnia pływacy akademików zgarnęli we wszystkich kategoriach wiekowych aż... 22 medale. Cztery z nich wywalczyli w kategorii seniorów.

Tytułem mistrzyni Polski na 200 m stylem grzbietowym mogła się pochwalić Piskorska. Zresztą, stoczyła świetny bój z klubową koleżanką i pokonała Bernat. Co ciekawe, to druga z zawodniczek zdecydowanie wygrała eliminacje z wynikiem 2:09,88.

Piskorska była gorsza o niemal trzy sekundy. Role odwróciły się jednak w finale. Tym razem starsza z pływaczek porządnie się poprawiła (2:05,13) i wyraźnie pokonała Bernat, która dopłynęła do mety z rezultatem 2:07,66. Trzeba jeszcze dodać, że tuż

za podium uplasowała się Piesko, która przegrała brąz o 0,7 sekundy z Dominiką Trentkiewicz.

W piątek trzecia była jeszcze Klara Kowalska na 400 m stylem dowolnym (4:08,54). Na najniższym stopniu podium na 50 m delfinem znalazł się także Oskar Sawicki (23 sekundy).

W sobotę Kowalska dorzuciła srebro na 200 m stylem motylkowym (2:09,93). Walkę o złoto przegrała z Aleksandrą Knop, która okazała się szybsza o 0,51 sekundy. Druga lokata przypadła także sztafecie AZS UMCS 4x200 m stylem dowolnym. Akademicki wystąpił w składzie: Kowalska, Bernat, Natalia Siwko i Aleksandra Wiśniewska.

Ostatniego dnia mistrzostw znowu w trójce najlepszych znalazła się Piskorska. Tym razem nastolatka do swojego dorobku dorzuciła srebro na 100 m grzbietem. Wyścig zakończyła z wynikiem 58,29, a pierwsza pozycja przypadła Paulinie Pedzie (57,78). Co ciekawe, ta pływaczka z Bydgoszczy wracała z aż pięcioma medalami na koncie (cztery złote i jeden srebrny). Szóstą w tej samej konkurencji była z kolei Piesko (1:01,13).

W najbliższy piątek ruszają mistrzostwa w innych kategoriach wiekowych. W Olsztynie do rywalizacji przystąpią pływacy 14-letni, w Gliwicach rok starsi, a w Gorzowie Wielkopolskim o medale powalczą 16-latkowie.

Dziewiąta porażka

II LIGA SIATKAREK W weekend o punkty powalczyły tylko zawodniczki AZS UMCS. Lublinianki doznały jednak dziewiątej z rzędu porażki. Tym razem trzeba jednak przyznać, że mocno postawiły się rywalkom z Ostrowca Świętokrzyskiego. Niestety, ostatecznie przegrały z KSZO 1:3

Zbudowana praktycznie od nowa drużyna akademiczek nadal musi poczekać na pierwsze punkty w sezonie 2022/2023. Wydawało się, że w końcu może się udać w sobotę. Drużyna Wojciecha Ignatiuka wygrała pierwszego seta 25:21. I chociaż w kolejnych rozdaniach radziła sobie całkiem nieźle, to nie była w stanie „urwać” faworyzowanemu przeciwniczka nawet „oczka”.

W drugiej i trzeciej części przyjezdne pokonały AZS UMCS do 20. A w czwartej rozstrzygnęły losy spotkania po wygranej 25:21. W efekcie, siatkarki z Lublina nadal zamykają tabelę, a do przedostatniej Wisły Kraków ciągle tracą pięć punktów.

Drugi z naszych klubów z grupy czwartej – Tomaszów – tym razem miała wolne. Niebiesko-białe swoje starcie dziewiątej kolejki rozegrały przed tygodniem. W najbliższy weekend podopieczne Stanisława Kaniewskiego spróbują się zrewanżować Kęczaninowi Kęty za porażkę z pierwszej rundy. A zespół z Lublina poszuka pierwszego zwycięstwa w kolejnym, domowym spotkaniu. Tym razem w hali CKF UMCS zamelduje się Sandecja Poprad Stary Sącz, obecnie szósta ekipa tabeli.

(LUKISZ)

WYNIKI I TABELA GRUPY IV

AZS UMCS Lublin – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:3 (25:21, 20:25, 20:25, 21:25) ●

Sandecja Poprad Stary Sącz – MKS Imielin 0:3 (15:25, 17:25, 19:25) ● Maraton Krzeszowice – Wisła Kraków 3:1 (21:25, 25:15, 25:20, 25:22) ● Tomaszów Tomaszów Lubelski – SMS PZPS II Szczyrk 3:0 (25:12, 25:19, 25:21) ● Kęczanin Kęty – Marba Sędziszów Małopolski 0:3.

1. Imielin	9	26	27:2
2. Tomaszów	9	20	22:12
3. Marba	9	18	21:11
4. KSZO	9	18	21:15
5. Kęczanin	9	14	17:14
6. Sandecja	9	13	15:18
7. Szczyrk	9	11	14:21
8. Maraton	9	10	12:20
9. Wisła	9	5	11:24
10. AZS UMCS	9	0	4:27

10-11 grudnia: MKS Imielin – Marba ● Kęczanin – Tomaszów ● SMS PZPS II Szczyrk – Wisła ● Maraton – KSZO ● AZS UMCS – Sandecja Poprad.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Grek w Pogoni

Pogon Szczecin poinformowała o pierwszym transferze podczas zimowego okienka. Do drużyny „Portowców” dołączył Leonardo Koutris. 27-latek ostatnio był zawodnikiem Olimpiakosu Pireus. W tym sezonie nie miał jednak zbyt wielu okazji, żeby pojawić się na boisku. Tak naprawdę rozegrał zaledwie jedno ligowe spotkanie. Z polskim klubem obrońca związał się 3,5-letnią umową. Trzeba też dodać, że w swojej karierze Koutris miał okazję siedem razy wystąpić w reprezentacji Grecji.

Wzmocnienie lidera?

Wydaje się, że kwestią czasu jest, kiedy nowego gracza pozyska także Raków Częstochowa.

Lider PKO BP Ekstraklasy przymierza się do podpisania umowy z innym graczem Olimpiakosu – Gonzago Avila Gordonem. Grecki portal Gazzetta donosi, że hiszpański prawy obrońca otrzymał już propozycję z „Medalików” i że wkrótce dołączy do zespołu Marka Papszuna. W tym wypadku mówimy jednak o piłkarzu, który regularnie pojawiał się na murawie. Gordon rozegrał w pierwszej części sezonu 21 spotkań. I zaliczył jedną asystę. Nie może jednak liczyć na miejsce w składzie także na wiosnę, bo trener nie zabrał go na zgrupowanie do Hiszpanii. Co ciekawe, do Grecji zawodnik przeniósł się w lipcu tego roku z angielskiego Huddersfield kosztował milion euro. Szybko ma jednak dostać wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy.

Lotto (03.12)

4, 20, 25, 26, 40, 49.

Lotto Plus (03.12)

9, 13, 24, 25, 26, 40.

Mini Lotto (03.12)

6, 27, 29, 37, 40.

Mini Lotto (02.12)

4, 7, 11, 29, 41.

Mini Lotto (01.12)

17, 20, 38, 39, 42.

Ekstra Pensja (03.12)

3, 18, 24, 29, 30, 1.

Ekstra Pensja (02.12)

10, 13, 19, 26, 30, 2.

Ekstra Pensja (01.12)

4, 5, 10, 27, 34, 4.

Ekstra Premia (03.12)

8, 11, 15, 28, 29, 4.

Ekstra Premia (02.12)

7, 12, 14, 29, 34, 3.

Ekstra Premia (01.12)

1, 2, 13, 19, 33, 2.

Multi Multi (04.12) 14

3, 6, 9, 23, 25, 26, 30, 33, 44, 46, 50, 52, 56, 58, 61, 62, 69, 74, 75, 78. Plus 56.

Multi Multi (03.12) 22

3, 5, 7, 9, 11, 13, 19, 23, 25, 28, 32, 35, 37, 51, 58, 63, 67, 69, 70, 80. Plus 69.

Multi Multi (03.12) 14

1, 3, 5, 10, 11, 15, 22, 25, 27, 43, 45, 48, 49, 52, 53, 54, 65, 68, 74, 76. Plus 52.

Multi Multi (02.12) 22

3, 7, 12, 14, 15, 16, 18, 24, 33, 38, 39, 42, 45, 47, 57, 68, 71, 73, 77, 80. Plus 24.

Multi Multi (02.12) 14

3, 7, 19, 36, 43, 44, 47, 50, 51, 53, 56, 59, 62, 66, 67, 72, 73, 75, 77, 78. Plus 51.

Multi Multi (01.12) 22

3, 8, 16, 21, 22, 23, 27, 29, 32, 33, 38, 39, 40, 41, 42, 46, 50, 51, 70, 71. Plus 33.

Eurojackpot (02.12)

6, 12, 25, 48, 49, 11, 12.

Kaskada (04.12) 14

1, 3, 5, 8, 9, 13, 14, 15, 17, 20, 21, 24.

Kaskada (03.12) 22

1, 2, 7, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (03.12) 14

2, 5, 6, 7, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 24.

Kaskada (02.12) 22

1, 4, 5, 6, 11, 13, 15, 16, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (02.12) 14

2, 3, 4, 5, 6, 8, 14, 18, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (01.12) 22

1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 14, 16, 18, 22.

Sześć sparingów Wisły

EWINNER II LIGA

Znamy plan sparingów Wisły Puławy podczas przygotowań do rundy wiosennej sezonu 2022/2023. W sumie podopieczni Mariusza Pawłaka rozegrają sześć meczów kontrolnych

Już po zakończeniu pierwszej części rozgrywek Duma Powiśla zaplanowała dwa spotkania. W pierwszym Adrian Paluchowski i spółka musieli uznać wyższość Siarki Tarnobrzeg, z którą przegrali 2:4. Drugi sparing – z pierwszoligową Resovią nie doszedł do skutku, z powodu złego stanu boiska.

A z kim Wisła zagra już w 2023 roku? Na dzień dobry piłkarze trenera Pawłaka zmierzą się w Łęcznej z tamtejszym Górnikiem. Starcie z pierwszoligowcem z naszego regionu zaplanowano na sobotę, 21 stycznia. Cztery dni później rywalem będzie czwartoligowiec z grupy mazowieckiej – Mazur Karczew. 28 stycznia puławianie znowu zagrają w gościach. Tym razem wybiorą się do Rzeszowa na mecz z tamtejszą Stalą.

Później rywalami będą jeszcze: trzecioligowe KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (4 lutego), Legionovia Legionowo (11 lutego), a na koniec Znicz Pruszków (18 lutego). Wszystkie mecze poza tymi ze Stalą i Górnikiem mają zostać rozegrane w Puławach.

Pierwszy mecz o punkty Duma Powiśla rozegra za to 25 lub 26 lutego. Zmierzy się wówczas u siebie z Siarką. W pierwszym starciu obu ekip pokonała przeciwnika z Podkarpacia 4:2.

(LUKISZ)

Tylko jedna bardzo mała niewiadoma

HUMMEL IV LIGA Do końca rundy zasadniczej sezonu 2022/2023 zostały jeszcze trzy kolejki. Mimo to praktycznie wszystko jest już jasne. Dziewięć z 10 zespołów ma już zapewniony udział w grupie mistrzowskiej. Wszystko wskazuje na to, że ostatnim klubem, który będzie już pewny utrzymania zostanie Motor II Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna, którą w rundzie jesiennej prowadził Artur Bożyk ma obecnie na koncie 26 punktów. O siedem „oczek” wyprzedza Powiślak Końskowola. A skoro do zdobycia pozostało już tylko dziewięć punktów, to łatwo policzyć, że żółto-biało-niebiescy są w bardzo dobrej sytuacji.

Tym bardziej, że trudno wyobrazić sobie sytuację, w której Maciej Baryła i spółka nie wygrają przynajmniej jednego meczu, skoro do końca rundy zasadniczej zmierzą się jeszcze z: Górnikiem II Łęczna, Opolaninem Opole Lubelskie, a także najgorszym zespołem grupy pierwszej – Bugiem Hanna.

Największym faworytem do awansu jest oczywiście Świdniczanek, która zgodnie z planem na razie prowadzi w połączonej tabeli obu grup z dorobkiem 37 punktów. Blisko trzymają się jednak: Start Krasnystaw (35), a także Tomasovia (34). I wydaje się, że to właśnie między tą trójką wszystko się rozstrzygnie.

Bardzo ciekawie zapowiada się również rywalizacja w grupie spadkowej. Powiślak i Górnik II mają największe szanse na pozostanie w gronie czwartoligowców, ale sporo będzie też zależało od wydarzeń w wyższych ligach. Na razie pod kreską w eWinner II



Gryf Gmina Zamość zapewnił sobie awans do grupy mistrzowskiej po wygranej z POM Iskrą Piotrowice, na koniec 2022 roku

FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ

lidze znajdują się aż trzy ekipy, które wyładowałyby w grupie czwartej III ligi: Hutnik Kraków, Garbarnia Kraków, a także Siarka Tarnobrzeg. A to oznacza, że o utrzymanie będą musieli mocno się starać nie tylko piłkarze Lublinianki, ale i Chelminianki, a także Podlasia Biała Podlaska.

Według regulaminu z Hummel IV ligą pożegna się po sezonie przynajmniej pięć klubów z miejsc: 6-10. W zależności od tego, co wydarzy się w wyższych ligach spadkowiczów może być jednak więcej. A to oznacza, że najpierw w trzech ostat-

nich kolejkach rundy zasadniczej, a później już przy okazji walki o utrzymanie każdy punkt może się okazać bezcenny. A na pewno nikt nie zamierza jeszcze rezygnować z walki o ligowy byt. Przesądzony jest tylko los beniaminka z Hanny, który ma na koncie tylko cztery punkty. Różnice między przedostatnimi Orłętami Łuków, a trzecim obecnie Gromem Różaniec to jednak zaledwie sześć „oczek”.

GRUPA MISTRZOWSKA

1. Świdniczanek	15	37	53-7
2. Start	15	35	32-13

3. Tomasovia	15	34	44-14
4. Huragan	15	31	36-13
5. Stal	15	30	41-13
6. Lewart	15	29	29-14
7. Stal	15	29	34-13
8. Granit	15	27	17-14
9. Gryf	15	26	32-19
10. Motor II	15	26	36-31

GRUPA SPADKOWA

1. Powiślak	15	19	30-29
2. Górnik II	15	18	27-22
3. Grom	15	15	19-34
4. Sparta	15	14	17-33
5. Opolanin	15	12	19-45
6. POM	15	11	16-35
7. Błękitni	15	10	12-34
8. Kryształ	15	9	14-35
9. Orłeta	15	9	20-49
10. Bug	15	4	7-68

Chmielewski minimalnie lepszy od Zubera

HUMMEL IV LIGA 2022 rok na czele klasyfikacji strzelców zakończył Mariusz Chmielewski z Huraganu Międzyrzec Podlaski, który zapisał na swoim koncie 15 goli

Popularny „Mario” w pięciu ostatnich meczach rundy jesiennej poprawił swój dorobek o pięć bramek. Cztery z nich zdobył jednak przy okazji spotkania z najgorszym zespołem grupy pierwszej – Bugiem Hanna. Dlatego tuż za jego plecami czai się duet Świdniczanek. Tylko o jedno trafienie gorszy jeszcze Michał Zuber, a tuzin razy bramkarzy rywali pokonywał Jakub Pryliński.

Dwucyfrowym dorobkiem rok zakończyli jeszcze: Maciej Baryła i Kamil Król (po 11 bramek), a także: Dawid Gierała, Damian Szuta, Stanisław Rybka, Dominik Skiba i Krystian Żelisko. Ten ostatni, przy okazji spotkania z Motorem II Lublin zapisał na swoim koncie dublet i wskoczył do czołówki snajperów Hummel IV ligi.

Trzeba też zwrócić uwagę na sytuację w Kryształu Werbkowice. Do tej pory zaledwie czterech zawodników tego klubu wpisywało się na listę strzelców. Aż 10 z 14 goli zespołu zdobył właśnie



Michał Zuber w ostatnim meczu w 2022 roku dopisał do swojego konta jednego gola i w sumie ma ich już na koncie 14

FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

Rybka. Aż strach pomyśleć, jaki byłby dorobek podopiecznych Piotra Welcza gdyby nie dobra

postawa Ukraińca pod bramką przeciwnika.

(LUKISZ)

NAJLEPSI STRZELCY HUMMEL IV LIGI PO 15. KOLEJKACH

15 bramek – Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski) • **14 bramek** – Michał Zuber (Świdniczanek Świdnik) • **12 bramek** – Jakub Pryliński (Świdniczanek) • **11 bramek** – Maciej Baryła (Motor II Lublin), Kamil Król (Stal Kraśnik) • **10 bramek** – Dawid Gierała (Gryf Gmina Zamość), Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Stanisław Rybka (Kryształ Werbkowice), Dominik Skiba (Start Krasnystaw), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów) • **9 bramek** – Kamil Kaproń (Grom Różaniec), Paweł Zięba (Stal Kraśnik) • **8 bramek** – Jarosław Milcz (Powiślak Końskowola) • **7 bramek** – Oskar Białek (POM Iskra Piotrowice), Miłosz Ciechan (Start Krasnystaw), Patryk Pakuła (Huragan Międzyrzec Podlaski), Cezary Pęczak (Granit Bychawa) • **6 bramek** – Sylwester Parada (Stal Poniętowa), Rafał Kycko (Gryf), Arkadiusz Smoła, Arkadiusz Drapsa (obaj Tomasovia), Adrian Siemieniuk (Orłeta Łuków), Łukasz Strug (Świdniczanek), Jakub Zieliński (Stal Kraśnik) • **5 bramek** – Mikołaj Grzęda (Gryf), Mateusz Misztal (Granit Bychawa), Łukasz Najda, Aleks Aftyka (obaj Lewart), Aleksiej Piatrenka

(Sparta Rejowiec Fabryczny), Damian Bernat (Powiślak), Paweł Kaczmarek (Stal Poniętowa), Jakub Stefan (Grom Różaniec) • **4 bramki** – Dmytro Avdieiev, Marcin Gil (Powiślak), Michał Wojtowicz (Tomasovia), Dominik Dąbrowski (Bug Hanna), Klaudiusz Syper, Dawid Skoczyła (obaj Świdniczanek), Paweł Radziszewski (Huragan), Mateusz Wrzyszc (Stal Poniętowa), Bartłomiej Koneczny (Lewart), Konrad Ozygała (Orłeta Łuków), Dawid Soldecki (Start Krasnystaw), Kamil Wędrocha (Motor II Lublin), Kacper Brzyski, Mateusz Golba (obaj Górnik II Łęczna), Kajetan Kamiński (Opolanin Opole Lubelskie) • **3 bramki** – Hubert Kotowicz (Świdniczanek), Ivan Hurenko, Konrad Gąsiorowski (obaj Stal Poniętowa), Piotr Krzewski, Daniel Korol (obaj Orłeta Łuków), Hubert Salamacha (Gryf Gmina Zamość), Jan Zawadzki (Motor II), Kacper Żabiński, Michał Szałachowski (obaj Górnik II Łęczna), Patryk Słotwiński, Denis Ostrowski, Jakub Piatnoczka (wszyscy Tomasovia), Krystian Florek, Maciej Welman (obaj Start), Maciej Chmura (Błękitni Obsza).

KLASYFIKACJA
STRZELCÓW KEEZA
CHEŁMSKIEJ KLASY
OKRĘGOWEJ – RUNDA
JESIENNA:

15 goli – Kornel Kwiatosz (Unia Rejowiec) ●
14 goli – Michał Gałka (Ruch Izbica), Karol Knot (Ogniwo Wierzbica) ● 12 goli – Jakub Gołąb (Włodawianka Włodawa) ● 11 goli – Władysław Małdyś (Włodawianka Włodawa), Krystian Mroczek (Victoria Żmudź) ● 9 goli – Michał Rycerz (Hetman Żółkiewka), Paweł Szajduk (Unia Rejowiec), Eryk Klimowicz (Ogniwo Wierzbica) ● 8 goli – Adrian Czerwiński (Unia Rejowiec) ● 7 goli – Adrian Zdybel (Unia Białopole), Kamil Mazurek (Znicz Siennica Różana), Patryk Gierczak (Granica Dorohusk), Damian Koprucha (Hetman Żółkiewka), Michał Kuczyński (Włodawianka Włodawa), Andrzej Olender (Orzeł Srebrzyszcze) ● 6 goli – Michał Siatka (Kłos Chełm), Łukasz Sawicki (Hetman Żółkiewka), Piotr Chruściel (Frassati Fajslawice) ● 5 goli – Dawid Lewkowicz, Dawid Steciuk (obaj Unia Białopole), Paweł Wójcicki, Paweł Mazur (obaj Kłos Chełm), Piotr Lecki, Karol Łubkowski (obaj Victoria Żmudź), Karol Balcerek, Konrad Klimowicz (obaj Ogniwo Wierzbica), Arnold Kister (Brat Cukrownik Siennica Nadolna) ● 4 gole – Aayushmaan Chaturvedi (Spółdzielca Siedliszcze).

LICZBY RUNDY JESIENNEJ
KEEZA CHEŁMSKIEJ KLASY
OKRĘGOWEJ:

71 – tyle goli stracił Znicz Siennica Różana. To rekord ligi ● 49 – to liczba strzelonych goli najskuteczniejszej drużyny Ogniwa Wierzbica ● 32 – tyle punktów zdobył mistrz jesieni Kłos Gmina Chełm ● 14 – tyle goli strzelił najlepszy snajper i jednocześnie kapitan Ruchu Izbica Michał Gałka ● 11 – tyle bramek zdobył Spółdzielca Siedliszcze, drużyna z najlepszą ofensywą w lidze ● 10 – to liczba wygranych spotkań trzech drużyn: Kłosa Gmina Chełm, Ogniwa Wierzbica i Włodawianki Włodawa ● 9 – to liczba straconych bramek przez mistrza jesieni Kłosa Gmina Chełm. Taki wynik osiągnęła najlepsza defensywa chełmskiej „okręgówki” ● 3 – to liczba zdobytych punktów outsidera Znicza Siennica Różana ● 2 – to liczba remisów mistrza jesieni Kłosa Gmina Chełm ● 1 – tyle meczów wygrał Znicz Siennica Różana ● 0 – tyle remisów zapisali na koncie Znicz Siennica Różana, Victoria Żmudź i Spółdzielca Siedliszcze.

Bez zaskoczenia

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Kłos Gmina Chełm mistrzem jesieni, Ogniwo Wierzbica na drugim miejscu, a Włodawianka Włodawa na najniższym stopniu podium – tak wygląda pierwsza trójka na półmetku rywalizacji w obecnym sezonie

Dwie z trójki drużyn wiosną rywalizowały jeszcze na boiskach IV ligi. Mowa o Kłosie i Włodawiance. Przed startem rozgrywek w chełmskiej „okręgówce” każda z nich typowana była do roli faworyta. Jak się okazuje żadna nie zawiodła. Kłos, prowadzony przez trenera Roberta Tarnowskiego, rozpoczął od mocnego uderzenia. Wygrał trzy kolejne mecze: ze Spółdzielcą Siedliszcze, Frassatim Fajslawice i Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna. Z kolei Włodawianka pokonała na wyjeździe Victorię Żmudź i u siebie Brata. Już w trzeciej kolejce przyszło pierwsze potknięcie – wyjazdowa porażka z Ogniwem Wierzbica (2:5). W kolejnej serii spotkań Włodawianka miała do zdania kolejny egzamin – spotkanie u siebie z Kłosem. Mecz zakończył się podziałem punktów (1:1). Drużyna z Gminy Chełm doznała jedynej porażki – na wyjeździe z Ogniwem. W dorobku mistrza jesieni są dwa remisy. Oprócz meczu z Włodawianką, podział punktów miał miejsce w wyjazdowym spotkaniu z Granicą Dorohusk. Dodamy do tego 10 wygranych i mamy w dorobku zwycięzcy pierwszej rundy 32 punkty. – Na pewno jest pewien niedosyt. Mecz z Ogniwem nam nie wyszedł, z kolei z Włodawianką więcej bramek niż jedna nie chciało paść, stąd remis. Były również i takie zwycięskie mecze, w których uśmiechnęło się do nas szczęście. Weźmy spotkanie z Orłem Srebrzyszcze, gdzie



Kłos Gmina Chełm prowadzi na półmetku rozgrywek chełmskiej klasy okręgowej

FOT. VICTORIA ŻMUDŹ

przegrywaliśmy 0:1, a zwycięskiego gola strzeliliśmy ze stałego fragmentu gry, już w doliczonym czasie – mówi szkoleniowiec Kłosa Gmina Chełm Robert Tarnowski.

Drugie w klasyfikacji Ogniwo Wierzbica zgromadziło tyle samo „oczek” co trzecia Włodawianka – po 31. Podopieczni trenera Krzysztofa Bodziaka mają w dorobku również 10 wygranych, remis i dwie porażki. Ekipa z Wierzbicy podzieliła się punktami u siebie z Hetmanem Żółkiewką (2:2). Bez zdobyczy wróciła od Unii Rejowiec i Ruchu Izbica (przegrane po

0:3). – Najbardziej szkoda właśnie tych przegranych. W Rejowcu i Izbicy były to ciężkie mecze i po nich pozostał niedosyt. W każdym spotkaniu zawsze gramy o trzy punkty. Celowaliśmy w pierwsze miejsce po rundzie jesiennej – mówi kierownik Ogniwa Damian Gałęcki.

Włodawianka, oprócz remisu i porażki z Ogniwem, straciła komplet punktów w wyjazdowym starciu z Ruchem (3:4). Tyle samo wygranych, co Ogniwo oraz identyczna liczba 31 punktów, otwiera przed obydwooma zespołami drzwi do walki o końcowe zwycięstwo. – Po

spadku z IV ligi zbudowaliśmy zupełnie nową drużynę. Zaciąg ukraiński odszedł, włączyliśmy juniorów. Początek ligi był trudny. Szkoda porażki w Izbicy. Z szacunkiem przyjmujemy to, co ugraliśmy w pierwszej części sezonu – mówi Marek Drob, szkoleniowiec Włodawianki.

Bardzo ciekawie zapowiada się rywalizacja w rundzie rewanżowej. – Oprócz pierwszej trójki dodałbym jeszcze drużyny Unii Rejowiec i Ruchu Izbica. Różnice punktowe w pierwszej piątce są małe i wszystko może się wydarzyć. Jako zwycięzca pierwszej rundy, w drugiej

będziemy walczyć o zwycięstwo – mówi Tarnowski. – Piłka nadal jest w grze i chcemy to wykorzystać. Chcemy wykorzystać szansę, która się przed nami otwiera. Powalczymy o wygranie ligi – zapowiada Gałęcki. – Trudno teraz przewidzieć co przyniesie wiosna. Moja drużyna walczy w każdym meczu o jak najlepszy wynik. Robimy swoje, myślimy oczywiście o wygraniu rozgrywek. Taki sukces przydałby się nam tym bardziej, że w przyszłym roku klub będzie obchodził jubileusz 100-lecia istnienia – dodaje trener Drob.

(GROM)

Nie zamierzają spaść

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Znicz Siennica Różana zapowiada wiosną walkę o utrzymanie

Drużyna prowadzona przez trenera Mirosława Basińskiego zakończyła pierwszą rundę na odległym 14. miejscu. Zespół zdołał wygrać tylko jedno spotkanie, na wyjeździe, 11 września, w 5. kolejce, z Frassatim Fajslawice 5:2. W pozostałych meczach przebudowana ekipa z Siennicy Różanej musiała pogodzić się z porażkami: najwyższa 2:10 na wyjeździe z Unią Białopole, najniższa 0:1 u siebie ze Spółdzielcą Siedliszcze.

Tak odległe miejsce w klasyfikacji ma kilka przyczyn. – W przerwie przed sezonem w kadrze naszego zespołu doszło to kilku zmian. Przybyli Marek Szponar, Mateusz Skuczyński z Kłosa Chełm. Niestety, już w pierwszym meczu ostatni nabawił się poważnej kontuzji. Zasilili nas również młodzieżowcy. Naszymi zawodnikami zostali także Dominik Hopko i Cezary Hawryluk, obaj z Ruchu Izbica. Z Orła Srebrzyszcze przybył Karol Bohuniuk, z zagranicy powrócił Paweł Fajdek, a z Brata-Cukrownika Siennica Nadolna Daniel Mazurek. Byliśmy na etapie zgrywania zespołu. W meczu z Het-



Znicz Siennica Różana będzie wiosną walczył o utrzymanie w chełmskiej klasie okręgowej

FOT. VICTORIA ŻMUDŹ

manem Żółkiewka nie mieliśmy młodzieżowca i wystąpiliśmy w 10. Wśród przyczyn słabej postawy są też kontuzje, jak też kłopoty kadrowe związane z pracą zawodników. Często brakowało piłkarzy do gry – tłumaczy Karol Tywoniuk, prezes Znicza.

Mimo straty ośmiu punktów do bezpiecznego miejsca w tabeli w klubie nie tracą nadziei. – Wiosnę zawsze mieliśmy lepszą niż jesień. Mamy pomysł, jak rozegrać rundę rewanżową. Na pewno będziemy walczyć o pozostanie w lidze okręgo-

wej. Nie godzimy się na spadek. Klub zasilimy kilkoma młodzieżowcami. Mamy też doświadczonych graczy. Chcemy także ogrywać naszą młodzież – mówi prezes.

Znicz powstał w 1964 roku. – Przez prawie 10 lat nie było klubu, zniknął ze sportowej mapy Polski. Reaktywaliśmy się w 2017 roku. Od trzech sezonów gramy w lidze okręgowej i nie zmierny z niej spaść. Wierzymy, że wiosną będzie należeć właśnie do nas – zapowiada Tywoniuk.

(GROM)

KEEZA CHEŁMSKA KLASA
OKRĘGOWA

1. Kłos Gmina Chełm	13	32	31-9
2. Ogniwo Wierzbica	13	31	49-14
3. Włodawianka Włodawa	13	31	47-22
4. Unia Rejowiec	13	28	43-16
5. Ruch Izbica	13	28	29-13
6. Spółdzielca Siedliszcze	13	18	11-21
7. Brat Siennica Nadolna	13	16	23-31
8. Granica Dorohusk	13	15	22-21
9. Victoria Żmudź	13	15	30-40
10. Hetman Żółkiewka	13	13	32-34
11. Unia Białopole	13	11	30-37
12. Orzeł Srebrzyszcze	13	11	22-41
13. Frassati Fajslawice	13	11	22-35
14. Znicz Siennica Różana	13	3	14-71

Twierdza Łazy zdobyta

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA ŁKS Łazy zakończył pierwszą część sezonu na trzeciej pozycji

LKS wygrał 10 spotkań, jedno zremisował i cztery przegrał. Jedyny podział punktów padł w wyjazdowym spotkaniu z Lutnią Piszczac (2:2). Porażki trafiły się w starciach na wyjazdach z Kujawiakiem Stanin (0:3), Orłem Czemierniki (3:5) i Młodzieżówką Radzyń Podlaski (3:4). W dorobku trzeciej ekipy jest jeszcze przegrana, tym razem przed swoimi kibicami, 1:2 z Gromem Kąkolewnica.

– Szkoda meczu z Gromem, rozegranego w ramach ostatniej kolejki pierwszej rundy. Prowadziliśmy 1:0 i przez pewien czas byliśmy liderem rozgrywek. Rywal szybko wyrównał, a następnie strzelił drugiego gola – przypomina Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS Łazy.

Mistrz jesieni Grom jako jedyny w rundzie jesiennej wywodził komplet punktów z Łazów. Poniekąd jest to wydarzenie historyczne. – Niestety, nasza twierdza została zdobyta. Przez ponad trzy lata żaden zespół nie wygrał na naszym boisku – mówi Chwedoruk. Na półmetku rywalizacji ŁKS i Grom dzielił dwie lokaty i pięć punktów. Tyle samo „oczek” przewagi drużyna z Łazów ma nad czwartym w klasyfikacji Kujawiakiem Stanin i piątą Victorią Parczew. Z kolei do wicelidera Lutni ŁKS traci zaledwie punkt.

Przed sezonem ŁKS zasilili piłkarze z przeszłością gry w wyższych ligach. Z Orłat Łuków powrócili pomocnik Radosław Szustek, obrońca Daniel Goławski, defensywny pomocnik Mateusz Ebert. Przybył też młodzieżowiec bramkarz Dominik Dąbrowski. – Trzech pierwszych grało już kiedyś w naszym klubie. Sami zdecydowali się na powrót do Łazów. To dla nas solidne wzmocnienie. Cała czwórka zasilila nasz klub z własnej woli – tłumaczy kierownik.

Miejsce na trzecim stopniu podium to dla ekipy ŁKS dobra pozycja wyjściowa przed rundą rewanżową. – Analizując przed sezonem nasz potencjał byliśmy pewni, że po pierwszej rundzie znajdziemy się na podium. Nie wiedzieliśmy jednak, które to będzie miejsce. Trzecia pozycja to dobra lokata – przekonuje Chwedoruk.

ŁKS wróci do treningów na początku lutego. Są już zaplanowane dwa mecze kontrolne: z Sokołem Adamów i z rezerwami Podlasia Biała Podlaska. Drużynę nadal będzie prowadził Henryk Pałucki. Doświadczony szkolenowiec objął ekipę z Łazów przed obecnym sezonem, zastępując na trenerskiej ławce Stanisława Chudzikę.

(GROM)

Sparingowa porażka na koniec roku

FORTUNA I LIGA Piłkarze Górnika Łęczna zakończyli treningi w 2022 roku. W ostatnim meczu kontrolnym zielono-czarni musieli uznać wyższość grającej w PKO BP Ekstraklasie Korony Kielce, której ulegli 0:4

BARTEK SURMAN

Jeszcze przed rozegranie ostatniej w 2022 roku gry kontrolnej w zespole z Łęcznej doszło do zmian w kadrze. Zielono-czarni poinformowali, że kontrakt z Rubenem Lobato został rozwiązany za porozumieniem stron. Przypomnijmy, że 28-letni Hiszpan dołączył do Górnika zimą bieżącego roku. W tym czasie zagrał w trzech meczach PKO BP Ekstraklasy, sześciu w Fortuna I Lidze i dołożył do tego dwa występy w Fortuna Pucharze Polski.

W sobotnie wczesne popołudnie zespół trenera Marcina Prasola zmierzył się w meczu kontrolnym w Kielcach z tamtejszą Koroną. W barwach Górnika szansę pokazania swoich umiejętności otrzymała dwójka testowanych zawodników: Diego Deisadze z Drukarza Warszawa i Wojciech Kobylarczyk, zawodnik Watry Białka Tatrzańska. Spotkanie nie poszło po myśli łączniaków, którzy przegrali aż 0:4. Do przerwy na listę strzelców wpisał się Dalibor Takać, a po zmianie stron do bramki Górnika: trafiali Jakub Łukowski, Hubert Szulc i Marcin Szpakowski.

– Pomieszciliśmy trochę składem, a zawodnicy testowani mieli okazję by się pokazać. Przede wszystkim trzeba się cieszyć, że nikt nie doznał kontuzji. Przegraliśmy 0:4 i to troszeczkę boli, nawet w sparingu. Co do samej gry to wiadomo, że ogarniemy sobie to na spokojnie i wyciągniemy wnioski z błędów, bo trochę ich było – skomentował spotkanie asystent Marcina Prasola, Seweryn Gancarczyk. – Korona



Piłkarze Górnika nie mieli za wiele do powiedzenia w starciu ekstraklasową Koroną Kielce
FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

prowadziła grę zarówno w pierwszej jak i w drugiej połowie, ale my wystąpiliśmy w bardzo mieszanym składzie. Mieliśmy swoje sytuacje do strzelenia bramki, ale nic nie wpadło i przegraliśmy ten mecz. Podsumowując – na pewno było to dobre spotkanie i cenny trening – dodał Szymon Lewkot, pomocnik Górnika.

Sparing z Koroną Kielce zakończył okres roztrenowania piłkarzy z Łęcznej. Na kolejnych zajęciach podopieczni trenera Prasola spotkają się szóstego stycznia 2023 roku.

MIKOŁAJKI Z GÓRNIKIEM

Górnik Łęczna wspólnie z Lubelskim Węglem Bogdanka oraz Starostwem Powiatowym w Łęcznej zaprasza wszystkie dzieci na Zielono-Czarne Mikołajki. Szóstego grudnia na klubowej hali sportowej w godzinach 15-19 nie zabraknie szeregu atrakcji dla najmłodszych. W specjalnej strefie gier i zabaw dzieci pod opieką animatorów oraz trenerów klubowej Akademii będą mogli skorzystać z urządzeń pneumatycznych. W programie imprezy przewidziano również zabawy, konkursy oraz wizytę Świętego Mikołaja. Wstęp dla wszystkich chętnych jest bezpłatny.

Korona Kielce – Górnik Łęczna 4:0 (1:0)

Bramki: Takać (14), Łukowski (63), Szulc (85), Szpakowski (87).

Korona: I połowa: Zapytowski – Podgórski, Malarczyk, Petrow, Memolla – Deaconu, Seweryński, Więckowski, Takać, Kiełb – Śpiączka (23 Szykawa). **II połowa:** Forenc – Danek, Trojak, Seweryś, Konstantyn – Błanik, Strzeboński (73 Nojszewski), Szpakowski, Nono, Łukowski (73 Szulc) – Paulauskas.

Górnik: I połowa: Gostomski – Kwiatkowski, Zbozień, Biernat, Turek – Tkacz, Kryeziu, Pierzak, Grzeszczyk, Szramowski – Sobol. **II połowa:** Woźniak – Dziwniel, Łychowaydo, Cisse, Kwiatkowski (73 Gulczyński), Deisadze, Kobylarczyk, Lewkot, Szramowski (73 Czelej), Krykun, Podliński.

Liga w delegacji

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Kilka ekip będzie wiosną rozgrywać swoje mecze w roli gospodarza na obcych obiektach. Dlaczego? Jedni cierpią z powodów dyscyplinarnych, inni natomiast budują nowe obiekty

W tym drugim gronie są zespoły KS Cisowianka Drzewce i Tura Milejów.

Lider już całą rundę jesienią spędził w Puławach, gdzie czuje się zresztą bardzo dobrze. Podopieczni Łukasza Gیزی na obczyźnie nie stracili nawet punktu, strzelili aż 41 bramek, a ich defensywa dała się zaskoczyć ledwie sześć razy. Na razie jednak wszyscy w Drzewcach czekają, aż na terenach przeznaczonych na nowy obiekt pojawią się pierwsze koparki.

– Projekt już jest gotowy, ale budowa jeszcze nie ruszyła. Wszyscy liczymy, że sprawa nowego stadionu w Drzewcach znajdzie pozytywny finał i będziemy mogli cieszyć się z gry na pięknym obiekcie. Na razie jednak musimy radzić sobie występując w Puławach, gdzie czujemy się bardzo



Fragment konfrontacji KS Cisowianka Drzewce – Tur Milejów. Brak na wiosnę własnego obiektu to ten element, który łączy obie drużyny
FOT. FACEBOOK KS CISOWIANKA DRZEWCE

dobrze. Jednak gra u siebie, to zawsze gra u siebie. Mecze przed własną publicznością są dodatkową motywacją dla piłkarzy – przekonuje Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Wiosnę w delegacji spędzi także Tur Milejów. Tam budowa obiektu jest już na bardziej zaawansowanym etapie. – Będziemy mieli nowy stadion, budynek klubowy, a nawet balon, który przy-

kryje boisko – wylicza Karol Kurzepa, trener Tura. Co więcej, może nawet zostać zbudowane boisko do siatkówki oraz piłki nożnej plażowej, a ci bardziej odważni snują nawet plany o możliwości wystawienia zespołu zdolnego do gry na piasku. Zanim jednak te słowa zamienią się w konkretne obiekty, to Tur będzie musiał występować poza Milejowem. Ostatni

mecz tej rundy podopieczni Karola Kurzepy rozegrali w Biskupicach. Tur pokonał 1:0 Wisłę II Puławy, ale raczej nie należy się spodziewać, że wiosną Tur zagości tam na stałe. – Obiekt w Biskupicach będzie po prostu mocno obłożony, bo zapewne będą też występować tam nasi juniorzy. Zobaczymy, gdzie w końcu się przeniesiemy. Niezależnie od miejsca, jestem pewien, że nasi fani dalej będą nas wspierać, tak jak robili to w rundzie jesiennej – dodaje Karol Kurzepa.

Z przyczyn proceduralnych, poza Nałęczowem przez część rundy wiosennej grać będzie Tarasola Cisy Nałęczów. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej dostał karę za wydarzenia z derbowej rywalizacji z Cisowianką. W jej efekcie pięć domowych spotkań musi rozegrać poza Nałęczowem. Dwa z nich już miały miejsce – Tarasola zremisowała bezbramkowo

z LKS Stróża i przegrała 0:1 z Unią Bełżyce. Ten pierwszy mecz odbył się w Stróży, a drugi w Niedrzwicy. Do zrealizowania całości kary zostały jeszcze trzy spotkania – kibice w Nałęczowie nie obejrzą na swoim stadionie rywalizacji z MKS Ruch Ryki, Sokołem Konopnica i Sygnałem Lublin. – Naszym celem jest utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej, a ta sytuacja na pewno nam nie pomoże – przekonuje Andrzej Depta, trener Tarasoli Cisy.

Od perspektywy wyprawki z Wólki Cyncowskiej uratuje się za to najprawdopodobniej Błękit Cynców. Najslabszy zespół lubelskiej klasy okręgowej buduje nowy obiekt, ale wiele wskazuje na to, że prace uda się pogodzić z grą na własnym obiekcie. To ważne, bo kibice Błękitu są znani z tego, że potrafią stworzyć na trybunach fantastyczną atmosferę.

KAMIL KOZIOL

Niepotrzebna
strata punktów

TAURON 1. LIGA SIATKARZY MKS Avia Świnik przegrała z Exact Systems Norwid Częstochowa 2:3 (27:25, 26:24, 12:25, 22:25, 12:15)

Gospodarze dali się zaskoczyć przyjezdnym i po wygranych w dwóch setach, w trzech kolejnych dali wydrzeć sobie zwycięstwo

MKS Avia Świnik – Exact Systems Norwid Częstochowa 2:3 (27:25, 26:24, 12:25, 22:25, 12:15)

MKS Avia: Kosiba, Siwicki, Obermeyer, Rečko, Błądziński, Matula, Kuś (libero) oraz Machowicz, Walawender, Walczak, Hukel i Toma.

Norwid: Borkowski, Schmidt, Graham, Gibek, Kogut, Kowalski, Takahashi (libero) oraz Kryński, Sługocki, Popieła i Sobański.

MVP: Bartosz Schmidt (Norwid).

Pozostałe wyniki: Lechia Tomaszów Mazowiecki – SMS PZPS Spała 3:1 (25:22, 25:13, 23:25, 25:15) ● MKS Będzin – Olimpia Sulęcina 3:1 (25:22, 25:27, 26:24, 25:17) ● Wisła Bydgoszcz – Mickiewicz Kluczbork 3:1 (25:23, 25:21, 20:25, 25:21) ● BAS Białystok – Chrobry Głogów 3:0 (26:24, 25:19, 25:17) ● KPS Siedlce – AZS AGH Kraków 2:3 (23:25, 25:23, 25:22, 18:25, 15:17) ● Legia Warszawa – Krispol Września 0:3 (20:25, 23:25, 22:25) ● Gwardia Wrocław – Astra Nowa Sól zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Gwardia	11	26	28:12
2. Mickiewicz	12	26	31:15
3. Będzin	12	26	31:15
4. Norwid	12	25	31:20
5. Avia	12	25	30:18
6. Wisła	12	24	32:23
7. KPS	12	20	27:23
8. Chrobry	12	20	24:23
9. Lechia	12	18	22:24
10. AGH	12	15	23:27
11. Astra	11	15	20:22
12. Olimpia	12	13	18:27
13. BAS	12	12	18:28
14. Legia	12	11	15:27
15. Krispol	12	8	13:30
16. Spała	12	1	7:36

8 grudnia: Olimpia – Wisła ● **10 grudnia:** Krispol – Lechia ● Astra – Legia ● AGH – Gwardia ● Norwid – KPS ● Chrobry – Avia ● Mickiewicz – BAS ● Spała – Będzin.

(GROM)

Kolejne zwycięstwo

PLUSLIGA SIATKARZY W 13. kolejce LUK Lublin pokonał Ślepsk Malow Suwałki 3:2. Była to trzecia wygrana z rzędu podopiecznych trenera Dariusza Daszkiewicza. MVP wybrany został przyjmujący lublinian Nicolas Szerszeń

Faworytem meczu w Suwałkach byli gospodarze. W pierwszym secie górą byli miejscowi, którzy od początku przejęli inicjatywę. Partia otwarcia zakończyła się wygraną Ślepska Malow 25:22.

Po przegranej w secie otwarcia lublinianie nie poddali się i od początku zabrali do solidnej pracy. Po ataku ze środka Jana Nowakowskiego oraz błędzie gospodarzy w ataku LUK objął prowadzenie 2:0. Nicolas Szerszeń zapunktował z zagrywki na 9:5. W tym momencie szkoleniowiec miejscowych Dominik Kwapisiewicz skorzystał z przerwy w grze. Uwagi opiekuna Ślepska pomogły w niwelowaniu strat. Były atakujący lublinian Bartosz Filipiak, obecnie grający w zespole z Suwałk, zdołał doprowadzić do remisu 12:12. W tym momencie z przerwy skorzystał opiekun LUK Dariusz Daszkiewicz. Druga część seta była bardzo zacięta i zakończyła się wygraną gości 25:23.

W kolejnej górą ponownie byli goście, a w czwartej znowu gospodarze. Do wyłonienia zwycięzcy konieczny był tie-break. W nim od początku inicjatywę ponownie przejęli goście (2:0 dla LUK). Po kolejnym ataku Szymona Romacia przyjezdni prowadzili już 8:4. Po zmianie stron lublinianie kontrolowali wynik i ostatecznie wygrali 15:10. Mecz zakończył się autowym blokiem gospodarzy.

(GROM)



LUK Lublin wrócił z Suwałk z dwoma punktami

FOT. LUK LUBLIN

Ślepsk Malow Suwałki – LUK Lublin 2:3 (25:22, 23:25, 17:25, 25:20, 10:15)

Ślepsk: Sanchez, Depowski, Filipiak, Kujundzić, Takvam, Smoliński, Czunkiewicz (libero) oraz Żakieta, Magnuszewski, Rudzewicz, Buchowski i Sapiński.

LUK: Nowakowski, Komenda, Szerszeń, Romać, Jendryk, Włodarczyk, Watten (libero), Gregorowicz (libero) oraz Torelli, Wachnik i Stajer.

MVP: Nicolas Szerszeń (LUK).

Pozostałe wyniki: Asseco Resovia Rzeszów – PSG Stal Nysa 3:0 (25:22, 25:18, 25:14) ● Projekt Warszawa – BBTS Bielsko-Biała 3:0 (25:20, 25:16, 25:15) ● Indykpol AZS Olsztyn – Cuprum Lubin 3:0 (26:24, 25:21, 25:16) ● PGE Skra Bełchatów – Jastrzębski Węgiel 3:2 (20:25, 25:20, 17:25, 27:25, 15:11) ● Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Cerrad Enea Czarni Radom 3:2 (22:25,

25:19, 23:25, 25:21, 15:11) ● Barkom Lwów – Aluron CMC Warta Zawiercie zakończy się po zamknięciu wydania ● **5 grudnia:** Trefl Gdańsk – GKS Katowice.

1. Jastrzębski	13	34	36:9
2. Resovia	13	32	34:10
3. Warta	12	29	32:12
4. ZAKSA	13	27	31:17
5. Trefl	12	21	23:16
6. Ślepsk	13	21	27:26
7. Skra	13	21	28:26
8. Stal	13	20	24:23

9. GKS	12	17	21:25
10. Projekt	13	17	23:24
11. Olsztyn	13	17	23:26
12. LUK	13	16	23:31
13. Cuprum	13	13	17:30
14. Lwów	12	11	19:32
15. Czarni	13	8	13:35
16. BBTS	13	2	6:38

6 grudnia: Stal – Projekt ● Warta – Ślepsk ● Jastrzębski – Czarni ● **7 grudnia:** Olsztyn – Skra ● LUK – Cuprum ● BBTS – Lwów ● **8 grudnia:** Trefl – Resovia ● GKS – ZAKSA.

Rozstrzygnięcie w końcowych sekundach



1 LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu derbowym AZS AWF Biała Podlaska pokonał KPR Padwę Zamość 24:23

Rywalizacja przedstawicieli naszego regionu na zapleczu ligi zawodowej była bardzo zacięta i emocjonująca. Faworytem byli gospodarze, którzy przystępowali z trzeciej pozycji w tabeli. Zamościanie, po serii porażek na początku sezonu, muszą odrobić stracone punkty, by oddalić się ze strefy spadkowej.

Początek należał do przyjezdnym. W 9. minucie Padwa prowadziła 5:2. W dobrej dyspozycji byli w zamojskiej bramce Mateusz Gawryś i Wiktor Kwiatkowski. Na listę strzelców wpisali się w tym okresie Gabriel Olichwiruk, Miłosz Bączek, Łukasz Orlich. Prowadzenie gości byłoby jeszcze wyższe gdyby Paweł Puszkarski wykorzystał rzut karny.

Po kwadransie gospodarze otrząsnęli się z przewagi przyjezdnym i zabrali do odrabiania strat. W 21. minucie miejscowi przegrywali 6:7, po pierwszej połowie 9:10.

W drugiej odsłonie kibice zebrani w hali przy ul. Marusarza nie mogli narzekać na brak emocji. Od



W spotkaniu derbowym różnicą jednej bramki wygrali akademicy z Białej Podlaskiej

FOT. KRP PADWA ZAMOŚĆ

początku obie drużyny grały bramka za bramką. Przez długi czas prowadzili przyjezdni. Dopiero w 47 min Jakub Tarasiuk wyprowadził akademików na 18:17. Teraz to przyjezdni zmuszeni zostali do gonienia wyniku. W 60. min Olichwiruk doprowadził do 23:23. Ostat-

nie słowo należało do gospodarzy. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Norbert Maksymczyk w końcowych sekundach spotkania. – Zawodnicy na pewno zostawili na boisku serce, walcząc od pierwszej do ostatniej minuty. W kluczowych momentach drugiej połowy, gdy

ważyły się losy meczu, dokonywaliśmy jednak złych wyborów. Zabrakło nam wewnętrznej dyscypliny taktycznej. W kilku ważnych akcjach piłka nie wędrowała tam, gdzie powinna. W efekcie nie skończyliśmy około dwudziestu rzutów. Jak się okazało w ostatecznym rozrachunku jeden z nich zaważył, że wracamy bez punktów – podsumował spotkanie Wiesław Puzia.

(GROM)

AZS AWF Biała Podlaska – KPR Padwa Zamość 24:23 (9:10)

AZS BP: Kwiatkowski – Niedzielenko 8, Maksymczuk 7, Tarasiuk 4, Szendzielorz 3, Baranowski 1, Wojnecki 1, Antoniak, Kandora, Konieczny, Kozycz, Lewalski, Mazur. **Kary:** 12 minut.

KPR Padwa: Gawryś, Kozłowski – Bajwoluk 3, Bączek 3, Olichwiruk 3, Puszkarski 3, Mchawrab 3, K. Adamczuk 2, T. Fugiel 2, Orlich 1, Kłoda 1, Pomiankiewicz 1, Szymański 1, Sz. Fugiel, Obydź, Skiba. **Kary:** 22 minuty.

Pozostałe wyniki 10. kolejki: Olimpia Medex Piekary Śląskie – Nielba Wągrowiec 30:31 (17:18) ● KPR Legionowo – Śląsk Wrocław

Handball 45:28 (24:15) ● Handball Stal Mielec – Zagłębie Handball Team Sosnowiec 39:29 (21:14) ● Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź – MKS Wieluń 26:26 (14:15), rzuty karne: 4:3 ● Orlen Upstream SRS Przemyśl – Warmia Energa Olsztyn 28:26 (11:11) ● Budnex Stal Gorzów Wielkopolski – KPR Autoinwest Żukowo 25:29 (11:15).

1. Legionowo	10	29	344-241
2. Mielec	10	26	299-260
3. AZS BP	10	24	302-267
4. Śląsk	10	17	305-303
5. Wieluń	10	16	277-283
6. Żukowo	10	15	289-295
7. Gorzów	10	14	255-246
8. Olimpia	10	13	284-280
9. Zagłębie	10	11	285-317
10. Nielba	10	11	265-308
11. Przemyśl	10	10	286-310
12. Padwa	10	9	231-255
13. Anilana	10	9	258-290
14. Warmia	10	6	264-289

8 grudnia: Zagłębie – Anilana ● **9 grudnia:** Żukowo – AZS BP ● **10 grudnia:** Padwa – Olimpia ● Warmia – Gorzów ● Wieluń – Przemyśl ● Śląsk – Mielec ● Nielba – Legionowo.



Walczyły z całych sił

LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Znakomity mecz w hali Globus. Na końcu bardziej zadowolone były jednak szczypiornistki PreZero APR Radom, które po rzutach karnych pokonały MKS AZS UMCS Lublin

MKS AZS UMCS Lublin – PreZero APR Radom 28:28 (18:16), k. 1:4

Lublin: Śliwińska, Zgrzebnicka – Pastuszka 8, Rossa 5, Byzdra 4, Dziuba 3, Skubacz 3, Kuc 2, Dąbska 2, Janczarek 1, Owczaruk, Suszek, Kawka, Osowska, **Kary:** 8 min.

Radom: Kolańska – Głusko 8, Domka 6, Boryń 5, Michalska 3, Skorża 2, Mikos 1, Jakóbowska 1, Papke, Dydek 1, Machnio 1, Narożna, Białek. **Kary:** 4 min.

Sędziowali: Piątek (Łańcut) i Szestakow (Białobrzegi). **Widzów:** 50.

Pozostałe wyniki: KPR Marcovia ROKiS – Handball Warszawa 21:37 • Suzuki Korona Handball Kielce – ChKS PŁ Łódź 26:23 • SMS ZPRP I Płock – KS AZS AWF Warszawa 35:24. Mecze UKS Varsovia – AZS UW Warszawa i SPR Handball Rzeszów – JKS San Jarosław zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Handball W.	9	27	317-203
2. Korona	10	27	309-237
3. Radom	10	24	296-252
4. Lublin	10	19	309-255
5. Płock	9	16	263-261
6. Varsovia	8	11	210-228
7. Rzeszów	9	10	250-271
8. AZS UW	9	9	219-262
9. Marcovia	10	9	292-315
10. Łódź	10	7	265-292
11. San	7	6	175-213
12. AZS AWF	9	0	235-351

9-11 grudnia: San – Marcovia • Radom – Rzeszów • AZS UW – Lublin (sobota, godz. 17.30) • AZS AWF – Varsovia • Łódź – Płock • Korona – Handball W.

Wulkan pozasportowych emocji

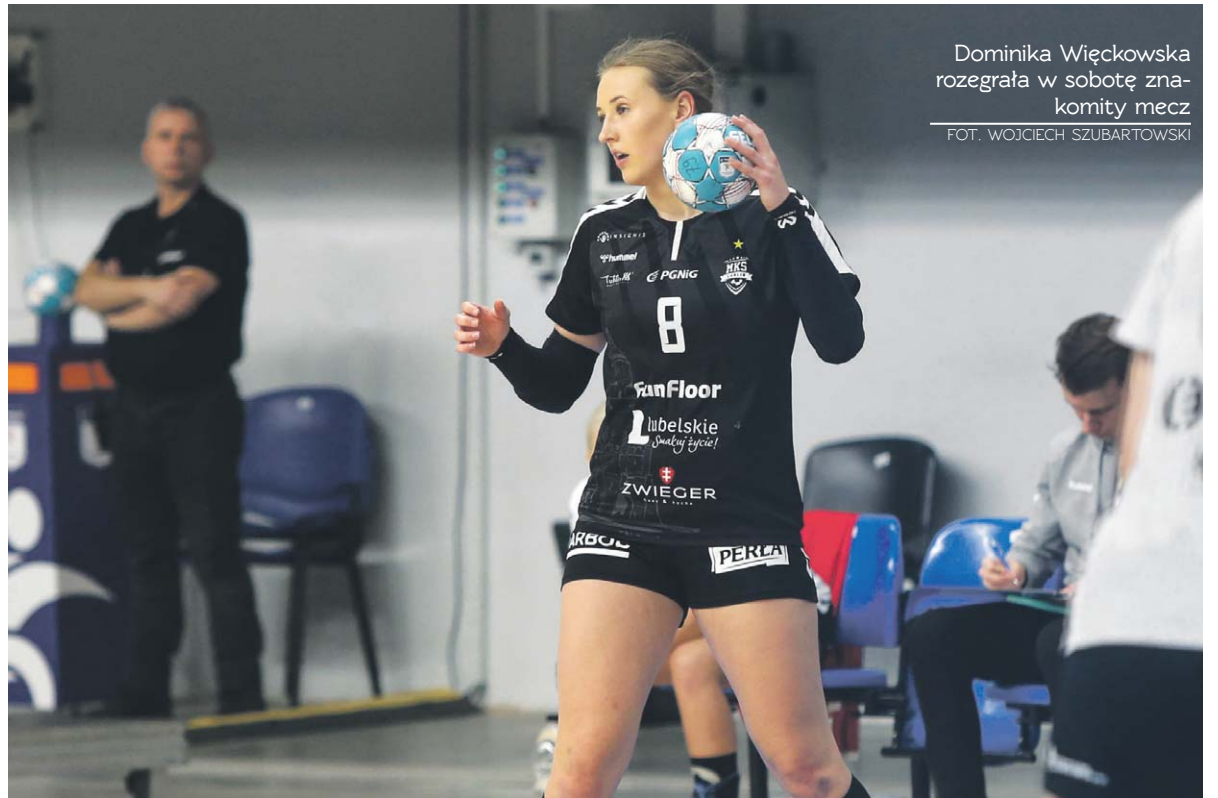
SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor po raz pierwszy zagrał bez Moniki Marzec na ławce trenerskiej. Wicemistrzyni Polski prowadzone przez Piotra Dropka nie dały szans Startowi Elbląg

Kamil Kozioł

Sobotnie popołudnie w hali Globus było mocno nacechowane emocjami. I nie chodzi tylko o te sportowe, bo tych akurat było tego dnia najmniej. Bardziej chodzi o te występujące obok meczu. Pierwszym ich powodem był brak na ławce rezerwowych Moniki Marzec. Legendarna kołowa na początku ubiegłego tygodnia zrezygnowała z prowadzenia drużyny, a bezpośrednim powodem tej decyzji był porażka MKS FunFloor z MKS PR URBIS Gniezno, beniaminkiem Superligi. Tymczasowo do prowadzenia zespołu został wyznaczony Piotr Dropek, dotychczasowy asystent Moniki Marzec. Była trener lubelskiej ekipy obserwowała swoje dawne podopieczne z wysokości trybun siedząc w towarzystwie Edwarda Jankowskiego czy Doroty Małek, innych ikon lubelskiego szczypiorniaka.

Inna z legend naszej piłki ręcznej, Marta Gęga, wciąż biega po parkiecie. W sobotę robiła to jednak w koszulce Startu Elbląg, do którego przeniosła się przed tym sezonem.

Tego popołudnia Gęga musiała być jednak mocno sfrustrowana, bo nie przywykła do tak wysokich porażek w dobrze sobie znanej hali. Start wyszedł na parkiet bez wiary w możliwość odniesienia zwycięstwa, co powinno dziwić, bo przecież ostatnie dni nie pozwalały lubliniankom na spokojny trening. Tymczasem już po kwadransie gospodynie prowadziły 8:2, a po chwili nawet 12:2. Roman Mont próbował ratować sytuację przerwami na żądanie, ale nawet one nie były w stanie wybić z rytmu rozpędzonych lublinianek. Do przerwy podopieczne Piotra Dropka prowadziły 15:7, a w drugiej połowie tylko powiększały tę przewagę. Nie przeszkadzała im w tym nawet duża liczba rotacji, które stosował nowy szkoleniowiec.



Dominika Więckowska rozegrała w sobotę znakomity mecz
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Przyniosły one pozytywny efekt, bo szczypiornistki MKS FunFloor potrafiły utrzymać intensywność gry przez pełne 60 minut. Zwłaszcza po przerwie wzmocniły obronę, czego efektem była olbrzymia liczba kontrataków. Brylowały w nich Daria Szyrak i Oktawia Płomińska. Ta pierwsza była zresztą najlepszą zawodniczką spotkania. Świetnie zagrała też Dominika Więckowska, która w ostatnich spotkaniach odgrywała znacznie mniejszą rolę niż w sobotę.

– Sezon jeszcze się nie skończył, a przed nami mnóstwo spotkań. Kontynuujemy pracę, którą wykonywaliśmy z Moniką Marzec. Trzeba pochwalić dziewczyny za postawę w obronie. To oraz dobra postawa Weroniki Gawlik w bramce były kluczem do zwycięstwa. To właśnie

dobra defensywa pozwalała nam wyprowadzać kontrataki. Mocno głowiliśmy się nad tym, co stało się w Gnieźnie. Dziewczyny pokazały w sobotę, że potrafią grać w piłkę ręczną i drzemie w nich olbrzymi potencjał. Jestem zadowolony z ich postawy – powiedział Piotr Dropek.

MKS FunFloor Lublin – EKS Start Elbląg 35:19 (15:7)

Lublin: Gawlik 1, Sarnecka – Szyrak 5, D. Więckowska 5, Achruk 4, Płomińska 4, Masna 4, Roszak 3, Pietras 3, Noga 3, Portasińska 2, Andruszak 1. **Kary:** 8 min.

Start: Ciągła, Hupka – Gęga 5, Weber 5, Głębocka 3, Stapurewicz 3, Szczepanik 2, Kostuch 1. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne) i Pieczonka (Krosno). **Widzów:** 1500.

Pozostałe wyniki: Młyny Stoisław Koszalin – MKS Piotrcovia Piotrków

Trybunalski 30:36 • MKS Zagłębie Lubin – MKS PR URBIS Gniezno 40:24. Spotkanie KPR Gminy Kobierzycy – Eurobud JKS Jarosław odbędzie się w środę. Mecz KPR Ruch Chorzów – Galiczanek Lwów został przełożony na 23 grudnia.

1. Zagłębie	8	24	253-171
2. Lublin	8	19	231-194
3. Piotrcovia	8	18	236-214
4. Kobierzycy	7	15	216-171
5. Galiczanek	7	12	198-203
6. Start	8	12	211-235
7. Eurobud	7	6	170-189
8. Młyny	8	6	206-230
9. Gniezno	8	2	196-258
10. Ruch	7	0	166-218

10-11 grudnia: Gniezno – Ruch • Piotrcovia – Lublin • Jarosław – Koszalin. Mecze Start – Zagłębie i Galiczanek – Kobierzycy zostały przełożone na 21 grudnia.

Amerykańska wymiana

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS Lublin miał regulaminową pauzę w rozgrywkach. Przerwy nie mieli jednak klubowi działacze, którzy dokonali zmian w składzie



Nia Clouden rozstała się z Polskim Cukiernikiem AZS UMCS Lublin
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Akademiczki doznały przede wszystkim potężnego osłabienia, bo Lublin opuściła Nia Clouden. Amerykanka była ważnym ogniwem zespołu Krzysztofa Szewczyka. W lidze wystąpiła w 8 spotkaniach i średnio zdobywała w nich ponad 13 pkt. Wymuszała też sporo fauli, miała niezły wskaźnik asyst i wydawało się, że wraz z rozwojem sezonu ona również robi postępy. Dlatego fakt, że na prośbę samej Clouden zdecydowano rozwiązać się z nią kontrakt jest sporym zaskoczeniem.

Inna sprawa, że znalazł się dla niej ciekawe zastępstwo – klub zatrudnił Sparkle Taylor. Amerykanka to 27-letnia rzucająca, która od początku sezonu grała w zespole Pol-

skie Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz. Była jedną z czołowych zawodniczek bydgoskiej drużyny, bo na siedem rozegranych ligowych spotkań średnio zdobywała 22.6 punktu, 3.3 asysty oraz 5.6 zbiórki. Amerykanka dużo wniosła także do gry w rozgrywkach w EuroCup, a na europejskich parkietach wystąpiła sześciokrotnie w tej edycji (18.2 punktu, 3.5 asysty, 8.3 zbiórki). Taylor to doświadczona zawodniczka, która spróbowała już gry na Cyprze czy Hiszpanii. Na swoim koncie ma również występy w WNBA.

– Kontuzja Nii Clouden, która zdecydowała się odbyć rehabilitację w Stanach Zjednoczonych, wymusiła na nas taką decyzję. Za transfer Taylor dziękujemy trenerowi Kul-

pekszy, który nam w pewnym stopniu pomógł. Zawodniczka jest sprawdzona, grała w naszej lidze, także nie musieliśmy długo szukać wśród innych koszykarek. Jesteśmy zadowoleni z tego transferu, bo w trakcie sezonu nie jest łatwo znaleźć odpowiedniego gracza. Nie oczekujemy, że będzie rzucać aż tyle punktów jak do tej pory, bo jej rola będzie nieco inna w naszym zespole. Liczymy na to, że w trudnych momentach weźmie ciężar gry na siebie – wyjaśnia klubowej stronie szkoleniowiec akademicki, Krzysztof Szewczyk. (kk)

Wyniki: SKK Polonia Warszawa – PolskaStefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 78:97 • MKS Pruszków – Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń 81:89. Mecze Polskie

Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz – MB Zagłębie Sosnowiec, Enea AZS Politechnika Poznań – BC Polkowice i IKS Słęża Wrocław – VBW Arka Gdynia zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Gorzów	8	16	644:533
2. Arka	8	14	577:490
3. Lublin	8	13	561:550
4. Polkowice	7	12	576:434
5. Zagłębie	7	12	461:457
6. Toruń	8	11	587:620
7. Polonia	8	11	559:626
8. Poznań	7	10	514:464
9. Słęża	7	10	503:499
10. Pruszków	9	9	534:773
11. Bydgoszcz	7	8	512:583

10-11 grudnia: Arka – Lublin (sobota, godz. 18) • Polkowice – Słęża • Bydgoszcz – Poznań • Gorzów Wlkp. – Zagłębie. Mecz Toruń – Polonia został przełożony na 11 stycznia.

Kosmiczne problemy Startu

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start Lublin został rozbity przez Anwil Włocławek. Do drużyny dołączył Troy Barnes

Trener Artur Gronek musi ratować sytuację, bo zespół Polskiego Cukru Start Lublin jest w potężnym kryzysie. Pokazał to zresztą sobotni mecz we Włocławku, gdzie szkoleniowiec miał do dyspozycji niewielu zawodników zdolnych przeciwstawić się tak mocnej ekipie jak Anwil. Zespół Przemysława Frsunkiewicza w trzeciej kwarcie przyspieszył grę i bez większych problemów odskoczył „czerwono-czarnym”.

Start postanowił więc dołączyć do drużyny Troya Barniesa, który może zadebiutować już w czwartkowym spotkaniu z King Szczecin. 33-letni Amerykanin mierzy 200 cm i najlepiej czuje się jako skrzydłowy. W tym sezonie występował w estońskim BC Parnu Sadam, gdzie w połączonych rozgrywkach estońsko-łotewskich zdobywał blisko 12 pkt na mecz. W swojej karierze Barnies ma również występy w solidnym litewskim ligowcu Litekabelis czy tureckim Istanbulsporze. (kk)

Anwil Włocławek – Polski Cukier Start Lublin 86:63 (22:19, 15:15, 28:19, 21:10)

Anwil: Greene IV 16 (2x3), Petrask 9 (1x3), Słupski 8, Moore 7 (1x3), Bostic 5 oraz Sobin 19, Nowakowski 11 (3x3), Łączynski 9 (1x3), Woroniecki 2, Dawdo 0, Łazarski 0, Szewczyk 0.

Start: Smith 25 (4x3), Dorsey-Walker 11 (3x3), Dziemba 9 (3x3), Melvin 7, Szymański 2 oraz Młynarski 5 (1x3), B. Pelczar 2, Grzesiak 2, Walda 0.

Sędziowali: Liszka, Tybor i Langowski. **Widzów:** 2500.

Pozostałe wyniki: Suzuki Arka Gdynia – Enea Zastal BC Zielona Góra 78:90 • Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Twarde Pierniki Toruń 94:58 • Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Legia Warszawa 61:86. Mecz Trefl Sopot – Rawplug Sokół Łańcut, MKS Dąbrowa Górnicza – King Szczecin, PGE Spółnia Stargard – BM Stal Ostrow Wielkopolski i Tauron GTK Gliwice – WKS Śląsk Wrocław zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Śląsk	9	18	814:708
2. Anwil	11	18	902:834
3. Trefl	9	17	790:716
4. Stal	9	16	821:724
5. Legia	10	16	774:719
6. Zastal	10	16	847:811
7. King	9	15	752:749
8. Spółnia	9	14	695:700
9. Czarni	10	14	756:763
10. Arka	9	13	722:744
11. Start	10	13	779:855
12. Dąbrowa	8	11	664:657
13. Gliwice	8	11	586:631
14. Sokół	9	11	639:701
15. Toruń	10	11	731:842
16. Astoria	10	11	808:925

8-11 listopada: Start – King (czwartek, godz. 17.30) • Stal – Zastal • Sokół – Arka • Dąbrowa Górnicza – Czarni • Toruń – Spółnia • Legia – Gliwice • Trefl – Śląsk. Awans: Astoria – Anwil 95:84.

Skinder blisko rekordu życiowego

BIEGI NARCIARSKIE Kapitałny występ Moniki Skinder podczas zawodów Pucharu Świata w norweskim Lillehammer

Kamil Kozioł

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelskim w jednym z najważniejszych dla sportów zimowych miejsc w Norwegii wystartowała w sprincie techniką dowolną. Po wspaniałej walce ukończyła te konkurencję na 16 miejscu, co jest jej jednym z najlepszych rezultatów w karierze. Do rekordu życiowego zabrakło 21-latce z Rogóżna tylko jednej pozycji. W 2020 r. Skinder była bowiem 15 w szwajcarskim Davos.

Trzeba jednak zaznaczyć, że to był bardzo szczęśliwy dzień dla młodzieżowej wicemistrzyni świata. W kwalifikacjach zajęła 29 miejsce, a do fazy pucharowej kwalifikuje się tylko najlepsza trzydziestka. 31 w stawce Niemka Sofie Krehl straciła do Polski tylko 0.23 sek.

Najważniejsze jednak, że Skinder udało się przejść przez ten etap zmagania, bo samotna walka z czasem wydaje się dla niej najtrudniejszym elementem sprinterskiej rywalizacji. Kiedy dochodzi już do bezpośredniej walki, młoda zawodniczka MULKS Grupa Oscar czuje się już jak ryba w wodzie. Tak było również w sobotę, chociaż w swoim ćwierćfinale miała wybitne przeciwniczki. Były wśród nich liderka sprinterskiej klasyfikacji Pucharu Świata Szwedka Emma Ribom, a także najlepsza w całym cyklu Norweżka Tiril Udnes Weng. Skinder ruszyła dość ospale i po kilkuset metra była ostatnia.

Na pierwszym zakręcie przesunęła się jednak o jedną pozycję. Polka starała się trzymać za plecami Weng. Drobne kłopoty zaliczyła na pierwszym podbiegu, kiedy zahaczyła o nartę jednej z rywalek. Później jednak problemy miały jej przeciwniczki, a zakończyły się one kolizją Amalie Haakonsen Ous z Norwegii i Kristy Parmakoski z Finlandii. Skinder utrzymała się na Nogach, ale musiała mocno wyhamować. Wykorzystała to Weng i Ribom, które oderwały się od stawki. Skinder ambitnie je goni-



Monika Skinder zajęła 16 miejsce w sobotnim sprincie w Lillehammer

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO/WWW.LOZN.ORG.PL

ła i prawie ta sztuka się jej udała. Nie była już jednak w stanie skutecznie walczyć na finiszu i w swoim ćwierćfinale zajęła trzecie miejsce. W klasyfikacji generalnej osiągnięty rezultat dał Skinder 16 miejsce.

– Na pierwszym kole rzeczywiście było lekkie zahaczenie, ale nie było to nic poważnego, mogłam kontynuować bieg. Na drugim kole była niestety przewrotka. Na chwilę się zatrzymałam, musiałam ominąć kolizję. Przez to zrobiła się przerwa i musiałam gonić. Finiszowałam właściwie do samego końca. Robiłam,

co mogłam, ale dystans był za krótki. Gdyby dwie pierwsze dziewczyny czuły mój oddech na plecach, na pewno nie bieglyby tak spokojnie do mety. A do tego ja nie musiałabym od samego dołu finiszować, bo miałam plan zacząć na stadionie. Nie wiadomo jednak, jakby to się potoczyło bez kolizji, więc trzeba brać to, co jest. Nie spodziewałam się takiego rezultatu, bo po ostatnich biegach nie czułam się jeszcze w dobrej formie. Nie myślałam, że stać mnie na walkę o przejście kwalifikacji, więc jestem zaskoczona tym awansem. Pierwsze

starty poszły jednak w niepamięć i widać, że forma idzie do góry. Czekam na kolejne biegi – powiedziała Monika Skinder w rozmowie z portalem sportsinwinter.pl.

Wyniki – bieg sprinterski stylem dowolnym: 1. Emma Ribom; 2. Maja Dahlqvist (obie Szwecja); 3. Tiril Udnes Weng (Norwegia); (...) 16. Monika Skinder (Polska). **Klasyfikacja generalna Pucharu Świata:** 1. Weng 528 pkt; 2. Frida Karlsson (Szwecja) 452 pkt; 3. Jessie Diggins (USA) 411 pkt; (...) 51. Izabela Marcisz (Polska) 69 pkt; 56. Skinder 60 pkt.

Wychowanie mistrza to proces

ROZMOWA Z Andrzejem Maciejewskim, prezesem Polskiego Związku Karate Tradycyjnego

• W dniach 9-11 grudnia Lublin będzie gospodarzem mistrzostw świata w karate tradycyjnym. Jak duża to będzie impreza?

– Bardzo duża. W historii lubelskiego karate jeszcze nie robiliśmy tak dużej i tak prestiżowej imprezy. Oczywiście, czasy dla takich wydarzeń są trudne, ale myślę, że uda nam się zorganizować wspaniałe zawody.

• Słyszałem, że to było marzenie pańskiego życia...

– Człowiek zawsze stawia sobie coraz większe wyzwania, zwłaszcza w karate. Jest u nas kilka organizacji, które organizują niezależne od siebie zawody. Tym razem będzie wyjątkowo, bo aż 5 organizacji będzie startować

w czasie jednej imprezy. To poważny krok w kierunku zjednoczenia całego karate.

• To chyba już kolejna próba zjednoczenia?

– Tak, pierwsza integracja jest związana z przełomem lat 70-tych i 80-tych. Po mistrzostwach świata w Paryżu, które zostały zbojkotowane przez Amerykanów, karate znowu się podzieliło. Było to związane z faktem, że Francuzi zaprosili na tę imprezę RPA, które wówczas było w epoce apartheidu. Dzisiaj karate ma trzy odmiany. Pierwszym jest sportowe, które było prezentowane podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Drugie to kyokushin, a trzecie to tradycyjne, które samo w sobie również jest podzielone.

• Ilu zawodników weźmie udział w lubelskiej imprezie?

– W Pucharze Świata dzieci wystąpi około tysiąca osób. Dodatkowo, około 400 osób wystąpi w mistrzostwach świata.

• Z wszystkich kontynentów?

– Tak, chociaż część zawodników wciąż walczy z procesem uzyskania wizy. Zawsze mocna była chociażby Ameryka Południowa, ale w Lublinie z powodu kryzysu finansowego będzie reprezentowana w mniejszym stopniu. Zabraknie również z oczywistych powodów przedstawicieli Rosji i Białorusi. Pomagamy też reprezentacji Ukrainy i staramy się jej ulżyć finan-

sowo. Zrobiliśmy zrzutkę, zorganizowaliśmy konkurs plastyczny, a w czasie imprezy będzie też specjalne stoisko, które będzie zbierać dary dla reprezentantów Ukrainy.

• Polacy będą pewnie najliczniejszą nacją?

– Niekoniecznie, bo w poszczególnych konkurencjach obowiązują limity startowe.

• Szanse medalowe?

– Finały odbywać się będą w sobotę w godz. 16-19 i wówczas przekonamy się o ostatecznych rozstrzygnięciach. Myślę, że dwójka zawodników z naszego województwa ma szansę powalczyć o złoto. Są to Mikołaj Muchowski i Monika Ostrowska startujący odpowiednio wśród

juniorów i kadetów. Nasza reprezentacja dobrze przygotowywała się do tej imprezy, osiągała niezłe wyniki podczas zawodów kontrolnych, więc jestem dobrej myśli.

• Czy czuć w Lubelskim Klubie Karate Tradycyjnego dużą tęsknotę za sukcesami Justyny Marciniak i Daniela Iwanka?

– Wychowanie mistrza to proces. Oni na swoje sukcesy pracowali przez długie lata. Aby zostać mistrzem Polski, trzeba zacząć ćwiczyć już w przedszkolu. Myślę, że młodzież ćwicząca w Lubelskim Klubie Karate Tradycyjnego jest na dobrej drodze do osiągnięcia sukcesów.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1766

w Londynie został założony dom aukcyjny Christie's

1907

brytyjski transatlantyk „Mauretania” zdobył Błękitną Wstęgę Atlantyku

1933

ratyfikacja 21. poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych uchyliła 18. poprawkę, znosząc tym samym prohibicję

1952

w Belgradzie założono Muzeum Nikoli Tesli

1969

premiera albumu „Let It Bleed” grupy The Rolling Stones

1973

premiera filmu „Serpico” w reżyserii Sidneya Lumeta. W roli głównej: Al Pacino

1975

oddano do użytku Dworzec Centralny w Warszawie

1984

premiera filmu „Gliniarz z Beverly Hills” w reżyserii Martina Bresta. W roli głównej: Eddie Murphy

1986

premiera filmu „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie” w reżyserii Stanisława Dülza

1992

wystartowała pierwsza ogólnopolska telewizja prywatna Polsat

2014

pierwsza misja orbitalna bezzałogowej wersji amerykańskiego statku Orion

45

tylko powstało odcinków „Latającego Cyrku Monty Pythona”. Ostatni z nich na antenie BBC wyemitowano 5 grudnia 1974 roku



Wiedźmin na gościnnych występach

GRAMY Amazon Games i Smilegate RPG ogłosili współpracę z CD Projekt RED, dzięki której Geralt z Rivii i inne postaci ze świata Wiedźmina trafią do gryzy Lost Ark w trakcie limitowanego czasowo, specjalnego

crossovera. Kiedy? W styczniu.

W Lost Ark pojawi się Geralt z Rivii, Yennefer z Vengerbergu, Triss Merigold z Mariboru, Jaskier i Cirilla Fiona Elen Riannon, a głos podłożą oryginalni aktorzy z gry w

ramach historii osadzonej w nowym świecie. W wyjątkowym i limitowanym czasowo wydarzeniu, nowa wyspa, White Wolf's Haven, będzie sceną zabaw i festiwalu, aż do momentu, gdy tajemniczy wir pojawi się niespodzie-

wanie, wstrzymując uroczystości. Podczas gdy gracze będą badać źródło niewyjaśnionego zjawiska, spotkają tajemniczego gościa z innej czasoprzestrzeni: Geralta. To rozpocznie łańcuch wydarzeń, w którym gracz zmierzy

się z tajemnicą wiru, spotykając po drodze jeszcze więcej tajemniczych przybyszów.

A przy okazji całe wydarzenie da graczom szansę na zdobycie specjalnych przedmiotów związanych z Wiedźminem. (RAD)

Dla tancerzy i nie tylko

KULTURA Są jeszcze ostatnie wolne miejsca na czterodniowe warsztaty tworzenia muzyki do spektakli. Ale to nie jedyna oferta aktywnego spędzenia czasu i nauki w Centrum Kultury. Skorzystają tancerze ale także osoby, które po prostu chcą poćwiczyć

Najszybciej trzeba się decydować na udział w laboratorium dźwiękowo-ruchowym – tworzenie muzyki do spektakli. Zostały ostatnie wolne miejsca. Zajęcia trwające między 13 a 16 grudnia prowadzi Przemek Degórski. Deklaracja uczestnictwa zakłada udział we wszystkich czterech dniach coachingu.

Warsztat będzie miał charakter teoretyczno-praktyczny, podczas którego Przemek Degórski przybliży i podzieli się narzędziami oraz sposobami myślenia o tworzeniu dźwięku dla form performatywnych. W oparciu o spektakl „Café Müller” w reżyserii Dominika Więcka, będący zarazem produkcją powstałą w ramach Programu Przestrzenie Sztuki Lublin w Centrum kultury w Lublinie uczestnicy będą się zastanawiać nad możliwymi alternatywami dźwiękowymi spektaklu.

Wstęp na zajęcia wolny.

Warsztat skierowany jest do osób praktykujących i tworzących muzykę lub inne formy dźwiękowe, które zainteresowane są szczególną specyfiką tworzenia muzyki w kontekście ruchu, tańca i choreografii. Wymagane jest posiadanie własnych słucha-



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

wek oraz komputera z zainstalowanym oprogramowaniem DAW. Organizatorzy do 6 grudnia 2022 r. skontaktują się z wybranymi osobami.

Formularz zgłoszeniowy i zasady uczestnictwa na stronie organizatora, czyli ck.lublin.pl.

• W najbliższy piątek, 9 grudnia o godz. 16.30 i 19 Dominika Wójtowicz poprowadzi warsztaty dla kobiet „Obudź mięśnie dna miednicy”. Warsztaty składają się z części teoretycznej oraz praktycznej. W pierwszej części uczestniczki poznają anatomie i fizjologię dna miednicy. Skoncentrują się na prawidłowych nawykach, by wiedzieć jak codziennymi zachowaniami wspierać dno miednicy. Druga i główna część warsztatu będzie opierać się na praktyce, w czasie

której zlokalizują, odciążą, rozluźnią i wzmocnią mięśnie dna miednicy. Prowadząca jest fizjoterapeutką uroginiekologiczną, nauczycielką Pilates. W pracy łączy wiedzę z zakresu fizjoterapii uroginiekologicznej oraz treningu medycznego. Zajęcia na sali prób nr 4 w Centrum Kultury w Lublinie. Koszt 30 zł. Zapisy: centrumruchu.ltt.art.pl.

• Warsztaty z partnerowania i kontakt improwizacji proponuje **SEBASTIAN FLEGIEL**. Zajęcia zaplanowano na sobotę, 10 grudnia od godz. 10.30 do 17.30 na sali prób nr 4 w CK. „Loty wloty przyłoty doloty” poświęcone są tematyce partnerowania w tańcu. - Zaczniemy zgłębiać tajniki dynamicznych partnerować w oparciu o technikę Kontakt Improwizacji oraz techniki prowa-

dzące do zamiany upadku na lądowanie. Poznamy partnerowania małe i duże, skupiając się na budowaniu bezpieczeństwa oraz na swobodzie działania – informują organizatorzy. Sebastian Flegiel jest tancerzem, ruchowcem, performerem, dyplomowanym instruktorem tańca, certyfikowanym masażystą oraz adeptem Aikido. Fascynuje go motoryka, anatomia, dynamika ruchu.

Koszt zajęć 75 zł; zapisy: centrumruchu.ltt.art.pl

• Zaproszenie dla tancerzy z doświadczeniem w technice tańca klasycznego i współczesnego do udziału w masterclass z Anną Hop. Masterclass ruchowo - choreograficzny w trakcie którego uczestnicy będą bawić się narzędziami twórczymi, które prowadząca stosuje w pracy. Zajęcia zaczną się rozgrzewką, po czym wszyscy wspólnie zagłębią się w zadania i poszukiwania twórcze pobudzające kreatywność. Anna Hop to tancerka, choreografka, pedagog. Tancerka Polskiego Baletu Narodowego, laureatka wielu konkursów.

Zajęcia będą na sali prób nr 4. Koszt udziału 100 zł; zapisy: centrumruchu.ltt.art.pl

• Wstęp wolny jest na zajęcia organizowane przez

Lubelskie Teatr Tańca dla seniorek. Osoby 60+ które kochają taniec i chcą go poznać mogą przyjść we wtorek 20 grudnia o godz. 12 do sali prób nr 4. Wstęp jest wolny, trzeba się jedynie zapisać wysyłając informację: taniec@ck.lublin.pl.

Zdaniem organizatorów poprzez ćwiczenia i kreatywne działania taneczne w każdym wieku możemy odkrywać własne możliwości, zdrowo i aktywnie myśleć o funkcjonowaniu ciała. Zajęcia ruchowe działają wspomagająco na uwolnienie napięcia w ciele, na procesy uczenia się, m.in. na koordynację ruchową i świadomość ciała, mające znaczenie dla zdrowej postawy.

W ramach cyklu warsztatów „O tańcu i z tańcem”, które prowadzi Anna Żak (LTT) oprócz zajęć ruchowych są projekcje filmowe i rozmowy.

Wydarzenia są realizowane w ramach programu Przestrzenie Sztuki, który jest wspierany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowy Instytut Muzyki i Tańca oraz Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego. Operatorem lokalnym programu jest Centrum Kultury w Lublinie. (OPRAC.)

Wikingowie i ostatni rozdział

GRAMY Wydana w listopadzie 2020 roku gra Assassin's Creed Valhalla przez dwa lata doczekała się trzech dużych dodatków i 20 milionów graczy na całym świecie.

Czas na ostatni dodatek pod wszystko mówiącą nazwą „Ostatni Rozdział”. To darmowe zadanie przynoszące kameralne zakończenie przygód Eivor. Epilog wiąże niektóre wątki fabularne znane z podstawowej wersji gry. Gracze ponownie



FOT. UBISOFT

połączą się z kluczowymi postaciami, także tymi historycznymi, swoimi starymi przyjaciółmi oraz wrogami, odkrywając jednocześnie nowe przygody i wspomnienia, które zakończą całą historię.

W ramach ostatniej aktualizacji gracze będą mieli również okazję spotkać się z wojowniczą Roshan, mentorką Basima, której głosu użyczyła nagrodzona Emmy aktorka Shohreh Aghdash-

loo. W zadaniu „Wspólne Dzieje” Eivor odkryje, że mają wspólnego wroga.

W zadaniu „Wspólne Dzieje” poznamy zaś postać z nadchodzącej gry Assassin's Creed Mirage: Roshan.

A jak ktoś w Assassin's Creed Valhalla jeszcze nie grał, to za tydzień będzie miał dobrą okazję: od 15 do 19 grudnia, każdy chętny będzie mógł zagrać w Assassin's Creed Valhalla za darmo.

(RAD)